

Zaczęły się pierwsze roboty przy poszerzaniu A2. O dwa odcinki wciąż toczy się walka w sądzie

A4

Zła wiadomość dla wierzycieli. Fiskus może więcej, jeżeli nie wiedział o zaległościach podatnika

B2

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
27 LIPCA 2026
NR 143 (6812) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Strefy Czystego Transportu w polskich miastach • Raport specjalny

DGP

W gminach ruszają budowy i modernizacje schronów

BEZPIECZEŃSTWO

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Budowa schronu w Starogardzie Gdańskim, dostosowanie kondygnacji podziemnej Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie do funkcji ukrycia czy garażu podziemnego w Poznaniu do organizacji miejsca dożarowego schronienia – to tylko niektóre inwestycje, na które samorządy podpisały już umowy z wojewodami.

Pieniądze z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej są rozdzielane szybciej niż w ubiegłym roku. Jednak nie wszędzie rozdysponowano choćby połowę z nich. – Mamy prawie sierpień, a do końca roku i za „normalne” pieniądze musimy zrealizować inwestycje – mówi Arkadiusz

Chęciński, prezydent Sosnowca. Nawiązuje do końcówki 2025 r., kiedy ceny sprzętu na rynku poszły w górę.

Przedstawiciele gmin czekają też na potwierdzenie, że od przyszłego roku wkład własny do inwestycji wyniesie maksymalnie 20 proc. Dziś część wojewodów przy niektórych zadaniach wymaga od 10 proc. do nawet 50 proc.

Z kolei z urzędów wojewódzkich płyną sygnały, że nie wszędzie samorządy w takim samym stopniu angażują się w budowę nowego systemu. – Rząd może sfinansować te zadania nawet w 100 proc., ale nie zastąpi samorządów w podejmowaniu decyzji i braniu odpowiedzialności – podkreśla Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka prasowa wojewody mazowieckiego. ©P B9

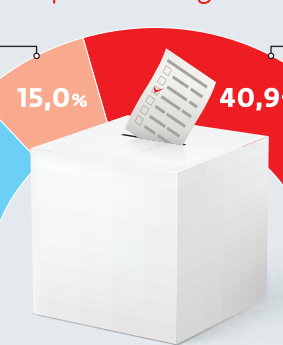
Czy rozważył(-a)by pan(-i) oddanie głosu na nową partię polityczną stworzoną przez byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

Raczej nie, wolę obecne ugrupowania na scenie politycznej

Raczej tak, zależnie od szczegółowego programu i ludzi na listach

Zdecydowanie tak, to inicjatywa, na którą czekam

Odpowiedzi ogółem



Zdecydowanie nie, nigdy nie zgłoszę na projekt Mateusza Morawieckiego

Trudno powiedzieć

Źródło: SW Research dla DGP

Fot. Duda Vasilii/Shutterstock

LR ©P

Na ile głosów może liczyć partia Morawieckiego

SONDAŻ Rozłam w PiS stał się faktem. Jarosław Kaczyński uznał, że parlamentarzyści związani ze stowarzyszeniem Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego, którzy nie podpisali partyjnej deklaracji, zrezygnowali z członkostwa w PiS.

Były premier odpowiada, że jego środowisko zostało z partii wypchnięte. Morawiecki twierdzi, że grupa liczy 40 posłów, senatora i trzech europosłów. Formalnie ich los przypieczętuje we wtorek Komitet Polityczny. Rozstanie otwiera Morawieckiemu drogę do budowy własnego ugrupowania, choć większość Polaków de-

klaruje, że będzie miała do niego negatywny stosunek. Z sondażu SW Research na zlecenie DGP wynika, że oddanie głosu na partię byłego premiera w sumie rozważyłoby 26,4 proc. badanych. Tylko 9,1 proc. odpowiada, że jest to inicjatywa, na którą czeka. Kolejne 17,4 proc. uzależnia decyzję od programu i ludzi na listach.

Oddania głosu na projekt Morawieckiego nie rozważyłoby 55,9 proc. respondentów, w tym 40,9 proc. zdecydowanie wyklucza taką możliwość. Największy potencjał były premier ma na wsi, gdzie jego partię wzięłoby pod uwagę 34,8 proc. badanych. ©P A3

ZUS pomoże przy kontroli umów

WYWIAD

Utworzyliśmy specjalny hub, z którego Państwowa Inspekcja Pracy może pobierać informacje – mówi w rozmowie z DGP Liwiusz Laska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych

Patrycja Otto
Edyta Roś
dgp@infor.pl

Nowy szef Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w wywiadzie dla DGP wyjaśnia m.in. sposób współpracy ZUS, inspekcji pracy i Krajowej Administracji Skarbowej w związku ze zmianą przepisów od 8 lipca tego roku. Nowe regulacje nie tylko umożliwiają inspektorom pracy przekształcanie umów cywilnoprawnych w etaty, lecz także usprawniają wymianę danych między ZUS, PIP i KAS.

– Z inspekcji dostaliśmy na start ponad 16 tys. rekordów doty-

czących nakazów zapłaty zaległych pensji czy nadgodzin, co pozwala nam zweryfikować, czy odprowadzono od nich składki – tłumaczy prezes Laska. Podkreśla, że ZUS ma teraz lepszy dostęp do danych podatkowych, ale to PIP zyskuje najwięcej. – Wreszcie widać podmioty zatrudniające wyłącznie na umowach cywilnoprawnych i firmy widma bez ani jednego pracownika etatowego, gdzie wcześniej kontrolerzy PIP nie mieli nawet wstępu – mówi.

W związku ze wspomnianą zmianą przepisów w firmach trwają teraz przeglądy umów cywilno-

prawnych i kontraktów B2B. Jeśli te ostatnie mają cechy charakterystyczne dla umów o pracę, to zatrudniający muszą się liczyć z tym, że w razie kontroli inspektor pracy przekształci takie umowy w etat. A sprawniejsza wymiana informacji między ZUS a PIP ułatwi – zwłaszcza w przyszłości – typowanie pracodawców do kontroli.

– Powołaliśmy wspólny zespół ds. analizy ryzyka. Dzisiaj inspektor PIP może przy kontroli wejść do systemu i pobrać dane. Zapewne nasz wspólny zespół będzie im docelowo wskazywał miejsca, gdzie widzimy największe za-

grożenia i patologie – tłumaczy prezes Laska.

Dodaje, że będzie rozwijane stosowanie narzędzi sztucznej inteligencji w ZUS. AI nie posłuży jednak do typowania np. zwolnień lekarskich do kontroli, lecz ma być asystentem pracowników ZUS, który w kilka sekund odnajdzie potrzebne dane w systemie i przeanalizuje tysiące aktów prawnych.

W rozmowie z DGP prezes Laska wskazuje też, że jednym z priorytetów na początek kadencji jest uspokojenie nastrojów wśród pracowników ZUS i uniknięcie strajku. Zaznacza, że uznał spór zbiorowy i wyznaczył terminy rozmów. Zwraca uwagę na to, że przygotowano realne wsparcie finansowe, jednak przez brak porozumienia ze stroną społeczną kwoty przepadły w Ministerstwie Finansów.

– Zaoferowałem natychmiastową wypłatę 4000 zł jednorazowej nagrody oraz 220 zł podwyżki z wyrównaniem za siedem miesięcy, co łącznie dałoby pracownikom natychmiastowy zastrzyk rzędu 5540 zł jeszcze w lipcu. Związki tego nie chciały podpisać. Same wyrzuciły pracownikom ogromną krzywdę – mówi Liwiusz Laska w wywiadzie dla DGP. ©P B10-11



9 772080 674013 3 1

Czy da się pogodzić jawność i bezpieczeństwo państwa



Olga Łozińska
dziennikarka DGP

Przystępując do prac nad zmianami w prawie dostępu do informacji publicznej, rząd staje przed dylematem: czy da się pogodzić jawność i bezpieczeństwo? Chodzi o sytuacje, w których pozorne błahe informacje, o które wnioskuje pojedyncze osoby, np. nośność mostu albo lista zakupów jednostki wojskowej, zebrane razem, mogą być użyteczne dla podmiotów wrogich Polsce.

Nad zmianami pracują dwie grupy robocze, w których są przedstawiciele rządu, samorządów i trzeciego sektora. MSWiA sygnalizuje potrzebę dyskusji nad rozszerzeniem przesłanek związanych z bezpieczeństwem państwa, które pozwalałyby na ograniczenie dostępu do informacji. Takie rozwiązania są już obecne w polskim prawie, m.in. w przepisach dotyczących dostępu do informacji na temat środowiska. Może rząd powinien skopiować zastosowane tam pomysły?

Jednym z problemów w udzielaniu informacji jest to, że w ustawie nie ma zapisanych warunków, jakie musi spełnić występujący o informację.

To powoduje, że niektóre wnioski są anonimowe. Co ciekawe, w ubiegłym tygodniu Naczelny Sąd Administracyjny orzekł, że anonimowe wnioski o udostępnienie informacji publicznej mogą być odrzucone, gdy stwarzają zagrożenie dla bezpieczeństwa. W takich sprawach organ ma prawo wymagać danych identyfikujących wnioskodawcę jako warunek merytorycznego rozpoznania wniosku. Rzecznik praw obywatelskich nie zgadza się z takim podejściem i wskazuje, że wymóg ujawnienia tożsamości przez osobę składającą wniosek jest pozbawiony podstawy prawnej. Ale pomysł, żeby anonimowość wniosku była zależna od tego, czego dotyczy, pozwoliłby uniknąć sytuacji, w których o informacje dotyczące bezpieczeństwa mogą wnioskować nawet obce służby z przypadkowego adresu mailowego.

Bezpieczeństwo państwa to niejedyny powód konieczności takiej reformy. Samorządy narzekają na „zasypywanie ich wnioskami”, a MSWiA zwraca uwagę, że rozwój sztucznej inteligencji umożliwia masowe generowanie zapytań. Dane nie wskazują jednak, aby był to powszechny problem. Według raportu Sieci Obywatelskiej Watchdog średnia liczba wniosków składanych do jednostek rządowych i samorządowych wynosi 112 na rok. Oczywiście są rekordziści, jak Warszawa z 11 tys. 196 czy – z jakiegoś powodu – Starostwo Powiatowe w Legionowie z ok. 7 tys. wniosków.

Skoro jednak nie jest to problem masowy, może należałoby przyrzeć się, co jest powodem bom-

bardowania pojedynczych jednostek. Może rozwiązaniem byłoby zatrudnienie większej liczby pracowników lub zamieszczanie dodatkowej ilości informacji w Biuletynie Informacji Publicznej.

Pytanie też, czy wnioski w jednostkach, w których faktycznie jest ich nadmiar, powtarzają się pod względem treści. Rząd zastanawia się bowiem, czy wobec takich samych wniosków, uporczywie składanych przez jedną osobę, nie wprowadzić przesłanki odmowy – „nadużycie informacji publicznej”. Taka przesłanka funkcjonuje we Francji. To faktycznie mogłoby ukrócić „zasypywanie wnioskami”.

W całej tej dyskusji należy jednak uważać, aby nie wylać dziecka z kąpielą. Organizacje pozarządowe już teraz skarżą się na nadużywanie możliwości odmowy dostępu do informacji publicznej. Jednostki publiczne mogą odmawiać udostępnienia informacji przetworzonej, jeśli nie wykaże się szczególnie uzasadnionego interesu publicznego. Z raportu Watchdog wynika, że w 16,5 proc. spraw (czyli w 389 przypadkach) było to powodem odmowy.

Teraz rząd szuka rozwiązania, które w czasach wojny za wschodnią granicą zapewni, że ważne informacje nie będą wyciekać, a jednocześnie pozwoli zachować transparentność jego działań. To podobny dylemat jak w przypadku technik operacyjnych stosowanych przez służby – z jednej strony podsluchy pomagają łapać przestępców i terrorystów, ale z drugiej – oprogramowanie szpiegowskie było wykorzystywane do szpiegowania przeciwników politycznych.

©

Wniosek do TK w trosce o kierowców



Łukasz Wilkiewicz
zastępca redaktora naczelnego

Ustawa wprowadzająca podatek od nadzwyczajnych zysków branży paliwowej po skoku cen surowców wywołanym wojną na Bliskim Wschodzie miała szansę pół na pół. Po jednej stronie było elementarne poczucie sprawiedliwości, że nielicznym spółkom odnoszącym niespodziewane korzyści z sytuacji geopolitycznej kosztem milionów konsumentów i setek tysięcy firm należy te korzyści ograniczyć. Po drugiej stronie była nieskrywana chęć Karola Nawrockiego do sypania piachu w rządowe tryby, której pomagał koślawy tryb uchwalenia ustawy. Wygrała druga opcja i prezydent, zamiast podpisać ustawę, skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Da się znaleźć armię prawników, która będzie dowodzić, że prezydent ma sto procent racji. I druga, która będzie stała murem za rządem.

Ale zostawmy te argumenty na boku. Bo w uzasadnieniu wniosku do TK znalazły się również takie, którym bliżej do meritum. Niektóre mocno zaskakują. Na przykład wniosek, że wzrost zysków (nadwyżki, marży) sektora paliwowego może się wziąć z wyższych kosztów: „Nadwyżka przychodów, którą ustawodawca traktuje jak «nadzwyczajny zysk» do opodatkowania, w praktyce może być konsekwencją wzrostu cen zakupu produktów bądź też wzrostu kosztów finansowych lub kosztów logistyki lub innych kosztów w działalności, bez zwiększania samego zysku”. Może warto w tym miejscu wyjaśnić, że ustawa ma ograniczyć wzrost marży, a wzrost kosztów działa w kierunku zmniejszenia, a nie zwiększenia marży.

Idźmy dalej. „Wybór sektora paliwowego jako źródła pokrycia pogłębiającego się deficytu budżetowego w 2026 r., nie został oparty na rzeczywistych kosztach ekonomicznych tego sektora, gdyż jego wyniki finansowe będą ostatecznie znane dopiero w kwietniu 2027 r. po zamknięciu sprawozdań finansowych za 2026 r., ale o aprioryczne przekształcenie projektodawców, że sektor ten osiąga «bezpriorytetowe zyski», bo rosną ceny paliw”.

W jednym miejscu prezydent zarzuca rządowi „aprioryczne przekonanie”, by kilka stron dalej w pełni się z nim zgodzić: „Mamy zatem do czynienia z arbitralnym ustaleniem kryterium wyodrębnienia adresatów ustawy – wskazano na określony segment sektora paliwowego, pominięto jednak inne segmenty tego sektora gospodarki, a to oznacza, że przedmiotowe przepisy traktują odmiennie adresatów, którzy charakteryzują się wspólną cechą istotną, czyli osiąganiem bezpriorytetowych zysków”.

Najgorsze jest jednak to, że prezydent najwyraźniej widzi ustawę jako szkodzącą nie tyle konsumpcjom paliwowym, ile... kierowcom. „Nieplanowane obciążenie nadzwyczajnym podatkiem sektora paliw ciekłych ograniczy inwestycje i zwiększy koszty funkcjonowania całego łańcucha dostaw, a co może się zarówno odbić bezpośrednio na kierowcach, jako konsumentach paliw, jak i podnieść koszty całego sektora transportu w Polsce” – czytamy w uzasadnieniu wniosku do TK.

Podatku, który miał dać kasie państwa 4 mld zł, nie będzie. W skali całego budżetu chodzi o stosunkowo niewielką kwotę. Ale ten brak może ograniczyć skłonność do powtórzenia programu CPN. Tymczasem ceny ropy znów przekraczają 100 dol. za baryłkę, a paliwa na stacjach zbliżają się do 8 zł za 1 l. A czy zyski firm paliwowych są hipoteczne? Kurs Orlenu raczej nie przez przypadek bije w ostatnim czasie historyczne rekordy, a wartość rynkowa tej spółki idzie w stronę 200 mld zł.

©

Nowoczesna kolej? Polska czeka na szczegóły



Krzysztof Śmietana
dziennikarz DGP

Premier Donald Tusk zapowiedział w środę na warszawskim Dworcu Zachodnim stworzenie najnowocześniejszej kolei w Europie. Pod hasłem „Nasza kolej” kryje się m.in. budowa do 2050 r. 4700 km nowych linii kolejowych, w tym 2700 km tych szybkich, na których pociągi będą się rozpędzać aż do 350 km/h – najszybciej na kontynencie. Podróż z Warszawy do Gdańska, Krakowa, Katowic, Poznania czy Wrocławia ma być możliwa w 100 min. Z kolei przejazd z jednego krańca Polski na drugi ma być możliwy w trzy godziny.

Cały plan budowy i modernizacji torów nazwano Zintegrowaną Siecią Kolejową, a jego realizacja po 2035 r. ma pochłonąć ok. 610 mld zł, z czego ok. 410 mld zł będą stanowić koszty budowy nowych linii kolejowych, a ok. 200 mld zł – modernizacja istniejących. Rząd podkreśla, że to znacznie ambitniejszy plan niż ten proponowany przez poprzedników, którzy przewidywali realizację 2 tys. km nowych tras.

Zapowiedzi szefa rządu, które jednoznacznie mają oznaczać przedstawienie wajchy inwestycyjnej z dróg na kolej, powinny cieszyć. Tyle że w środę nie padło nic nowego, bo rząd prezentował plan Zintegrowanej Sieci Kolejowej już w połowie czerwca. Widać zatem, że to m.in. wokół kwestii planów kolejowych rząd chce ogniskować zainteresowanie opinii publicznej przed przyszłorocznymi wyborami. Resort infrastruktury na każdym kroku podkreśla wzrost liczby podróży, przypomina, że w 2025 r. z usług

PKP Intercity skorzystało 89 mln podróżnych, o 31 proc. więcej niż dwa lata wcześniej.

Te wielkie plany będą jednak mało wiarygodne, jeśli w ciągu kilku miesięcy rząd nie podejmie dalszych konkretnych kroków, by sukcesywnie można było urzeczywistniać zamierzenia. Planowana mapa torów to jak na razie opracowanie wykonane w ciągu dwóch lat przez spółki CPK i PKP Polskie Linie Kolejowe po konsultacjach z samorządami czy ekspertami. Z mapy nie wynika wprost, które trasy będą liniami dużych prędkości. Ta siatka musi się pojawić w dokumencie rządowym, tak jak w 1993 r. Rada Ministrów zatwierdziła rozporządzeniem docelowy układ dróg szybkiego ruchu. Na razie nie wiadomo też, jaka będzie kolejność budowy nowych tras.

Kolejowy plan może też runąć, jeśli w krótkim czasie nie zostaną przyjęte realne ramy finansowe choćby na najbliższych kilkanaście lat. W przypadku nowych tras (chodzi głównie o linię igrek) na razie mamy wieloletni plan finansowy CPK do 2032 r., ale i tam środki są niepewne, bo założono, że dużą część pieniędzy wyłoży Unia Europejska. Ta w najbliższych latach woli zaś wspierać odcinki transgraniczne. Od 2027 r. inwestycje na torach miał wspierać szerokim strumieniem pieniędzy zreformowany Fundusz Kolejowy, ale wejście w życie zmian w zakładanym czasie jest niepewne, bo z powodu kryzysu na Bliskim Wschodzie resort finansów chce je przesunąć.

W zapowiedziach premiera brakuje też konkretów w sprawie przyszłości Polregio, czyli największego przewoźnika kolejowego w Polsce, który dysponuje mocno przestarzałym taborom (jego średni wiek przekracza 40 lat). Z powodu udzielonej przed laty pomocy publicznej spółka długo nie mogła się starać o środki z UE, a bez wymiany pociągów jej przyszłość jest mocno niepewna.

©

Na jakie poparcie może liczyć Morawiecki

SONDAŻ DGP Były premier zyskał polityczną przestrzeń do stworzenia nowego ugrupowania, ale sondaż SW Research przeprowadzony na zlecenie DGP nie pokazuje szerokiego społecznego oczekiwania na taki projekt

Daria Al Shehabi

daria.alshehabi-krotoska@infor.pl

Respondentów zapytaliśmy: „Czy rozważył(-a)by pan(-i) oddanie głosu na nową partię polityczną stworzoną przez byłego premiera Mateusza Morawieckiego?”. Odpowiedzi pozytywnej udzieliło łącznie 26,4 proc. ankietowanych. Tylko 9,1 proc. wybrało jednak wariant „zdecydowanie tak – to inicjatywa, na którą czekam”. Kolejne 17,4 proc. odpowiedziało „raczej tak”, uzależniając decyzję od szczegółowego programu i ludzi umieszczonych na listach.

Przeciwników projektu jest ponad dwa razy więcej niż jego zdecydowanych i warunkowych zwolenników. Głosu na partię Morawieckiego nie rozważyłoby 55,9 proc. badanych. W tej grupie 15 proc. deklaruje, że woli obecne ugrupowania na scenie politycznej, a 40,9 proc. odpowia-

da, że nigdy nie zagłosuje na projekt byłego premiera. Zdania nie ma 17,6 proc. respondentów.

Wyniku 26,4 proc. nie można traktować jak prognozy wyborczej. Badani nie oceniali istniejącej partii, jej programu ani konkretnych kandydatów, ale samą możliwość poparcia ugrupowania firmowanego nazwiskiem Morawieckiego. Większość osób dopuszczających taki wybór stawia przy tym warunki. Twardy punkt wyjścia dla byłego premiera stanowi więc raczej 9,1 proc. respondentów, którzy już dziś mówią, że czekają na jego inicjatywę.

Największy potencjał nowa partia Morawieckiego miałaby na wsi. Oddanie na nią głosu rozważyłoby 34,8 proc. mieszkańców terenów wiejskich: 12,1 proc. zdecydowanie, a 22,7 proc. zależnie od programu i kandydatów. Przeciw jest 48 proc. badanych

z tej grupy, a 17,1 proc. nie ma zdania.

W miastach wyniki są wyraźnie słabsze, choć nie zmieniają się regularnie wraz z wielkością miejscowości. W ośrodkach do 20 tys. mieszkańców partię Morawieckiego wzięłoby pod uwagę 16,4 proc. respondentów, a w miastach liczących od 20 tys. do 99 tys. mieszkańców – 20,3 proc. W ośrodkach od 100 tys. do 199 tys. mieszkańców odsetek pozytywnych odpowiedzi wynosi 26,8 proc., a w miastach od 200 tys. do 499 tys. – 24,4 proc.

Największy opór widać w największych miastach. W ośrodkach liczących ponad 500 tys. mieszkańców głos na nowe ugrupowanie byłego premiera rozważyłoby 19,3 proc. badanych, a 69 proc. odrzuca taką możliwość. Ponad połowa – 52,8 proc. – deklaruje, że nigdy nie zagłosuje na projekt Morawieckiego.

Relatywnie największą otwartość na jego partię deklarują osoby w wieku od 25 do 49 lat.

Czy rozważył(-a)by pan(-i) oddanie głosu na nową partię polityczną stworzoną przez byłego premiera Mateusza Morawieckiego? (proc.)

- Zdecydowanie tak – to inicjatywa, na którą czekam
- Raczej tak – zależnie od szczegółowego programu i ludzi na listach
- Raczej nie – wolał obecne ugrupowania na scenie politycznej
- Zdecydowanie nie – nigdy nie zagłosuję na projekt Morawieckiego
- Trudno powiedzieć

Odpowiedzi w podziale na wiek

Do 24 lat	5	15	28	19	33
Od 25 do 34 lat	11	22	12	34	21
Od 35 do 49 lat	13	18	13	41	15
Powyżej 50 lat	7	16	15	47	15

Odpowiedzi w podziale na miejsce zamieszkania

Wieś	12	23	12	36	17
Miasto do 20 000	4	13	18	40	25
Miasto od 20 000 do 99 999	9	12	18	41	20
Miasto od 100 000 do 199 999	8	18	13	42	19
Miasto od 200 000 do 499 999	6	18	18	48	10
Miasto powyżej 500 000	7	12	16	53	12

Źródło: SW Research dla DGP

LR ©

W grupie między 25. a 34. rokiem życia oddanie na nią głosu rozważyłoby 32,8 proc. ankietowanych. Wśród badanych od 35 do 49 lat odsetek ten wynosi 31,3 proc.

Słabszy wynik były premier notuje w grupie 50+, gdzie jego ugrupowanie wzięłoby pod uwagę 22,1 proc. respondentów, a 62,4 proc. nie rozważył takiej możliwości. Aż 47,7 proc. zdecydowanie wyklucza oddanie głosu na projekt Morawieckiego.

Wśród najmłodszych, mających od 18 do 24 lat, potencjalne poparcie wynosi 20,1 proc. Jedna trzecia badanych z tej grupy nie potrafi jednak zadeklarować, czy wzięłaby pod uwagę głosowanie na partię byłego premiera.

Mężczyźni są nieco bardziej otwarci na taką inicjatywę niż kobiety. Odpowiedzi pozytywnej udzieliło 28,9 proc. mężczyzn i 24,2 proc. kobiet. Kobiety znacznie częściej po-

zostają niezdecydowane: odpowiedź „trudno powiedzieć” wybrało 21,9 proc. z nich wobec 13,1 proc. mężczyzn.

Ciekawy obraz daje również podział według dochodów. Wśród osób zarabiających do 3 tys. zł netto projekt Morawieckiego rozważyłoby 17,8 proc. badanych, a niemal 29 proc. nie ma zdania. W grupie z dochodami od 3 tys. do 5 tys. zł odsetek pozytywnych odpowiedzi rośnie do 29,3 proc., wśród zarabiających od 5 tys. do 7 tys. zł wynosi 31,4 proc., a wśród osób z dochodem powyżej 7 tys. zł – 32 proc.

Najlepiej zarabiający nie są jednak grupą jednoznacznie przychylną byłemu premierowi. Aż 62,9 proc. z nich odrzuca możliwość głosowania na jego partię, a tylko 5,1 proc. pozostaje niezdecydowanych. To grupa najbardziej spolaryzowana: zarówno potencjalni zwolennicy, jak i przeciwnicy projektu częściej niż inni mają już wyrobione zdanie.

Badanie zostało przeprowadzone 21–22 lipca 2026 r. przez SW Research dla DGP na próbie 803 dorosłych Polaków. ©

POLITYKA Jarosław Kaczyński ogłosił, że około trzydziestu kilku posłów związanych z Mateuszem Morawieckim zrezygnowało z członkostwa w PiS

Daria Al Shehabi

daria.alshehabi-krotoska@infor.pl

Z ustaleń DGP wynika, że z klubu PiS odejdzie 39 posłów związanych z byłym premierem. Spośród nich 36 należało do partii, a 3 pozostawało jedynie członkami klubu. Morawiecki mówi o 40 parlamentarzystach, ponieważ do swojego obozu zalicza również niezrzeszonego Marka Jakubiaka. Po stronie byłego premiera są także senator Włodzimierz Bernacki oraz europosłowie Michał Dworczyk, Waldemar Buda i Piotr Müller.

Kaczyński przekonywał, że przyczyną rozłamu nie był wyłącznie spór o stowarzyszenie Rozwój Plus, ale przedstawiana mu wcześniej propozycja podziału partii. Morawiecki zaprzecza, by taki plan istniał. Z ustaleń DGP wynika, że pod-

Rozłam w PiS. Kaczyński: W jakimś sensie jest po wszystkim

czas czwartkowego spotkania ostatniej szansy były premier przedstawił 21 warunków porozumienia. Po rozmowie prezes PiS miał mówić najbliższemu współpracownikowi, że Morawiecki „oszałał z ambicji” i może być „agentem wrogich sił”.

Na zwołanej w piątek w południe konferencji Kaczyński poinformował, że deklaracji wymaganej przez kierownictwo PiS nie podpisało około trzydziestu kilku posłów. – Wszyscy wiedzieli, co mają podpisać, i jednocześnie wszyscy wiedzieli, jakie są skutki niepodpisania. Podjęli taką decyzję, jaką podjęli – powiedział. W pewnym sensie jest po wszystkim – dodał.

Według Kaczyńskiego deklaracja, którą mieli podpisać posłowie, była odpowiedzią na przedstawianą wcześniej propozycję podziału PiS. Miała ona paść ze strony osoby „wiarygodnej” i „bardzo istotnej” w partii oraz być powtarzana podczas co najmniej trzech długich rozmów. Pre-



Były premier Mateusz Morawiecki i prezes PiS Jarosław Kaczyński

zes nie wymienił nazwiska tej osoby. Morawiecki kilka godzin wcześniej w wPolsce24 zaprzeczył jednak, by proponował utworzenie dwóch współpracujących ze sobą partii. – Nie ma takiego pomysłu – mówił.

Kaczyński podkreślił również, że kierownictwo PiS zrezygnowało z żądania rozwiązania Rozwoju Plus. Domagało się jedynie zamrożenia działalności stowarzyszenia do wyborów. Politycy związani z Morawieckim również tego warunku nie przyjęli.

Wtorkowe posiedzenie Komitetu Politycznego nie ograniczy się do sformalizowania odejścia polityków Rozwoju Plus. Kierownictwo partii ma zdecydować, jak po rozłamie mówić o ośmiu latach rządów PiS, z których sześć przypadło na okres, gdy premierem był Morawiecki.

Rozważane są dwa warianty. Pierwszy zakłada obronę dorobku tamtych rządów jako wspólnego projektu całej formacji, realizowanego za zgodą Kaczyńskiego. W takim uję-

ciu PiS przyznawałby, że Morawiecki popełniał błędy, m.in. nadmiernie ufał instytucjom unijnym, ale ogólny bilans jego gabinetu był pozytywny.

Drugi wariant oznaczałby znacznie ostrzejsze odcięcie się od byłego premiera i obciążanie go odpowiedzialnością za konkretne decyzje. Niedawne wypowiedzi rzecznika PiS Rafała Bochenka, który zarzucił Morawieckiemu sprzeciw wobec programu 500 plus, oraz Mariusza Błaszczaka, według którego były premier blokował zakup samolotów F-35, są na razie traktowane jako badanie gruntu. – We wtorek ma zapadć decyzja kierunkowa: czy bronimy tych rządów jako wspólnego dorobku, czy zaczynamy wskazywać, za jakie błędy odpowiadał Morawiecki – mówi DGP polityk PiS.

Decyzja ma również uporządkować przekaz dla posłów. Wśród polityków, którzy zabiegali o rozstanie z Morawieckim, dominuje ulga i przekonanie, że partia będzie mogła wresz-

cie obrać jednoznaczny kierunek. Inaczej sytuację oceniają parlamentarzyści niezaangażowani dotychczas w walkę frakcji. Obawiają się, że podczas wakacyjnych spotkań w terenie będą musieli tłumaczyć wyborcom odejście kilkudziesięciu parlamentarzystów, choć nie otrzymali jeszcze od kierownictwa gotowego przekazu. Jak słyszymy, ma on zostać wypracowany właśnie podczas wtorkowego posiedzenia.

Otoczenie Morawieckiego nadal prowadzi rozmowy z kilkoma posłami PiS. Do kolejnych odejść z partii może dojść po wakacjach, jeśli nowy projekt dobrze wystartuje w sondażach. Powrotów polityków, którzy opowiedzieli się po stronie byłego premiera, w PiS nikt się na razie nie spodziewa. – Ci ludzie za dużo już zainwestowali i otwarcie postawili się przesowi. Jeśli dojdzie do kolejnych transferów, to raczej w stronę Morawieckiego – mówi polityk PiS. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl



Za późno na pytanie, czy AI zabierze nam pracę

Czytaj



Krzysztof Śmietana

krzysztof.smietana@infor.pl

Poszerzenie oddanej w 2012 r. autostrady jest konieczne, bo trasa od dawna pęka w szwach i tworzą się tam długie zatory. Dobowy ruch pojazdów wynosi od ok. 60 tys. w rejonie Łodzi do ponad 100 tys. w pobliżu Warszawy. Arteria między Łodzią a Pruszkowem zyska trzeci pas ruchu, a dalej, na krótkim odcinku z Pruszkowa do Konotopy na zachodnich rogatkach Warszawy, czwarty pas. Po podpisaniu pod koniec czerwca pierwszej z czterech umów na rozbudowę trasy właśnie zaczyna się pierwsze roboty. Na razie jednak są prowadzone poza głównym ciągiem autostrady.

Firma Strabag na kilku węzłach i skrzyżowaniach rozpoczęła przebudowę związane z przygotowaniem objazdów na czas poszerzenia trasy. Roboty są prowadzone m.in. na ruchliwym węzle Opacz w Warszawie (skrzyżowanie tras S2 i S8), na węźle Warszawa Zachód (skrzyżowanie S8 z drogą krajową 92) czy w Wiskitkach (A2 krzyżuje się tam z drogą nr 50). – Aby zminimalizować uciążliwość robót, część prac będziemy wykonywać w nocy. W tym czasie kierowcy muszą się liczyć m.in. z czasowymi zwężeniami czy ręcznym kierowaniem ruchem w czasie najbardziej niewralgicznych działań – mówi Maciej Tomaszewski, rzecznik Strabaga. Firma odpowiada za poszerzenie odcinka z Grodziska Mazowieckiego do podwarszawskiej Konotopy, ale jednocześnie ma za zadanie przygotować tymczasową organizację ruchu na całym odcinku między Łodzią a Warszawą.

Kiedy zaczną się roboty

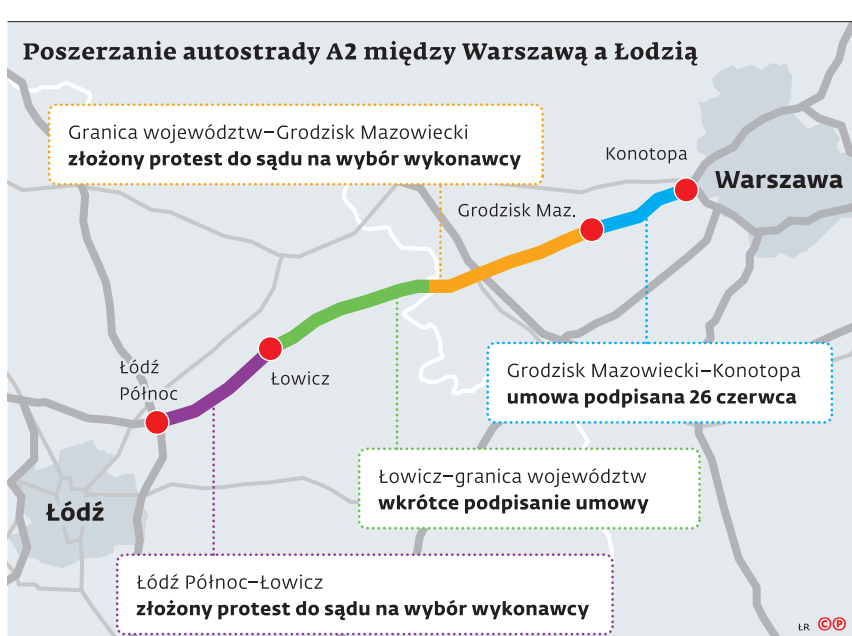
Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiada, że po przygotowaniu objazdów zasadnicze prace na ciągu głównym trasy A2 wystartują w październiku. I to wtedy zaczną się gigantyczne utrudnienia dla kierowców. Oprócz dobudowy dodatkowych pasów ruchu, dla których rezerwy przewidziano w szerokim, tra-

Rozbudowa autostrady A2. Utkniemy w korkach

INFRASTRUKTURA Startują pierwsze prace przy poszerzeniu autostrady A2 o kolejny pas ruchu na odcinku między Łodzią a Warszawą. Jednocześnie wciąż trwa batalia sądowa w sprawie rozbudowy dwóch odcinków tej trasy

wiastym pasie rozdzielu między jezdniami, zakres prac przewiduje także remont konstrukcji nawierzchni drogi. Co do zasady ruch ma się odbywać po dwóch pasach w każdą stronę. Tyle że będą one bardzo wąskie, bo na długich odcinkach w obu kierunkach będzie się jeździć po jednej jezdni. Zostanie tam wprowadzone ograniczenie do 70 km/h. Tak jak kilka lat temu na przystosowywanej do parametrów autostrady gierkówce z Piotrkowa Trybunalskiego do Częstochowy, na A2 zostanie też zainstalowany odcinkowy pomiar prędkości. To ma wymusić większe bezpieczeństwo, bo na wąskich pasach przy dużych prędkościach jest znacznie większe ryzyko kolizji.

GDDKiA liczy, że w październiku jednocześnie wystartują roboty na wszystkich czterech odcinkach A2 z Łodzi do Warszawy. Tyle że to nie jest pewne, bo, jak dowiaduje się DGP, w przypadku dwóch fragmentów między firmami wciąż trwa walka o kontrakty.



Dotyczy to części z Łodzi do Łowicza, gdzie jako zwycięzcę drogowcy wskazali Budimex, i od granicy województwa łódzkiego i mazowieckiego do Grodziska Mazowieckiego, gdzie, tak jak w przypadku fragmentu najbliższej Warszawy, wykonawcą miał być Strabag. W obu przypadkach odwołania rozpatrywała Krajowa Izba Odwoławcza, ale jej werdykt

zaskarżyła do Sądu Okręgowego w Warszawie firma Mirbud. To przedsiębiorstwo ma siedzibę w Skierniewicach i mocno liczyło na kontrakty na swoim terenie.

Konkurenci się skarżą

Rzecznik GDDKiA Szymon Piechowiak informuje, że w przypadku odcinka od granic województwa do Grodziska

Mazowieckiego rozprawa w sądzie została wyznaczona na 5 sierpnia. Fragment bliżej Łodzi czeka zaś na wyznaczenie terminu rozprawy. – Skargi złożone przez Mirbud dotyczą przede wszystkim zaniechania przyznania naszej spółce punktów w pozacenowych kryteriach oceny ofert – mówi DGP Paweł Bruger, rzecznik Mirbudu. Przyznaje,

że dodatkowo w przypadku odcinka koło Łodzi Mirbud kwestionuje prawidłowość oceny oferty Budimexu. – Wykonawca ten nie poinformował zamawiającego o odszkodowaniu, jakiego dochodzi od niego Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Warszawie w związku z modernizacją filtrów pośpiesznych – twierdzi Bruger. Uważa, że biorąc pod uwagę inne wyroki w sprawie tej inwestycji, była podstawa, by wykluczyć Budimex z prac na A2.

Rzecznik GDDKiA informuje zaś, że w najbliższych dniach będzie można podpisać umowę na poszerzenie czwartego odcinka – z Łowicza do granicy województwa. Drogowcy liczą na rychłe rozstrzygnięcia sporów w sądzie. Zakładają, że odcinki od Warszawy do węzła Łowicz powinny być gotowe do końca 2027 r., a odcinek najbliższy Łodzi na początku 2028 r. Całość prac ma kosztować ok. 1,5 mld zł.

Jak omijać korki

GDDKiA zaznacza, że w przypadku podróży z Warszawy do Poznania alternatywą dla A2 może być jazda starą dwójką, czyli drogą krajową nr 92 (z Warszawy do węzła Kutno Wschód, a dalej A1 do węzła Łódź Północ na A2). Z kolei w drodze z Warszawy do Wrocławia lepiej będzie jechać trasą S8 do Piotrkowa Trybunalskiego i dalej fragmentem A1 w stronę Łodzi, a potem znowu S8 w stronę Dolnego Śląska.

Rozbudowany odcinek autostrady będzie jako pierwszy w kraju samowystarczalny energetycznie. Wszelkie urządzenia na drodze, np. oświetlenie czy stacje meteorologiczne, będą zasilane z odnawialnych źródeł energii, m.in. paneli fotowoltaicznych. Drogowcy zapowiadają także wykorzystanie do tego celu magazynów energii. Takie rozwiązania mają być stosowane przy kolejnych tego typu inwestycjach.

Te drogi otworzy GDDKiA do końca roku

GDDKiA do grudnia zamierza otworzyć jeszcze ponad 130 km ważnych odcinków nowych dróg. Według zapowiedzi drogowców do końca września oddane zostaną: droga krajowa nr 19 na krótkim odcinku przy granicy polsko-białoruskiej (Kuźnica-Sokółka), trzykilometrowy fragment drogi ekspresowej S1 Bieruń-Oświęcim na Górnym Śląsku (wraz z obwodnicą Bierunia) oraz sześciokilometrowy odcinek drogi S19 między miejscowościami Deniski i Haćki na Podlasiu. GDDKiA w tym kwartale chce także otwierać etapami drugą jezdnię drogi S19 między Sokołowem Małopolskim a Jasionką. – Pierwsze 2 km udostępniemy kierowcom jeszcze w lipcu, a oddanie całości tej inwestycji planujemy pod koniec roku – zapowiada Jędrzej Puzyński z biura prasowego GDDKiA.

W ostatnim kwartale drogowcy planują udostępnić do ruchu: dwa odcinki S19 – od Bociek do Malewic i z Malewic do Chlebczyna koło Siemiatycz (łącznie 40 km), 24-kilometrowy odcinek trasy S11 z Bobolic do Szczecinka oraz 10-kilometrowy fragment S19 Krynice-Dobrzyniewo-Białystok Zachód. Dużym ułatwieniem dla

kierowców późną jesienią będzie też oddanie fragmentu S7 między węzłami Kraków Mistrzejowice a Kraków Nowa Huta, dzięki czemu wreszcie domknięty zostanie krakowski ring. To nie tylko usprawni krótsze przejazdy wokół miasta, lecz także te tranzytowe, np. z Warszawy do Zakopanego. – W ostatnim kwartale oddamy też do ruchu obwodnice: Kołbieli na drodze krajowej nr 50, Gąsek na drodze nr 65 i Morawicy na drodze nr 73 – dodaje Jędrzej Puzyński.

Łącznie w tym roku ma być otwarte 290 km dróg. W ostatnich miesiącach przełomem było ukończenie czterech odcinków trasy S6 od Słupska do okolic Lęborka. Tym samym ekspresowa szóstka ciągnie się już nieprzerwanie ze Szczecina do Trójmiasta. W ostatnich tygodniach otwarto także brakujące odcinki autostrady A2 z Siedlec do Białej Podlaskiej.

W tym roku otwarto także drugą jezdnię ekspresowej dziewiętnastki koło Kocka i Woli Skromowskiej oraz trzy obwodnice: Pułtusza na drodze nr 61, drugą część obwodnicy Wąchocka na drodze nr 42 i pozostały fragment obwodnicy Żukowa na drodze nr 20.



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Akcyza podpali szarą strefę. Rząd znów sięga po zapalniczkę



JACEK FUNDOWICZ

Wiceprezes Zarządu Instytutu Prognoz i Analiz Gospodarczych (IPAG), ekonomista po UW. Od lat zajmuje się analizami branżowymi, regulacyjnymi i makroekonomicznymi, współtworzy raporty gospodarcze

Zwłaszcza w świetle zbliżających się wielkimi krokami reform unijnych, w tym reformy unijnych dyrektyw – akcyzowej (TED) i produkcyjnej (TPD) – dotyczących wyrobów tytoniowych. Wprawdzie nowe unijne minima akcyzowe zawarte w dyrektywie TED nie zostały jeszcze przyjęte, ale kierunek jest jasny: Komisja Europejska dąży do skokowego wzrostu akcyzy. W przypadku papierosów, minimalny stopień ich opodatkowania akcyzą może wzrosnąć z obecnych 1,8 euro do 4,2 euro za paczkę.

Lekcja, za którą już raz zapłaciliśmy

Cofnijmy się w czasie o kilkanaście lat. Pierwszy rząd Donalda Tuska, pomimo sukcesu negocjacyjnego z Brukselą i wydłużenia czasu na dojście do nowych unijnych minimów akcyzy, w pewnym momencie postanowił pobic na skróty i rok w rok podnosił stawki akcyzy skokowo. Logika wydawała się żelazna: droższe papierosy – więcej pieniędzy w budżecie.

Rzeczywistość okazała się przewrotna. Pałace nie przestali palić. Przestali tylko palić legalne papierosy. W zaledwie trzy lata legalny rynek papierosowy skurczył się o blisko 11 mld sztuk: z 51,8 mld do 41 mld. Szara strefa wzrosła z 14 proc. do ponad 18 proc. rynku. Budżet, który miał na podwyżkach zyskać – stracił: wpływy z akcyzy zmalały z 18,6 mld zł do 17,8 mld zł. Państwo podniosło podatek i dostało z niego mniej pieniędzy.

Ekonomiści doskonale znają to zjawisko. Podatnik – w tym wypadku pałac – przyciśnięty zbyt mocno nie zapłaci więcej, lecz zastąpi wizytę w sklepie zakupami na bazarze, a w przypadku e-papierosów – na stronie sklepu internetowego, czyli vapeshopu, który w przestrzeni cyfrowej działa nielegalnie, ale jego właściciela trudno pociągnąć do odpowiedzialności, bo np. zarejestrował biznes w jednym z państw w Afryce. A liczba takich e-sklepów, forów dyskusyjnych czy zamkniętych grup z e-papierosami liczona jest dziś w tysiącach.

W 2015 r., gdy szara strefa tytoniowa sięgnęła 18 proc. rynku, wyciągnięto wnioski i zatrzymano podwyżki. Przemysł oraz nielegalna produkcja okazały się zjawiskiem trudnym do dalszego ignorowania z perspektywy fiskalnej, więc służby ostro zabrały się za ich zwalczanie. W rezultacie w kilka lat udział wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy w rynku zmalał do poziomu nieco ponad 4 proc. Wpływy z akcyzy tytoniowej wzrosły z 17,8 mld zł w 2015 r. do 27,5 mld zł w 2023 r. Tyle że to już przeszłość.

Rygorystyczne oraz prohibycyjne polityki antytytoniowe – skokowe wzrosty akcyzy, zakazy niektórych wyrobów – wyglądają znakomicie na papierze, a jeszcze lepiej wybrzmiewają jako polityczne deklaracje w obecności telewizyjnych kamer. Ostatecznie muszą jednak zmierzyć się

z pytaniem: jakie będą ich skutki ekonomiczne? Jak zamierzamy zatrzymać handel takimi wyrobami w szarej strefie? Co z czarnym rynkiem? Te pytania, choć trudno „ogrząć się” przy nich politykom wizerunkowo, pozostaną fundamentalne dla wszelkich decyzji fiskalnych i zdrowotnych w tej części rynku.

Trzy scenariusze dalszego wzrostu szarej strefy

Nasze szacunki, oparte na doświadczeniach z poprzedniego kryzysu (lat 2012–2015), kreślą scenariusze. Na potrzeby tej prognozy zakładamy, że każdy 1 proc. szarej strefy tytoniowej odzyskany na rzecz legalnego rynku oznaczałby ok. 440 mln zł więcej w budżecie państwa.

W najłagodniejszym scenariuszu, w którym problem szarej strefy tytoniowej trafia na polityczną agendę i rząd podejmuje z nim walkę, a Straż Graniczna, Policja i KAS okazują się wyjątkowo skuteczne, szara strefa w 2027 r. sięga 8 proc. rynku tytoniowego. Budżet w tym czasie traci ok. 3,52 mld zł.

W scenariuszu realistycznym, zakładającym powtórkę z lat 2012–2015, nielegalny rynek sięga 11 proc., a straty – 4,84 mld zł.

W scenariuszu pesymistycznym, w którym zorganizowane grupy przestępcze przenoszą handel wyrobami nikotynowymi także do trudnego do kontrolowania internetu, szara strefa dochodzi do poziomu 15 proc., czyli z przełomu lat 2012/2013, zaś budżet państwa traci na takim procederze 6,6 mld zł.

Należy zaznaczyć, że szara strefa nie jest dziś domeną „zaradnych” handlarzy z bazaru, tylko zorganizowanych grup przestępczych, prowadzonych przemysł i utrzymujących nielegalne fabryki, a coraz częściej działających także w przestrzeni cyfrowej. Wyroby oferowane w szarej strefie nie przechodzą żadnych kontroli jakości ani standardów produkcji. Wiek kupującego nie jest weryfikowany. Każda złotówka wydana w tym obiegu wzmacnia strukturę, z którymi później państwo walczy i wydaje kolejne miliony z podatków. Polityka dokarmiająca taki obieg jest więc podwójnie kosztowna: raz budżet płaci za nią ubytkiem w dochodach, a drugi raz – spona rachunek za ściganie skutków własnych decyzji.

A co z koronnym argumentem resortu finansów, że papierosy w Polsce tanieją względem pensji? Na papierze wygląda to przekonująco: za średnią krajową można było w 2023 r. kupić 437 paczek, a cztery lata wcześniej tylko 348. Tyle że średnia krajowa liczona przez GUS to wskaźnik dość kapryśny: nie obejmuje osób samozatrudnionych, pracujących na zleceniach ani sporej części budżetówki. Pomija też niewygodny fakt, że co piąty pracujący Polak dostaje pensję minimalną, za którą kupi 215 paczek. Gdy sięgnąć po dane europejskie, obraz się odwraca: statystyczny mieszkaniec Unii mógł za średnią pensję kupić 481 paczek, o 162 więcej niż Polak. Holender za samą płacę minimalną kupował 279 paczek, a za średnią krajową – już 527. Niemiec odpowiednio: 323 i 513. Teza o wyjątkowo tanich papierosach nad Wisłą trzyma się więc wyłącznie wtedy, gdy starannie dobierze się dane. Z rosnących pensji Polaków nie wynika zresztą, że nadwyżkę wydadzą akurat na używki.

Nie chodzi o to, aby akcyzy nie podnosić. Podnosić ją można i trzeba, choćby ze względów zdrowotnych. Chodzi tylko o to, jak robić to mądrze i w zrównoważony sposób. Podatek działa wtedy, gdy jest przewidywalny: gdy konsument zdąży się z nim oswoić, sklep wkalkulować go w cenę, a przemysł nie zdąży zbudować na nim interesu. Szara strefa ma jedną cechę, o której urzędnicy zapominają: przemysłnicy nie czytają uzasadnień ustaw ani ministerialnych prezentacji. Czytają wyłącznie cenniki. I reagują na nie szybciej, niż jakikolwiek urząd. Bez konsultacji, bez okresów przejściowych i bez oceny skutków regulacji. Choć można odnieść wrażenie, że tej ostatniej czasami nie traktuje poważnie ani urzędnik, ani przemysłnik.

Ministerstwo Finansów ma nowy - stary problem: po ponad dekadzie sukcesów wraca szara strefa tytoniowa. W ostatnim kwartale 2025 r. udział wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy sięgał 7,5 proc. rynku. Wstępne dane za rok obecny wskazują na zbliżanie się do dwucyfrowego wyniku.

Jeszcze gorzej jest w e-papierosach, gdzie szara strefa sięga 58 proc. rynku, czyli 10 pkt. proc. powyżej średniej unijnej. Wzrost szarej strefy w wyrobach nikotynowych jest owocem skokowych podwyżek akcyzy i zbyt pochopnych prohibycyjnych regulacji.

Resort finansów w 2024 r. zdecydował o wyrzuceniu mapy akcyzowej na wyroby tytoniowe do kosza. Zamiast umówionych wcześniej z rynkiem równych dziesięcioprocentowych podwyżek na wszystkie kategorie, wprowadzono różne i nierówne podwyżki na różne kategorie wyrobów nikotynowych: od 25 proc. do nawet 75 proc. Gdyby zsumować wszystkie podwyżki na wyroby tytoniowe przewidziane na lata 2022–2027, okaże się, że akcyza na papierosy wzrosła łącznie o 109 proc. zamiast planowanych 61 proc.; na tytoń do palenia – o 165 proc.; a na tytoń podgrzewany – o 401 proc.

Dziura w akcyzie i wzrost szarej strefy

Pierwsze skutki tych podwyżek są już widoczne. Ministerstwo Finansów szacowało, że dzięki nim przychód z akcyzy w 2025 r. sięgnie 37,1 mld zł. W rzeczywistości okazał się o 3,5 mld zł niższy i wyniósł 33,6 mld zł. Równolegle szara strefa tytoniowa w ub. roku wzrosła: z 4,9 proc. do 7,5 proc. Po raz pierwszy od wielu lat załamał się legalny rynek tytoniowy. Miejscami spadki są dwucyfrowe: w papierosach – o ok. 13 proc.; w tytoniu do samodzielnego skręcania – o ok. 14,5 proc.; w tytoniu do podgrzewania – o ok. 7 proc.

Mapa akcyzowa podwyżek na wyroby nikotynowe kończy się w 2027 r. To oznacza, że w najbliższych latach pałacy czekają kolejne podwyżki. Analiza obecnych trendów rynkowych i zachowań konsumentów wskazuje na poważne ryzyko powtórki z lat 2012–2015, kiedy szara strefa tytoniowa przejęła 18 proc. rynku. Jeśli obecna tendencja się utrzyma, to już w 2027 r. udział wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy może sięgnąć nawet 15 proc. rynku, a budżet straci przez to ponad 6 mld zł z tytułu niezapłaconych podatków (akcyzy) od takich wyrobów, kupowanych w szarej strefie.

Zarówno obecne wskaźniki, jak i powyższe prognozy, powinny stanowić przestrożę dla rządu.

W 2015 r., gdy szara strefa tytoniowa sięgnęła 18 proc. rynku, wyciągnięto wnioski i zatrzymano podwyżki. Przemysł oraz nielegalna produkcja okazały się zjawiskiem trudnym do dalszego ignorowania z perspektywy fiskalnej, więc służby ostro zabrały się za ich zwalczanie. W rezultacie w kilka lat udział wyrobów tytoniowych bez polskich znaków akcyzy w rynku zmalał do poziomu nieco ponad 4 proc. Wpływy z akcyzy tytoniowej wzrosły z 17,8 mld zł w 2015 r. do 27,5 mld zł w 2023 r. Tyle że to już przeszłość.

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

„Czy jest Pani/Pan za realizacją przez Polskę polityki klimatycznej Unii Europejskiej?” – brzmi pytanie referendalne zaproponowane przez prezydenta Karola Nawrockiego. W porównaniu z propozycją z maja 2026 r. usunięto dalszą część pytania, stwierdzającą, że polityka klimatyczna „doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej”.

Nawrocki chce, by referendum odbyło się 27 września 2026 r. Magdalena Biejat, wicemarszałkini Senatu, mówiła wcześniej, że nie będzie na to zgody.

Według prezydenta głosowanie na „tak” ma oznaczać m.in. wprowadzenie ETSz od 2028 r., „objęcie właścicieli budynków obowiązkiem kosztownej termomodernizacji wynikającym z tzw. dyrektywy budynkowej” czy „wzrost kosztów dla przemysłu w wyniku stopniowego wygaszania darmowych uprawnień do emisji”. Z kolei w przypadku odpowiedzi „nie” wskazano potrzebę „wykorzystania wszelkich dostępnych środków prawnych i politycznych w celu zablokowania, zmiany lub uchylecia regulacji klimatycznych UE w zakresie, w jakim generują dodatkowe koszty lub obniżają konkurencyjność gospodarki”, wynegocjowania wyjątków i zwolnień dla

Drugie podejście do referendum klimatycznego

POLITYKA Prezydent uważa, że unijna propozycja rewizji systemu ETS zawiera tylko „techniczne korekty”. W związku z tym znów próbuje przeprowadzić referendum ws. polityki klimatycznej

Polski lub wprowadzenia systemu finansowej ochrony przed kosztami polityki klimatycznej.

Ponowne skierowanie wniosku referendalnego poprzedziło przedstawienie przez Komisję Europejską projektu rewizji systemu ETS. Prezydenckie uzasadnienie zostało więc uzupełnione m.in. o przekonanie, że „zamiast realnej, głębokiej reformy (...) Komisja Europejska przedstawiła zestaw technicznych korekt, które nie zmieniają ani kierunku, ani ostatecznego tempa najbardziej kosztownych elementów polityki klimatycznej”.

Propozycja Brukseli zakłada m.in. wolniejszą redukcję uprawnień do emisji dostępnych na rynku, dłuższą dostępność bezpłatnych uprawnień do emisji dla sektorów objętych CBAM, kontynuację Funduszu Modernizacyjnego czy utworzenie ETS Booster. 25 proc. wartości tego nowego narzędzia ma być zagwarantowane dla gru-



Prezydent chce, by referendum odbyło się 27 września

py 12 krajów, w tym Polski. Wprowadzono też dodatkowy wymóg, by 50 proc. krajowych przychodów z ETS było przeznaczanych na dekarbonizację sektorów objętych systemem ETS.

Krzysztof Bolesław, wiceminister klimatu i środowiska, zapytany w programie „Hołownia w klimacie” o to, czy zaproponowany kształt rewizji świadczy o „wygranej” grupy krajów, które zabiegały o głębszą refor-

mę (w tym Polska), czy krajów, które chciały utrzymać dotychczasowy porządek, ocenił, że „na tym etapie wygrała grupa proprzemysłowa, której przewodzimy”. Zauważył, że jest to pierwsza rewizja systemu EU ETS, która powoduje pewne spowolnienie tempa wdrażania polityki klimatycznej, a nie przyspieszenie. – Na tym etapie daję lekką przewagę grupie realizmu klimatycznego – ocenił.

Według Aleksandra Śniegockiego, prezesa Instytutu Reform, w uzasadnieniu prezydenta nadal brakuje kluczowego elementu, czyli wskazania, co referendum ma realnie zmienić. Przypomina, że podczas gdy każda polska ekipa rządząca próbowała negocjować osłabianie rygorów polityki klimatycznej, to najmniej efektywne jak dotąd były próby zablokowania całej agendy klimatycznej, co proponuje Kancelaria Prezydenta. – W tym momencie na stole jest dodatkowe kilkanaście miliardów euro przychodów z ETS dla Polski do wykorzystania na wsparcie obywateli i firm w odchodzeniu od paliw kopalnych oraz więcej czasu i zasobów na transformację przemysłu. To na dopilnowaniu tego, by w ostatecznych zapisach reformy te dobre dla nas rozwiązania zostały utrzymane i wzmocnione, powinny się dziś skupić polskie władze – przekonuje Śniegocki.

Także Kamil Laskowski z Fundacji InStrat nie zgadza się, że zaproponowana reforma EU ETS jest znikoma. – Komisja Europejska odpowiedziała na najważniejsze postulaty przedstawicieli przemysłu energochłonnego – również polskiego. Zaproponowana warunkowa alokacja uprawnień daje przemysłowi przestrzeń na inwestycje i czas do działania – przekonuje Laskowski.

Prezydent wskazuje jednak, że transformacja

jest kosztowna. Wśród wymienionych skutków udzielenia odpowiedzi na „tak” w referendum znalazło się także „poniesienie przez Polskę łącznych kosztów polityki klimatycznej szacowanych na 3,5 bln zł do 2040 r.”. To koszt transformacji według Krajowego Planu w dziedzinie Energii i Klimatu.

Michał Wojtyła z Instytutu Reform zauważa, że zabrakło jednak pokazania miliardów złotych kosztów, które i tak musiałyby zostać poniesione na utrzymanie i remonty już istniejącej infrastruktury energetycznej. Dodaje, że wyjaśnienie i dołączone uzasadnienie referendum zawierają często jednostronnie przedstawione wyzwania. – Zupełnie pominięto aspekt korzyści z modernizacji transportu publicznego, budynków i przedsiębiorstw, a także możliwych transferów finansowych, które są częścią polityki energetyczno-klimatycznej UE i w ramach której będą płynąć do Polski miliardy złotych w najbliższych latach z Funduszu Modernizacyjnego czy Społecznego Funduszu Klimatycznego – zauważa. ©P



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

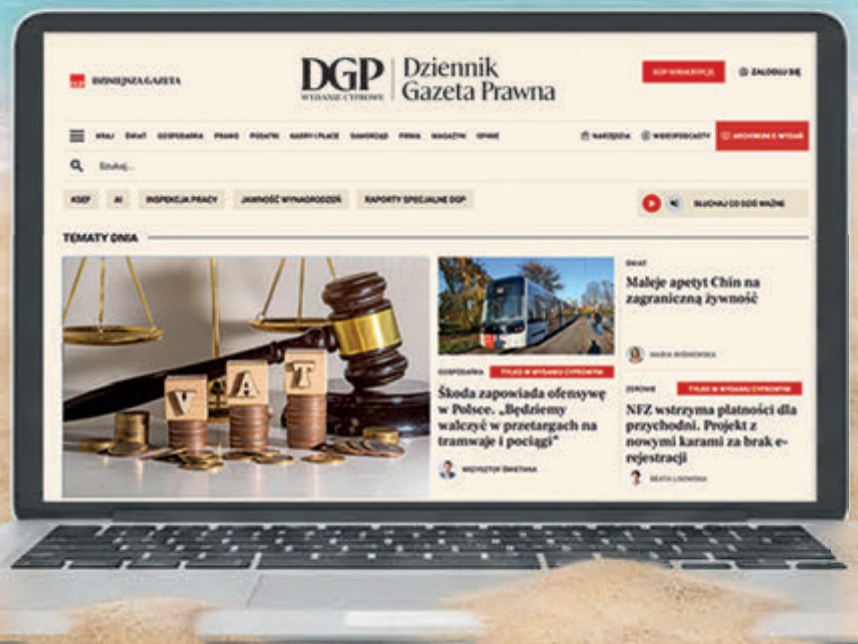
DGP Dziennik Gazeta Prawna

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące
dostępu
w wakacyjnej cenie



Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja



Nowe zagrożenia dla dostaw ropy

SUROWCE Sytuacja na rynku surowców energetycznych jest **groźniejsza, niż była w marcu, czyli bezpośrednio po ataku USA i Izraela na Iran**. Ceny gazu ziemnego w Europie niemal się podwoiły w porównaniu z zeszłym rokiem

Tomasz Józwiak
tomasz.jozwiak@infor.pl

Drugi tydzień z rzędu notowania ropy naftowej gatunku Brent rosły o 15 proc., a ceny przekroczyły poziom 100 dol. za baryłkę, po raz pierwszy od maja. Sytuację na rynku zaogniły ataki jemeńskich rebeliantów Huti na dwa saudyjskie tankowce na Morzu Czerwonym, po których na jednym ze statków wybuchł pożar.

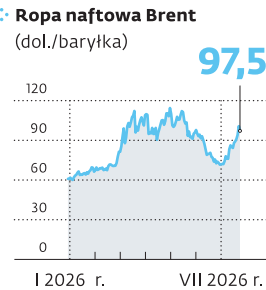
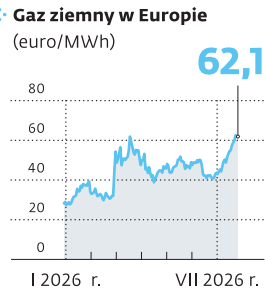
Sprzymierzeni z Iranem Huti zapowiedzieli, że będą atakować saudyjskie statki przepływające przez cieśninę Bab al-Mandab na południowym krańcu Morza Czerwonego. Stało się to po tym, jak w marcu, po ataku USA

i Izraela na Iran, część dostaw ropy naftowej została przekierowana z zablokowanej cieśniny Ormuz na Morze Czerwone. Dzięki rurociągowi prowadzemu do leżącego nad tym akwenem portu Yanbu tankowce z saudyjską ropą miały szansę dotrzeć do klientów azjatyckich.

Ataki na saudyjskie tankowce na razie nie spaliżowały ruchu statków przez cieśninę Bab al-Mandab. Jak wynika z danych firmy Kpler, już po incydentach szlakiem przepłynęły dwa supertankowce, każdy z ładunkiem 2 mln baryłek ropy, załadowane surowcem dla chińskich odbiorców. Jednak kilka innych jednostek zmieniło trasę, opóźniając swoje przejście przez cieśninę. Jeśli ta zostanie zablokowana, to alternatywna trasa przez Morze Czerwone prowadząca do Azji, zakładająca pokonanie Kanału Sueskiego i opłynięcie Afryki, znacznie wydłuży czas dostaw i zwiększy koszty transportu.

Tymczasem cieśnina Ormuz, przez którą przed wojną przepływało 20 proc. zużywanej na świecie ropy naftowej, pozostaje praktycznie zamknięta. Według danych

Notowania surowców energetycznych w 2026 r.



Kpler we wtorek, w środę i czwartek szlak pokonywały 3 statki z surowcami energetycznymi na dobę, wobec ponad 40 przed wybuchem konfliktu. Odbiciem problemów z dostawami surowca znad Zatoki Perskiej był czwartkowy wzrost ceny gatunku Murban, eksportowanego przez Zjednoczone Emiraty Arabskie, o 19 proc., do 105 dol. za baryłkę.

W atakach na żeglugę czerwonomorską Huti mogą liczyć na pomoc Iranu. Według źródeł Agencji Reutersa w poniedziałek, 13 lipca, samolotem do Jemenu dotarło co najmniej kilkunastu funkcjonariuszy Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC), w tym wysocy rangą dowódcy. Na pokładach znajdowały się sprzęt woj-

skowy oraz złoto. Żołnierze IRGC, elitarnej formacji wojskowej podporządkowanej bezpośrednio duchowemu przywódcy Iranu, mieli także przeszkolić Huti z obsługi nowych systemów rakietowych.

W minionym tygodniu do znaczącego ograniczenia produkcji zmuszony został także Kazachstan. To skutek ataków dronów, najprawdopodobniej ukraińskich, na statki na Morzu Czarnym, w pobliżu kazachskiego terminalu CPC. Terminal, przez który Kazachstan eksportuje 80 proc. ropy, połączony jest rurociągiem z Tengiz, największym kazachskim polem naftowym. Ataki na statki sprawiły, że praca CPC została wstrzymana, a ministerstwo energety-

ki poinformowało o ograniczeniu produkcji. Według nieoficjalnych informacji wydobycie na polu Tengiz spadło o połowę, do ok. 406 tys. baryłek dziennie. Rurociągiem zakończonym terminalem CPC transportowane jest ok. 2 proc. zużywanej na świecie ropy naftowej.

Z rynku zniknęło też ok. 1,5 mln baryłek dziennie produktów naftowych, których dostarczała Rosja. Pod wpływem intensywnych ataków ukraińskich dronów produkcja w rafineriach spadła tak bardzo, że Rosja jest zmuszona importować paliwa. Wstrzymane zostały także dostawy ropy z Iranu. W ramach działań wymierzonych w źródła finansowania reżimu w Teheranie prezydent Donald Trump

ponownie zarządził blokadę irańskich portów.

Jak ocenia Alexander Stahel, ekspert rynku energetycznego i założyciel specjalizującej się w zarządzaniu pieniędzmi firmy Burgrabben Holding, te wszystkie czynniki ograniczające podaż surowców sprawiają, że obecnie kryzys wywołany wojną na Bliskim Wschodzie jest znacznie bardziej niebezpieczny niż był bezpośrednio po wybuchu konfliktu. Wynika to także ze znacznego spadku zapasów ropy i produktów ropopochodnych. Pod koniec lutego Międzynarodowa Agencja Energetyczna szacowała je na 8,2 mld baryłek. Obecnie zapasy są niższe o 1,5 mld baryłek.

Wznowienie wojny na Bliskim Wschodzie jeszcze silniej niż na rynek ropy naftowej wpłynęło na notowania gazu ziemnego. Po ataku irańskiego drona Katar ponownie wstrzymał produkcję gazu LNG. W lipcu cena surowca na rynku europejskim wzrosła o ponad 40 proc. Obecnie notowania kluczowego z punktu widzenia cen energii w Europie surowca przekraczają 60 euro za MWh i są niemal o 100 proc. wyższe niż przed rokiem. ☹☹

GUS Turyści przybywający do Polski w ubiegłym roku zostawili tu 41 mld zł. To wzrost o 12,4 proc. Według ekspertów dane z ostatnich lat pokazują, że turystyka w Polsce przez cały czas rośnie

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

W I kw. br. wydatki turystów zagranicznych w Polsce wyniosły 10,9 mld zł, co było wynikiem o 7,8 proc. wyższym niż rok wcześniej. – Można więc przypuszczać, że letni sezon także przyniesie lepszy wynik niż w latach ubiegłych – oce-

Turystyka w Polsce na fali

nia Adrian Domitrz, ekonomista Erste Bank Polska. Jak zauważa, liczba turystów zagranicznych jest w wyraźnym trendzie wzrostowym, choć zdecydowaną większość stanowią wciąż turyści krajowi – to ok. 80 proc.

Według danych GUS za maj liczba turystów zagranicznych odwiedzających Polskę wyniosła ok. 840 tys. – to o 90 tys. więcej niż w maju 2025 r. i o prawie 200 tys. więcej niż dwa lata temu. Udziałem im 1,8 mln noclegów – o 144 tys. więcej niż rok wcześniej. – Rosnąca liczba turystów zagranicznych, wyższe wydatki cudzoziemców w Polsce oraz dynamicznie zwiększający się ruch lotniczy

sugerują, że znaczenie turystyki dla wzrostu gospodarczego i rynku pracy będzie w kolejnych latach stopniowo rosło – uważa ekonomista Erste.

– Wzrost dochodów mieszkańców Europy Środkowej, rozwój połączeń i rosnąca popularność krótkich podróży miejskich powinny wspierać popyt w kolejnych latach. Względem 2011 r. liczba noclegów udzielonych turystom w Polsce o 90 proc., wobec 56-proc. wzrostu w Unii Europejskiej. Była to siódma najwyższa dynamika w UE, wyraźnie

lepsza m.in. niż we Włoszech, w Danii, Rumunii, Hiszpanii, Niemczech i we Francji – wynika z raportu Banku Pekao.

W maju największą grupą turystów zagranicznych – podobnie jak w całym ubiegłym roku – byli Niemcy – ok. 213 tys., na kolejnych miejscach po obywatelach Ukrainy (ok. 75 tys.) znaleźli się turyści z Wielkiej Brytanii, USA, Czech i Litwy. W ubiegłym roku Niemcy stanowili największy odsetek zarówno turystów, jak i odwiedzających jednodniowych – odpowiednio 31,5 proc. i 49,5 proc. Z kolei liczba noclegów turystów

z Czech wzrosła od 2017 r. ponad czterokrotnie, Słowaków i Amerykanów dwukrotnie.

Jak wskazuje Domitrz, zatrudnienie w branży turystycznej w Polsce można szacować na 400–500 tys. osób, czyli 2–2,5 proc. wszystkich pracujących. – Widzimy tu delikatny trend rosnący – mówi ekonomista. Według szacunków OECD bezpośredni udział sektora turystycznego w krajowym PKB w 2024 r. wynosił 2,6 proc. – był o 0,6 pkt proc. wyższy niż w 2022 r.

– Oprócz efektów bezpośrednich możemy wyróżnić też efekty pośrednie turystyki. Te są związane z tym, że świadczenie usług turystom generuje popyt w innych obszarach, np. restauracja potrzebuje

zaopatrzenia w hurtowni, hotel kupuje wyposażenie meblowe, catering, pościel hotelową itd., co tworzy dłuższy łańcuch zależności w gospodarce. Według OECD efekty pośrednie zwiększają znaczenie turystyki w Polsce do 4,8 proc. PKB, czyli znacząco – wskazuje Domitrz.

W Polsce dominują jednak pobyty turystyczne do około trzech dni. – Kraj ma warunki, by nadal zwiększać swoją pozycję na europejskiej mapie turystycznej, ale wykorzystanie tej szansy będzie zależeć od tego, czy rosnące zainteresowanie uda się zamienić w pobyty częstsze, dłuższe i bardziej urozmaicone regionalnie – oceniają autorzy raportu Banku Pekao. ☹☹

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl
Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga
Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)
Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:
Agata Eichler, Joanna Pierkżykowska-Rybacz (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UIŚ)
Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz
Główny grafik:
Cezary Cichocki
Fotorecja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy:
Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu:
Krystyna Wierczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Kravczak
Biuro Oplekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki, tel. 510 061 309
Produkcja:
Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pierkowski
Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter, Gramond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumera

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

☹ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ☹☹ – znak odpłatności; ☹☹☹ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Atom za pokój na Bliskim Wschodzie?

ENERGETYKA Biały Dom deklaruje, że wejście w życie ustaleń będzie możliwe dopiero **po normalizacji stosunków Rijadu z Izraelem**. Co zakłada amerykańsko-saudyjskie porozumienie i jakie będą jego dalsze losy?

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Pomyślne zakończenie negocjacji dokumentu otwierającego Saudom drogę do wdrażania energetyki jądrowej z błogosławieństwem Waszyngtonu – tzw. umowy z art. 123 (ustawy o energii atomowej z 1954 r.) – i uzupełniającego ją dwustronnego porozumienia o „bezpiecznikach” dla tego procesu ogłoszono w środę. W komunikacie prasowym Departamentu Energii podkreślono, że dokumenty – podpisane na szczecelu resortowym przez sekretarza ds. energii Chrise Wrighta i jego saudyjskiego odpowiednika Abdulaziza bin Salmę – gwarantują amerykańskim podmiotom dostęp do saudyjskiego programu jądrowego (oraz, jak mówi się nieoficjalnie, ograniczają go przynajmniej dla części konkurencji), zabezpieczając zarazem utrzymanie wysokich standardów bezpieczeństwa jądrowego, ochrony radiologicznej i nieprolifracji. USA podpisały dotąd 26 umów

typu 123, obejmujących 51 państw (Polska jest objęta taką umową za pośrednictwem wspólnoty Euratom) oraz Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA).

Departament Energii zapowiedział przekazanie dokumentów do Kongresu, który zgodnie ze standardową procedurą ma możliwość dwukrotnego zabrania głosu w sprawie umowy. Warunkiem jej ostatecznego wejścia w życie jest brak prawomocnej uchwały o odrzuceniu porozumienia. W praktyce powstrzymanie umowy wymagałoby większości dwóch trzecich deputowanych albo – w przypadku negatywnego stanowiska przyjętego mniejszą liczbą głosów – nieskorzystania z możliwości weta przez prezydenta.

Głównym źródłem podnoszonych przez część kongresmenów wątpliwości jest brak jasności, czy cywilne zastosowanie atomu pozostanie jedynym, które Rijad będzie realizował w praktyce. Saudyjski następca tronu i de facto lider Muhammad bin Salman kilkakrotnie dekla-

rował zamiar pozyskania broni jądrowej w przypadku, gdyby cel ten osiągnął Iran. Rijad odmawia też zgody na niektóre aspekty kontroli inspektorów MAEA nad swoim programem. Zaś według ustaleń m.in. „Wall Street Journal” porozumienie dopuszcza możliwość wybudowania w państwie Saudów kontrolowanych przez Amerykanów instalacji wzbogacania uranu, o ile uzasadnione dla takiej inwestycji wykazą wspólnie prowadzone analizy wykonalności. Instalacje miałyby funkcjonować na specjalnych zasadach, które zapobiegałyby ewentualnemu „wyciekowi” technologii, a Saudyjczycy zobowiązaliby się do niepodjęmowania współpracy związanej ze wzbogacaniem uranu z innymi partnerami przez co najmniej 10 lat.

Możliwość umieszczenia w Królestwie zakładów wzbogacania paliwa to wyraźna różnica pomiędzy układem amerykańsko-saudyjskim a precedensowym porozumieniem zawartym przez USA ze Zjednoczonymi Emira-



Drogę do finalnej fazy negocjacji umowy USA z Saudami otworzyły listopadowe rozmowy liderów w Waszyngtonie

tami Arabskimi (te rzekły się praw do wzbogacania uranu oraz przetwarzania wypalonego paliwa), która jest interpretowana jako akt przynajmniej częściowego uznania nuklearnych ambicji Rijadu przy jednoczesnym zachowaniu amerykańskiej kontroli nad postępami programu lub kolejny instrument nieformalnego nacisku na Teheran. Zdaniem krytyków propozycji to prosta droga do nowej odsłony wyścigu zbrojeń na Bliskim Wschodzie. Obawy te jeszcze w środę starał się tonować szef amerykańskiej dyplomacji Marco Rubio, który zapewnił, że USA nie zgodzą się na żadną umowę, która wiązałaby się z zagrożeniem proliferacji.

Losy dealu nie są jednak jeszcze przesądzone,

i to nie tylko ze względu na niepewność, czy zdoła uniknąć blokady Kongresu. Dzień po podpisaniu dokumentów Donald Trump poinformował przez platformę Truth Social o dodatkowym warunku politycznym wejścia porozumienia w życie, który nie był artykułowany wcześniej. To przystąpienie przez Rijad do porozumień abrahamowych i tym samym normalizacja stosunków Królestwa z Izraelem. To oczekiwanie – zbliżone zresztą do warunków współpracy jądrowej stawianych Saudom przez administrację Joego Bidena – z punktu widzenia strategicznych założeń polityki Rijadu jest najprawdopodobniej zaporowe (książę Muhammad deklaro-

nia Izraela nie będzie bez rzeczywistych postępów na drodze do utworzenia państwa palestyńskiego; wejście na tę ścieżkę wyklucza z kolei izraelski premier Benjamin Netanjahu). Trump zaznaczył ponadto, że umowa jądrowa dotyczy wyłącznie niemilitarnych zastosowań energii jądrowej, i podważył doniesienia o możliwości uzyskania przez Saudyjczyków zdolności wzbogacania uranu. Do potwierdzonych później oficjalną deklaracją prezydenta nie odnosił się, do momentu zamknięcia bieżącego wydania DGP, władze w Rijadzie.

„Prawdopodobnym motywem niespodziewanych wypowiedzi Trumpa była chęć stłumienia krytyki wewnątrz kraju oraz tej płynącej z Izraela, która pojawiła się natychmiast po ogłoszeniu porozumienia. Ale pozostawia ona wszystkich, w tym Saudyjczyków, amerykański sektor energetyki jądrowej i Kongres USA, który ma 90 dni na ocenę dealu, w stanie pewnej dezorientacji” – uważa Michael Ratney, ekspert waszyngtońskiego Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych (CSIS), a w latach 2023–2025 ambasador Stanów Zjednoczonych w Rijadzie. ©

HANDEL Pekin jest gotów wykorzystywać ograniczenia eksportowe jako **narzędzie nacisku na Unię Europejską**, jeśli ta zdecyduje się zaostrzyć warunki handlu z Chinami

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Chińskie ministerstwo handlu ogłosiło w piątek wpisanie 14 podmiotów z Unii Europejskiej na listę kontroli eksportu. Oprócz firm z Niemiec, Francji, Czech, Holandii, Litwy i Bułgarii znalazły się na niej także dwa z Polski: VIGO Photonics i Politechnika Wrocławska. Decyzja oznacza zakaz eksportu z Chin do tych podmiotów produktów podwójnego zastosowania. Ich dostawy będą możliwe jedynie w „szczególnych przypadkach”, po uzyskaniu specjalnej zgody chińskiego ministerstwa handlu.

Polskie podmioty trafiły na czarną listę w Chinach

Decyzja Pekinu zapadła dzień po przyjęciu przez UE 21. pakietu sankcji wobec Rosji i jej sojuszników. Pakiet objął również 14 chińskich podmiotów, którym Bruksela zarzuca dostarczanie Rosji komponentów i technologii podwójnego zastosowania. Podobnie jak po wcześniejszych unijnych sankcjach wobec chińskich podmiotów Pekin odpowiedział własnymi restrykcjami.

Tym razem jednak chińska lista jest specjalna. Dotąd były to raczej spółki bankowe, teraz Pekin uderzył w firmy ważne dla europejskiego sektora zbrojeniowego – mówi DGP Jakub Jakóbski, wicedyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich. Jego zdaniem to nie tylko odpowiedź na kolejne sankcje związane z wojną w Ukrainie, lecz także element szerszej rozgrywki handlowej

z Brukselą. Jesienią państwa UE mają ponownie dyskutować o sposobach ograniczenia chińskiego szoku, czyli napływu tańszych towarów z Chin zagrażających europejskiemu przemysłowi. Pekin obawia się utraty swobodnego dostępu do unijnego rynku, który stał się jeszcze ważniejszy dla chińskich eksporterów w czasie wojny handlowej z USA.

Chińczycy chcą bardzo jasno pokazać, że jeśli Europa zdecyduje się na ostrzejsze działania, to oni są gotowi jeszcze dotkliwiej uderzyć w nasz system zbrojeniowy, mocno zależny od komponentów z Chin – ocenia analityk OSW.

Jednym z objętych restrykcjami podmiotów jest VIGO Photonics z Ożarowa Mazowieckiego, firma należąca do światowych liderów produkcji detektorów podczerw-

ni używanych zarówno w przemyśle, jak i sektorze obronnym. Spółka realizuje także kontrakty dla polskiego wojska, a jej urządzenia były wykorzystywane m.in. w misji łazika Curiosity na Marsie.

W przesłanej DGP analizie zarząd spółki ocenił, że decyzja chińskiego ministerstwa handlu „nie będzie miała krytycznego znaczenia” dla działalności firmy. Spółka uspokaja, że od kilku lat ogranicza zależność od chińskich dostawców, szukając alternatywnych źródeł zaopatrzenia w Japonii i Europie oraz gromadząc zapasy materiałów. Według zarządu restrykcje nie zagrażają więc produkcji detektorów, modułów ani matryc podczerwieni. Problemy mogą się pojawić jednak w segmencie materiałów półprzewodnikowych. Mniej więcej połowa przychodów tego

segmentu pochodziła dotąd ze sprzedaży materiałów wytwarzanych na podłożach z fosforu indu sprowadzanych z Chin, a europejski dostawca spółki nie jest dziś w stanie w pełni zastąpić producentów z Państwa Środka. Jak zwraca uwagę Jakub Jakóbski, skutki takich decyzji wykraczają daleko poza firmy wpisane na listę i mogą zagrozić poddostawcom.

Restrykcje na jeden podmiot rozlewają się szeroko po łańcuchu dostaw. Chiński system kontroli eksportu produktów podwójnego zastosowania obejmuje nie tylko rodzimych eksporterów, lecz także firmy zagraniczne. Jeśli zagraniczny podmiot, który importuje chińskie komponenty dual use, dostarczy je firmom z chińskiej czarnej listy, może sam stracić licencję na ich wywóz – wyjaśnia.

Znacznie więcej znaków zapytania dotyczy Politechniki Wrocławskiej. Uczelnia poinformowała DGP, że informację o wpisaniu na chińską listę przyjęła z zaskoczeniem i zapowiada wy-

jaśnienie sprawy. Nieoficjalnie na uczelni słyszmy, że decyzja może mieć związek z badaniami wykorzystującymi materiały sprowadzane z Chin zawierające niewielkie ilości tantalu, pierwiastka znajdującego się w unijnej liście surowców krytycznych.

W tle pojawia się też współpraca uczelni z tajwańskim stowarzyszeniem producentów elektroniki TEEMA, które planuje budowę parku technologicznego w Miękinie pod Wrocławiem. Na początku czerwca Politechnikę Wrocławską odwiedziły także przedstawiciele TSMC, tajwańskiego giganta i największego na świecie producenta zaawansowanych układów scalonych. Rozmowy dotyczyły współpracy naukowej oraz kształcenia inżynierów w dziedzinie mikro- i nanoelektroniki. ©



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

27 lipca 2026 nr 143 (6812)

DGP.pl

Jak przetrwać upały i zaoszczędzić na podatku • RAPORT SPECJALNY

DGP

Podatki i księgowość

ORZECZENIE Fiskus nie jest związany układem zatwierdzonym w ramach postępowania restrukturyzacyjnego, jeżeli w czasie postępowania nie wiedział o przysługującej mu wierzytelności

B2-3

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Gminy zdecydują, czy na ich terenie będą mogły powstawać apartamenty inwestycyjne i condohotele. Bez ich zgody nie powstaną takie inwestycje

B6

Prawnik

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Ukazały się wyniki kontroli NIK i raport unijny na temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w sieci. Wyniki pokazują, że mamy jeszcze dużo do zrobienia

B8

Samorząd i administracja

BEZPIECZEŃSTWO Do samorządów popłynęły pieniądze na obronę cywilną. W niektórych województwach podpisano już umowy na większość tegorocznego finansowania omawianego zadania

B9

Kadry i płace

WYWIAD Dr Liwiusz Laska: Nie mam większych obaw o przyszłość systemu emerytalnego. Mamy zagwarantowane środki i nie ma zagrożeń, jeśli chodzi o wypłaty

B10-11

Wizualizacja to nie pusta faktura



KSEF Fiskus zmienił zdanie. Teraz uważa, że wizualizacja faktury, np. wydruk w formacie PDF, **może się różnić od dokumentu, który jest w KSeF**. Ale nie wszystkie różnice są dozwolone

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska
@infor.pl

Na to, że wizualizacja (czyli obraz dokumentu) może być pustą fakturą, zanościło się po wcześniejszych interpretacjach dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej – z 29 kwietnia 2026 r. (sygn. o114-KDIP1-3.4012.86.2026.1.JG) i 30 kwietnia 2026 r. (o114-KDIP1-1.4012.84.2026.2.EW).

Dyrektor KIS nie zgodził się wtedy, aby na wizualizacji znalazły się dodatkowe dane, mimo że spółka, która planowała je zamieścić, jasno podkreślała: te dodatkowe elementy nie wpłyną na przedmiot, wartość ani charakter transakcji jako czynności opodatkowanej VAT. Wyjaśniła, że potrzeba ich dodania wynika z „uwarunkowań biznesowych”, w tym z potrzeby innej prezentacji. Planowała np., że zamiast nagłówka „opis pozycji” zamieści nagłówek „nazwa produktu”. Czasem – dodała – może być odwrotnie: faktura ustrukturyzowana będzie zawierać informacje dodatkowe (niewymagane ustawą o VAT), których nie będzie na wizualizacji PDF.

Problem sprowadzał się do tego, czy taka wizualizacja jest egzemplarzem

tej samej faktury wystawionej w KSeF, czy jednak odrębną fakturą dokumentującą tę samą sprzedaż. Dyrektor KIS był zdania, że to drugie. Stwierdził, że nawet gdy wizualizacja PDF będzie zawierała wszystkie kluczowe dane dla faktury, ale będzie się różnić od tej ustrukturyzowanej, może zostać uznana za odrębną fakturę.

Nie zgodził się więc na zmianę – na wizualizacji – nagłówka „opis pozycji” na nagłówek „nazwa produktu”. Doszedł też do wniosku, że wskazane przez spółkę różnice mogą wprowadzać w błąd odbiorcę faktury. „Jeżeli w pliku XML wypełnione zostaną dane w elemencie «Rozliczenie», a nie zostaną one wskazane na wizualizacji, może to wprowadzić nabywcę w błąd co do ostatecznej kwoty do zapłaty za towar/usługę” – stwierdził. O stanowisku dyrektora KIS informowaliśmy w artykułach „Wizualizacja w PDF może być pustą fakturą” (DGP nr 92/2026) i „Wizualizacja faktury w KSeF może się stać pułapką podatkową” (DGP nr 96/2026).

Dla podatników przekaz był jasny: jeżeli wizualizacja PDF będzie się różnić od faktury w KSeF, będą musieli zapłacić dwukrot-

nie VAT – raz na podstawie faktury ustrukturyzowanej, drugi raz na podstawie odrębnej faktury wystawionej w PDF. Zgodnie bowiem z art. 108 ustawy o VAT ten, kto wystawi fakturę, w której wykaże kwotę podatku, jest obowiązany do jego zapłaty.

Fiskus zmienił zdanie

Profiskalne stanowisko dyrektora KIS spotkało się z krytyką. Doradcy podatkowi podkreślali, że nawet z Podręcznika KSeF 2.0 opracowanego przez Ministerstwo Finansów nie wynika, aby wizualizacja faktury musiała być wiernym odzwierciedleniem pliku XML.

Dyrektor KIS najwyraźniej zmienił zdanie, bo w interpretacji z 15 lipca 2026 r. (sygn. o112-KDIL1-3.4012.317.2026.1.ŁW) zgodził się, aby na wizualizacji faktury znalazły się dodatkowe informacje o charakterze technicznym, logistycznym oraz handlowym. Jeśli nie będą one miały wpływu na treść transakcji, to wystawca wizualizacji nie będzie musiał zapłacić VAT na podstawie art. 108 ust. 1 ustawy – potwierdził.

Dyrektor KIS przyznał, że na wizualizacji faktury mogą się znaleźć w szczególności następujące dodatkowe informacje:

- informacja o udzielonym rabacie handlowym,
- logotyp sprzedającego,
- kod klienta (wewnętrzny, unikalny numer nadany przez sprzedającego kontrahentowi w systemie ERP),
- informacja o kraju pochodzenia towarów zamieszczana przy poszczególnych pozycjach towarowych w transakcjach z podmiotami zagranicznymi,
- wewnętrzny numer zamówienia nadany w systemie wraz z datą wpływu zamówienia,
- informacja o warunkach dostawy zgodnie z formułą Incoterms (np. DAP, EXW, FCA),
- informacja o liczbie palet lub colis, na których zapakowany jest zafakturowany towar,
- dane o wadze brutto zafakturowanego towaru,
- dane dotyczące wysyłki towaru, w tym: nazwa firmy spedycyjnej oraz numer listu przewozowego albo numery rejestracyjne pojazdu, na który towar został załadowany (w przypadku transportu dedykowanego), krótka notatka umieszczona w dolnej części wizualizacji faktury o treści: „Ogólne warunki sprzedaży oraz szczegółowe informacje o produktach, ryzyku oraz producencie są dostępne na stronie naszego sklepu internetowego”.

OPINIA

KIS nie zgadza się na każdą różnicę



KATARZYNA STAWOWA
senior tax ekspert w ITNINE

W dalszym ciągu zdaniem dyrektora KIS wizualizacja musi zawierać wszystkie dane, które zostały ujęte w fakturze przesłanej do KSeF, i to – jak wynika z najnowszej interpretacji – niezależnie od tego, czy dotyczą one elementów obowiązkowych faktury, czy danych fakultatywnych. Jeśli więc w XML nie zamieszcze np. swojego numeru dostawcy w systemie kontrahenta, a w wizualizacji ten numer podam, to wszystko jest OK. Jeśli natomiast postąpię odwrotnie – podam ten numer w e-fakturze, ale nie uwzględnię go w wizualizacji – to taka wizualizacja może nadal zostać uznana za pustą fakturę w rozumieniu art. 108 ustawy o VAT. Mimo że informacja ta jest całkowicie nieistotna z perspektywy klarowności transakcji i jej właściwego rozliczenia, wszystkie kluczowe dla transakcji dane (obowiązkowe elementy faktury) są na fakturze i wizualizacji dokładnie takie same, oba dokumenty dotyczą jednej i tej samej transakcji, a wizualizacja zawiera wymagany kod (lub kody) QR.

To niedopuszczalne

Ważne jest – jak podkreślił dyrektor KIS – aby wydruk odzwierciedlał wszystkie informacje zawarte w pliku XML. „Na wizualizacji umieszczane powinny być dane, które pozostają spójne z danymi zawartymi w fakturze wystawionej za pomocą Krajowego Systemu e-Faktur. Wizualizacja powinna także zawierać te elementy, które zawierałyby faktury wystawione przy użyciu KSeF, tj. dane na wizualizacji faktury

powinny odzwierciedlać wszystkie informacje zawarte w systemie w KSeF w pliku XML” – wyjaśnił. Ponadto – dodał – „wizualizacja e-faktury nie powinna zawierać dodatkowych informacji dotyczących przedmiotu transakcji, które nie zostały zawarte w treści faktury ustrukturyzowanej. Takie działanie mogłoby wprowadzić w błąd co do przedmiotu transakcji” – podkreślił organ.

O planowanych zmianach w KSeF czytaj na s. B3

AUTOPROMOCJA

DZIŚ
dla prenumeratorów
DGP w wersji Premium



Jawność wynagrodzeń

Nie masz prenumeraty?
Kup dostęp do wydania cyfrowego DGP z poradnikami w wersji PDF.
Pierwszy miesiąc subskrypcji tylko 14,90 zł



Decyzja podatkowa wydana dopiero po res

Fiskus nie ma w takiej sytuacji związanych

ORZECZENIE Zła wiadomość dla wierzycieli prywatnych. Skarbówka nie jest związana układem zatwierdzonym w ramach postępowania restrukturyzacyjnego, jeżeli w czasie tego postępowania **nie wiedziała o przysługującej jej wierzytelności**

Izabela Tomaszewska-Gałoszka
izabela.tomaszewska-galoszka@infor.pl

Tak wynika z najnowszego wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ma on znaczenie nie tylko dla podatników dłużników. Oznacza uprzywilejowanie Skarbu Państwa względem wierzycieli prywatnych (np. banków, kontrahentów), którzy są związani układem zatwierdzonym w postępowaniu restrukturyzacyjnym.

– Wyrok NSA zachęca wręcz administrację skarbową do bierności w toku postępowania restrukturyzacyjnego w celu ochrony interesów Skarbu Państwa. Stwarza administracji skarbowej nieograniczone możliwości dochodzenia roszczeń z pokrzywdzeniem innych wierzycieli, którzy zaakceptowali warunki układowe – komentuje Jarosław Dziewa, doradca podatkowy, partner w Dziewa & Rutyna.

A przecież – jak podkreśla Ewelina Opiela, radca prawny, doradca restrukturyzacyjny – nadrzędnym celem restrukturyzacji jest to, by przedsiębiorstwo dłużnika mogło dalej istnieć. Zawarcie układu daje wierzycielom prywat-

nym gwarancję, że dłużnik odzyska płynność finansową i wywiąże się z ustaleń układowych. – Podejście NSA dewastuje ten mechanizm. Jedna decyzja szefa KAS może z dnia na dzień doprowadzić dłużnika do upadłości. Dla wierzycieli prywatnych to naruszenie ich praw nabytych i drastyczne obniżenie poziomu zaspokojenia – mówi ekspertka.

Rachunek zapłacą wierzyciele prywatni

Wyrok NSA oznacza, że fiskus może wydać decyzję określającą wysokość zobowiązania podatkowego – w tym również z zastosowaniem klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania – po wykonaniu układu. To prowadzi do wniosku, że wierzyciele w postępowaniu restrukturyzacyjnym nie mają równych szans.

– Wierzyciel prywatny jest związany układem, nawet jeżeli korzystny wyrok uzyskał już po prawomocnym zakończeniu restrukturyzacji. Logika jest prosta: wyrok ani decyzja nie tworzą wierzytelności – potwierdzają dług, który istniał wcześniej – tłumaczy Krzysztof Wysocki, doradca restrukturyzacyjny, partner Wysocki

Restrukturyzacja. Natomiast organ podatkowy – jak wynika z wyroku NSA – znajduje się w innej sytuacji: dopóki sam nie poczyni ustaleń, pozostaje poza układem.

– Jeżeli pogląd zaprezentowany przez NSA się utrwali, to żaden układ nie zamknie ryzyka podatkowego za okresy sprzed restrukturyzacji. Rachunek za to zapłacą w pierwszej kolejności wierzyciele prywatni – nie ma wątpliwości Krzysztof Wysocki. Podkreśla, na czym polega istota układu – wierzyciele redukują swoje należności w zaufaniu do zamkniętego katalogu długów.

– Jeżeli decyzja skarbówki (np. klauzulowa) zapadnie w trakcie wykonywania układu, to egzekucja administracyjna pełnej kwoty z odsetkami może doprowadzić do braku możliwości wykonania układu, a w konsekwencji do jego uchylenia. W rezultacie dojdzie do upadłości dłużnika, co może oznaczać niższe zaspokojenie wierzytelności niż układowe – zwraca uwagę Wysocki.

Egzekucja po decyzji z zastosowaniem GAAR

Sprawa rozpoznana przez NSA zaczęła się od

OPINIA

Fiskus ma narzędzia, którymi nie dysponują prywatni wierzyciele



JAKUB WARNIEŁO
doradca podatkowy,
partner i szef zespołu
postępowań podatkowych
i sądowych MDDP

Układ zakłada, że dłużnik i wierzyciele podejmują decyzje na podstawie pełnego obrazu zadłużenia. Skoro wierzytelność Skarbu Państwa może pozostać poza układem, to wierzyciele prywatni godzą się na ustępstwa, nie mając pełnego obrazu sytuacji. Jeśli po zakończeniu restrukturyzacji ujawni się kolejna wierzytelność, może to zagrozić zdolności dłużnika do wykonania już zaakceptowanego układu. Może nawet dojść do jego niewykonania, ze szkodą dla wierzycieli prywatnych.

wszczęcia postępowania egzekucyjnego na podstawie tytułu wykonawczego wystawionego przez naczelnika urzędu skarbowego. Podstawą egzekucji była ostateczna decyzja dotycząca CIT za 2017 r. Szef KAS wydał ją z zastosowaniem klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania (z ang. GAAR), czyli w trybie art. 119a ordynacji podatkowej.

Spółka: należność objęta układem

Spółka zaskarżyła czynności egzekucyjne. Twierdziła, że sporna należność jest objęta układem, który został zatwierdzony w ramach postępowania restrukturyzacyjnego. To oznacza – tłumaczyła – że układ wiąże

wszystkich wierzycieli, których wierzytelności są nim objęte, nawet jeśli nie zostały ujęte w spisie wierzytelności. Jako podstawę prawną wskazała art. 166 ust. 1 prawa restrukturyzacyjnego (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 533).

Argumentowała, że organy KAS były biernymi uczestnikami postępowania restrukturyzacyjnego, mimo że wiedziały o jego wszczęciu i przebiegu. Spółka nie miała więc wątpliwości, że jej zaległość w CIT wynikała z późniejszej decyzji szefa KAS powinna być objęta układem.

Fiskus nie wiedział o zaległości w CIT

Dyrektor izby administracji skarbowej uznał

Problem dotyczy też samego dłużnika. Istotą restrukturyzacji jest umożliwienie przedsiębiorcy powrotu do obrotu z uporządkowaną i przewidywalną strukturą zobowiązań. Tymczasem wieloletnie postępowanie prowadzone z zastosowaniem klauzuli GAAR może się zakończyć już po wykonaniu układu. W konsekwencji przedsiębiorca może zostać obciążony zobowiązaniem podatkowym w momencie, gdy odbudował już swoją działalność i utracił ochronę wynikającą z restrukturyzacji.

Jednocześnie trudno wymagać od wierzyciela zgłoszenia do układu wierzytelności, której istnienia ani wysokości nie był jeszcze w stanie ustalić. W sprawie rozpatrzonej przez NSA organ nie dysponował podstawami do określenia zobowiązania przed zakończeniem postępowania GAAR.

jednak, że zastosowanie ma w tym przypadku art. 166 ust. 2 prawa restrukturyzacyjnego. Zgodnie z nim układ nie obejmuje wierzyciela, który nie brał udziału w postępowaniu restrukturyzacyjnym.

Organ wskazał, że w chwili otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, a następnie w momencie wykonania układu, naczelnik urzędu skarbowego nie wiedział o istnieniu wierzytelności z tytułu CIT za 2017 r. Nieprawidłowości w tym zakresie zostały ujawnione dopiero w postępowaniu prowadzonym przez szefa KAS i znalazły odzwierciedlenie w jego ostatecznej decyzji.

Dlatego – jak tłumaczył dyrektor izby – wierzy-

Wierzyciele muszą mieć równe szanse

WYWIAD **Dariusz Kwiatkowski:** W praktyce wyrok NSA oznacza podatki po układzie – nieprzewidywalny ciężar, który podważa test wykonalności układu, zniechęca banki do finansowania restrukturyzacji i obniża wyceny po stronie inwestorów



Dariusz Kwiatkowski
radca prawny, kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny

NSA orzekł, że skarbówka nie jest związana układem zatwierdzonym w ramach postępowania restrukturyzacyjnego, jeżeli w czasie tego postępowania nie wiedziała o przysługującej jej wierzytelności. Czy pana zdaniem to słuszny wyrok?

Rozumiem jego fiskalne ratio: organ nie był w stanie zindywidualizować roszczenia, więc nie uczestniczył jako wierzyciel. Jednak z perspektywy systemu prawa re-

strukturyzacyjnego uważam wyrok za nietrafny.

Dlaczego?

Zobowiązanie podatkowe powstaje co do zasady z mocy prawa, z chwilą zdarzenia podatkowego, a decyzja określająca – także ta wydana z zastosowaniem klauzuli GAAR – jedynie je konkretyzuje. Zatem wierzytelności podatkowe za okresy sprzed otwarcia postępowania powinny podlegać układowi, nawet gdyby decyzja została wydana później.

Czy przepisy prawa restrukturyzacyjnego rzeczywiście prowadzą do takiego wniosku?

Artykuł 166 ust. 1 prawa restrukturyzacyjnego wiąże układem wierzycieli „choćby ich wierzytelności nie zostały umieszczone w spisie”. Ustawodawca celowo oderwał skutek układu restrukturyzacyjnego od aktywności i wiedzy wierzyciela – istotą układu jest bowiem definitywne uporządkowanie długów sprzed otwarcia.

A co z argumentem o braku możliwości zgłoszenia wierzytelności?

Oznacza on dodanie przesłanki, której ustawa nie zna. W ten sposób tworzy się kategorię daniń publicznych odpornych na układ. Powstaje trudna do obrony asymetria: bierny wierzyciel prywatny jest związany układem, natomiast publiczny – jak się okazuje – niekoniecznie. Skutek praktyczny to podatki po układzie – nieprzewidywalny ciężar, który podważa test wykonalności układu, zniechęca banki do finansowania restrukturyzacji i obniża wyceny po stronie inwestorów.

Czy w takim razie potrzebna jest zmiana przepisów?

Tak, warto przesądzić wprost, że wierzytelności publicznoprawne za okresy sprzed otwarcia są objęte układem niezależnie od daty, kiedy organ wydał lub wyda decyzję. Można też rozważyć procedurę zgłoszeń warunkowych przez wierzycieli publicznych albo termin na dochodzenie takich roszczeń po wykonaniu układu. To stworzyłoby równe szanse dla wierzycieli i przywróciłoby przewidywalność, bez której restrukturyzacja traci ekonomiczny sens. ©

Rozmawiała Izabela Tomaszewska-Gałoszka

Strukturyzacji? h rąk

ciel publicznoprawny nie uczestniczył w postępowaniu restrukturyzacyjnym. Po prostu nie wiedział wtedy jeszcze, że jest wierzycielem. Wiedza o prowadzeniu restrukturyzacji u dłużnika nie jest równoznaczna z wiedzą o istnieniu konkretnej wierzytelności, która mogłaby zostać zgłoszona do układu – argumentowała skarbowka.

WSA po stronie fiskusa

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie podzielił jej stanowisko (sygn. akt III SA/Wa 2118/25). Zgodził się z nią, że dla zastosowania art. 166 ust. 1 prawa restrukturyzacyjnego nie wystarczy wiedza organów o prowadzeniu postępowania restrukturyzacyjnego. Kluczowe znaczenie ma możliwość zgłoszenia konkretnej wierzytelności do układu. W tej sprawie – jak podkreślił sąd – ani w momencie otwarcia postępowania restrukturyzacyjnego, ani w chwili wykonania układu fiskus nie wiedział jeszcze, że po stronie Skarbu Państwa istnieje wierzytelność z tytułu CIT za 2017 r. Zobowiązanie to zostało określone dopiero decyzją szefa KAS, wydaną po przeprowadzeniu postępowania z zastosowaniem GAAR. Organy podatkowe nie mogły wcześniej zgłosić tej wierzytelności do układu – stwierdził WSA.

Układ obejmuje tylko wierzytelności zgłoszone

Naczelny Sąd Administracyjny utrzymał ten wyrok w mocy. Podkreślił, że wykonanie układu nie oznacza wygaśnięcia wszystkich zobowiązań dłużnika. Taki skutek może dotyczyć tylko wierzytelności, które były objęte postępowaniem restrukturyzacyjnym. W tej sprawie układ nie obejmował wierzytelności Skarbu Państwa z tytułu CIT za 2017 r. Skarbowka mogła je więc egzekwować – orzekł sąd kasacyjny.

Uzasadniając wyrok, sędzia Dominik Gajewski podkreślił, że to na dłużniku, który składa wniosek o otwarcie postępowania układowego, spoczywa obowiązek przedstawienia wykazu wierzycieli wraz

z informacją o przysługujących im wierzytelnościach. W tej sprawie natomiast spółka nie wykazała w toku postępowania restrukturyzacyjnego wierzytelności podatkowej dotyczącej CIT za 2017 r.

To właśnie ta okoliczność miała – zdaniem sądu kasacyjnego – zasadnicze znaczenie. – Skutki układu mogą się odnosić wyłącznie do wierzycieli objętych postępowaniem restrukturyzacyjnym. Skoro organ podatkowy nie został ujawniony jako wierzyciel, układ nie mógł wywołać wobec niego skutków – wyjaśnił sędzia Gajewski, wskazując na art. 166 ust. 2 prawa restrukturyzacyjnego.

To niejedyna asymetria

Według ekspertów nie jest to jedyna sytuacja, w której zachwiana zostaje równość pomiędzy wierzycielami prywatnymi a wierzycielem publicznym.

– Polskie prawo przyznaje organom podatkowym wiele instrumentów procesowych niedostępnych wierzycielom prywatnym. Organ może prowadzić egzekucję na podstawie własnego tytułu wykonawczego, zabezpieczyć zobowiązanie jeszcze przed jego ostatecznym określeniem, ustanowić hipotekę przymusową lub zastaw skarbowy bez wyroku sądu – wskazuje Jakub Warnieło, partner w MDDP.

Jak zauważa Ewelina Opiela, organy podatkowe nierzadko próbują stosować zabezpieczenia na majątku dłużnika pod pretekstem „uzasadnionej obawy niewykonania zobowiązania”. – To może sparaliżować płynność firmy w kluczowym momencie restrukturyzacji – podkreśla ekspertka.

Krzysztof Wysocki podaje jeszcze inny przykład uprzywilejowania Skarbu Państwa – składki na ubezpieczenia społeczne można objąć restrukturyzacją wyłącznie przez rozłożenie na raty lub odroczenie terminu płatności, bez redukcji, na które godzą się wierzyciele prywatni. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 16 lipca 2026 r., sygn. akt III FSK 400/26
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Będą kolejne ułatwienia w e-Urzędzie Skarbowym i w KSeF

PROCEDURY

Agnieszka Pokojńska
agnieszka.pokojnska@infor.pl

W Krajowym Systemie e-Faktur będzie można zapisywać dodatkowe informacje biznesowe dotyczące faktur. Pojawi się zbiorczy identyfikator dla numerów KSeF. Po 2026 r. nadal będzie można uwierzytelniać się tokenami.

Będą też inne nowości. Za pomocą e-Urzędu Skarbowego będzie można wypełnić kolejne wnioski, np. wspólne o wydanie interpretacji indywidualnej. Nowe usługi pojawiają się także w ramach Platformy Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych (PUESC). Wszystko to już do końca 2026 r. – wynika z opublikowanych przez Krajową Administrację Skarbową planów na III i IV kw. 2026 r.

Zbiorczy identyfikator dla celów KSeF

Zgodnie z zapowiedziami MF ma się pojawić zbiorczy identyfikator dla numerów Krajowego Systemu e-Faktur. Będzie to specjalny 35-znakowy numer, który będzie wspólny dla co najmniej dwóch faktur ustrukturyzowanych. Dzięki temu, zamiast wpisywać wiele długich numerów pojedynczych faktur, podatnik użyje jednego identyfikatora zbiorczego, np. w tytule przelewu. Ma to związek ze zmianą, która wejdzie w życie 1 stycznia 2027 r. Od tego dnia trzeba będzie podawać na przelewie numer KSeF (faktury) lub identyfikator zbiorczy, gdy płatność będzie realizowana przy użyciu polecenia zapłaty.

Dodatkowe informacje w KSeF

Do końca roku ma też zostać wprowadzona możliwość zapisywania w KSeF dodatkowych informacji biznesowych dotyczących faktury. Nie będą one częścią faktury, tylko odrębnymi zapisami, które będą

z nią powiązane. Ministerstwo Finansów informowało już o takich planach w trakcie konsultacji, które odbyły się w czerwcu 2026 r. Pisaliśmy o tym w artykule „KSeF się zmienia. Pozналиśmy konkrety” (DGP nr 111/2026).

Dzięki nowej funkcjonalności będzie można przyporządkować faktury do konkretnego projektu lub kosztu uzyskania przychodu. Będzie też można np. oznaczać je jako: „do zaksięgowania”, „do wyjaśnienia”, „nie do zaksięgowania”.

Z informacji zamieszczonych na stronie KAS wynika, że:

- każda zmiana dotycząca danych biznesowych będzie odrębnym zdarzeniem, nie będzie więc nadpisaniem wcześniejszych danych,
- do każdego zdarzenia zostaną przypisane identyfikator oraz metadane, np. data utworzenia i informacje o autorze,
- zostanie zachowana pełna historia zmian, dzięki czemu będzie można sprawdzić, kto i kiedy wykonał określoną czynność.

Informacje będą w KSeF, ale będą do odczytania również przez podatników, którzy korzystają z komercyjnych programów finansowo-księgowych.

Tokeny również po 2026 r.

Po 2026 r. nadal będzie można uwierzytelniać się w KSeF tokenami. Tokeny to prosta i szybka metoda pozwalająca na logowanie się do systemu. W odróżnieniu od certyfikatów KSeF zawierają one w sobie uprawnienia do wystawiania faktur ustrukturyzowanych. Podatnik wskazuje zakres uprawnień w systemie KSeF już w momencie generowania tokenu.

Zostanie też wprowadzony termin ważności tokenów – od 1 dnia do 365 dni, a także nowe uprawnienia, które po-

zwolą (po uprzedniej zgodzie właściciela) automatycznie odnowić token w systemie.

Identyfikatory wewnętrzne w KSeF

Do końca 2026 r. mają też zostać wprowadzone zmiany dotyczące identyfikatora wewnętrznego w KSeF, który służy do identyfikowania jednostek podrzędnych (np. oddziałów). Obecnie taki identyfikator moż-



na utworzyć tylko przy okazji nadawania uprawnień administratorowi jednostki podrzędnej. Nie da się zrobić tego oddzielnie. Po zmianie będzie można utworzyć identyfikator wewnętrzny niezależnie od wyznaczenia administratora.

Ponadto będzie można uzyskać certyfikat KSeF powiązany z konkretnym identyfikatorem wewnętrznym, a nie tylko z całym podmiotem.

Nowe formularze w e-US

W e-Urzędzie Skarbowym będzie można wypełniać wnioski o wydanie przez ministra finansów interpretacji ogólnej (ORD-OG) i o wydanie przez dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej wspólnej interpretacji indywidualnej (ORD-WS). Już dziś – przypomnijmy – można wypełnić w e-US wniosek o interpretację indywidualną (ORD-IN).

Nowością ma być też wniosek o rozłożenie na raty mandatu karnego. W e-US zostanie udostępniony w formie kreatora formularz PCC-3 (deklaracja w sprawie podatku od czynności cywilnoprawnych), co ułatwi i przyspieszy jego wypełnianie.

W e-US pojawi się też WN-SD, tj. wniosek o przywrócenie terminu do złożenia zgłoszenia dla celów podatku od spadków i darowizn. Jest to związane z obo-

wiązującą od 7 stycznia 2026 r. nowelizacją ustawy o podatku od spadków i darowizn (Dz.U. poz. 1854). Wprowadziła ona możliwość przywrócenia terminu na zgłoszenie spadku po osobie najbliższej (tj. zerowej grupy podatkowej). Zasadniczo, aby nie zapłacić podatku od spadku po najbliższej osobie, trzeba w ciągu sześciu miesięcy zgłosić spadek do urzędu skarbowego (na formularzu SD-Z2), chyba że jego wartość nie przekracza kwoty wolnej od podatku. Dzięki nowelizacji urząd skarbowy może przywrócić termin, jeżeli podatnik wykaze, że nie z własnej winy nie zdążył złożyć SD-Z2. Do formularza WN-SD będzie można dołączyć w e-US kopie dokumentów potwierdzających brak winy w opóźnieniu.

Biała lista VAT

Ma też powstać nowa, wydajniejsza wersja „Wykazu podatników VAT” (białej listy). Ma ona bazować na Centralnym Rejestrze Podmiotów – Krajowej Ewidencji Podatników (CRP KEP).

Zmiany także na PUESC

Nowości pojawiają się też na Platformie Usług Elektronicznych Skarbowo-Celnych (PUESC). Zostanie zmodernizowana np. funkcjonalność serwisu Taryfy Celnej, a oprócz tego pojawią się nowe usługi, np. w zakresie Tax Free, czyli systemu, który umożliwia podróżnym spoza Unii Europejskiej odzyskanie VAT zapłaconego za zakupy w Polsce. Pojawi się np. możliwość skorygowania przez sprzedawcę kwoty zwrotu VAT dla podróżnych. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

AUTOPROMOCJA



NEWSLETTER

Podatki i Księgowość

– poniedziałkowa **dawka wiedzy bezpośrednio na Twojego e-maila**

Wejdź na dgp.pl/newslettery



Zapisz się

CIT od obligacji. Trzeba wykazać przychody i koszty

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Spółka chciała dla celów CIT wykazywać obrót obligacjami wynikowo, tak jak ujmuje go dla celów rachunkowych, czyli jedynie jako zysk lub stratę na transakcji. Fiskus uznał, że to nie wystarczy. Co na to NSA?

Zaczęło się od planowanego wniesienia przez Skarb Państwa do spółki obligacji skarbowych wyemitowanych przez ministra finansów. Spółka zamierzała sprzedać ich część przed terminem wykupu. Pozostałe miały zostać wykupione przez emitenta.

Spór między nią a fiskusem dotyczył tego, czy przy ustalaniu proporcji przychodów dla celów rozliczenia kosztów pośrednich, o której mowa w art. 15 ust. 2-2b ustawy o CIT, można uwzględnić jedynie wynik na sprzedaży obligacji, czy konieczne jest odrębne wykazanie przychodu i kosztu.

Wystarczy wynik na transakcji?

Spółka wskazywała, że w księgach rachunkowych obrót papierami wartościowymi jest ujmowany wynikowo. W rachunku zysków i strat nie wykazuje się ceny sprzedaży obligacji i kosztu ich nabycia,

ale tylko osiągnięty zysk albo poniesioną stratę. Tak samo – uważała – powinno wyglądać rozliczenie podatkowe.

Najpierw przychód, potem koszt

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził jednak, że ustawa o CIT nie pozwala na zastąpienie przychodów i kosztów podatkowych jedynie końcowym wynikiem. Zgodnie z art. 7 ust. 1 i 2 dochodem jest różnica między sumą przychodów a sumą kosztów ich uzyskania. Aby więc ustalić dochód, trzeba najpierw określić oba te elementy oddzielnie – wyjaśnił organ.

Zwrócił też uwagę na zasady ustalania dochodu i podstawy opodatkowania. Nie oznacza to, że sposób prezentacji operacji w księgach rachunkowych automatycznie wyznacza sposób ich rozliczenia dla celów podatkowych – stwierdził dyrektor KIS.

Podatki to nie rachunkowość

Sądy podzieliły jego stanowisko. Jak podkreślił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1497/22), przepisy o rachunkowości służą rzetelnemu przedstawieniu sytuacji finansowej przedsiębiorcy, natomiast ustawa o CIT określa zasady usta-

lenia podstawy opodatkowania. Cele obu regulacji są różne, dlatego rozwiązania w zakresie rachunkowości nie mogą wywoływać skutków podatkowych – stwierdził WSA.

W związku z tym uznał, że podatnik nie może wykazywać dla celów CIT jedynie wyniku na sprzedaży obligacji. Podstawą rozliczenia jest odrębne ustalenie przychodów i kosztów. Dopiero ich różnica stanowi dochód podlegający opodatkowaniu – orzekł WSA.

Tego samego zdania był sąd kasacyjny. – O tym, co jest przychodem lub kosztem podatkowym, decydują wyłącznie przepisy prawa podatkowego. Regulacje dotyczące rachunkowości mają znaczenie tylko wtedy, gdy ustawa podatkowa wyraźnie do nich odsyła – podkreślił sędzia Maciej Jaśniewicz.

Zwrócił uwagę na to, że ustawa o CIT nie przewiduje możliwości rozliczania obrotu papierami wartościowymi wyłącznie przez wykazanie wyniku na transakcji. – Gdyby ustawodawca chciał wprowadzić takie rozwiązanie, musiałby wyraźnie wskazać je w przepisach podatkowych – powiedział sędzia Jaśniewicz. ☹☹

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 16 lipca 2026 r., sygn. akt II FSK 1129/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków. Czy gmina płaci VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuszka@infor.pl

Budowa przydomowych oczyszczalni ścieków służy przede wszystkim poprawie warunków życia mieszkańców, którzy pokrywają jedynie niewielką część kosztów inwestycji. Czy to wystarczy, by gmina realizująca taki projekt nie płaciła VAT?

Naczelny Sąd Administracyjny rozpoznał właśnie sprawę gminy, która realizowała inwestycję polegającą na budowie przydomowych oczyszczalni ścieków na nieruchomościach mieszkańców. Projekt został sfinansowany częściowo ze środków unijnych, a częściowo, w 30 proc., z wpiat mieszkańców.

Oczyszczalnie miały należeć do gminy przez pięć lat. Potem miały przejść, za dodatkową opłatą, na własność mieszkańców.

Gmina uważała, że środki unijne nie zwiększają podstawy opodatkowania VAT, bo – jak argumentowała – dotacja jest przeznaczona na sfinansowanie kosztów realizacji inwestycji, a nie na obniżenie ceny usługi na rzecz mieszkańców.

Innego zdania był dyrektor Krajowej In-

formacji Skarbowej. Stwierdził, że dotacja wchodzi do podstawy opodatkowania, ponieważ – w jego ocenie – bezpośrednio wpływa na cenę świadczonej usługi, umożliwia obniżenie kosztów poniesionych przez mieszkańców.

Organ podkreślił, że środki z dofinansowania mogą zostać przeznaczane wyłącznie na realizację konkretnego projektu i pokrywają większość wydatków związanych z inwestycją. Natomiast wpłaty mieszkańców są niewielkie.

Sądy przyznały rację gminie. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt VIII SA/Wa 210/23) uznał, że kluczowe jest ustalenie, czy gmina w ogóle działała jako podatnik VAT w odniesieniu do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Odwołał się tu do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 marca 2023 r. w sprawie C-612/21. Orzeczenie to dotyczyło instalowania odnawialnych źródeł energii na nieruchomościach należących do mieszkańców gminy. Właściciele nieruchomości ponosili część kosztów, a pozostałą kwotę pokrywała gmina ze środków publicznych. TSUE orzekł, że w takiej sytuacji gmina nie działa jako podatnik

VAT – o ile jej działalność nie ma na celu osiągnięcia stałego dochodu, a udział mieszkańców w pokrywaniu kosztów jest niewielki.

WSA uznał, że wnioski płynące z tego wyroku można odnieść również do realizacji inwestycji polegającej na budowie przydomowych oczyszczalni ścieków.

Tego samego zdania był sąd kasacyjny. Jak zauważył sędzia Bartosz Wojciechowski, gmina korzysta z usług zewnętrznych wykonawców, nie świadczy regularnie usług dotyczących budowy oczyszczalni na zasadach rynkowych, nie kalkuluje ceny w celu osiągnięcia zysku, a od mieszkańców odyskuje jedynie niewielką część kosztów inwestycji. – Taki model działalności nie jest typowy dla przedsiębiorcy – powiedział sędzia.

Z tego względu NSA orzekł, że aktywność gminy w tym zakresie nie podlega opodatkowaniu VAT. Nie ma znaczenia, czy unijna dotacja wpływa na cenę, ponieważ gmina w ogóle nie prowadzi działalności gospodarczej, realizując tę inwestycję. ☹☹

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 22 lipca 2026 r., sygn. akt I FSK 1881/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia



PREZYDENT MIASTA SOSNOWCA

ogłasza ustny

przetarg nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Gminy Sosnowiec, położonej w Sosnowcu przy ul. Szczecińskiej 11, oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 7212/1, obręb 0009 Sosnowiec, o powierzchni 2717 m², ujawnionej w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Sosnowcu Wydział VI Księg Wieczystych. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sosnowca” nieruchomość położona jest na terenach oznaczonych symbolem MW2 – tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z usługami. Na wskazanej działce znajduje się wzniesiony w latach pięćdziesiątych budynek mieszkalno-użytkowy, dwukondygnacyjny, w całości podpiwniczony, o powierzchni użytkowej 709,58 m².

Cena wywoławcza wynosi 2 505 000,00 zł (słownie: dwa miliony pięćset pięć tysięcy złotych). Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r., poz. 775). Zainteresowani przetargiem zobowiązani są do wpłaty wadium w ustalonej wysokości i w wyznaczonym terminie. Wysokość wadium wynosi **500 000,00 zł** (słownie: pięćset tysięcy złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu **9 października 2026 r.** w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, Aleja Zwycięstwa 20 w sali nr 307, II piętro, o **godz. 9.30**.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, al. Zwycięstwa 20, a także opublikowane na stronie internetowej: bip.um.sosnowiec.pl w zakładce „Nieruchomości/Przetargi” oraz na stronie internetowej www.sosnowiec.pl. Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Sosnowcu, ul. Mościckiego 14, pok. 419, tel. (32) 29 60 412.

Burmistrz Szklarskiej Poręby

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie przy ul. Granitowej 2 oraz na stronie internetowej <https://miasto.szklarskaporeba.pl/> (zakładka nieruchomości) oraz na stronie <https://szklarskaporeba.bip.net.pl/> (w zakładce miasto/przetargi) zostały podane do publicznej wiadomości ogłoszenia o **przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż** niżej wymienionych nieruchomości, które odbędą się w dniu **28 września 2026 r.** o godz. **13⁰⁰** w sali nr 2 Urzędu Miejskiego w Szklarskiej Porębie:

- nieruchomość niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Spokojnej w granicach działki gruntu nr 266 obr. 0002 o powierzchni 0,1885 ha, księga wieczysta nr JG1J/00093443/3. **Cena wywoławcza do pierwszego przetargu: 720.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Żeromskiego w granicach działki gruntu nr 100/3 obr. 0001 o powierzchni 0,1319 ha, księga wieczysta nr JG1J/00092510/7. **Cena wywoławcza do szóstego przetargu: 580.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej;
- nieruchomość niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Izerskiej w granicach działki gruntu nr 123/2 obr. 0001 o powierzchni 0,1670 ha, księga wieczysta nr JG1J/00092510/7. **Cena wywoławcza do szóstego przetargu: 610.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej.
- nieruchomość gruntowa niezabudowana** położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Szpitalnej w granicach działki gruntu nr 337 obr. 0001 o powierzchni 0,1091 ha, księga wieczysta nr JG1J/00096602/7. **Cena wywoławcza do ósmego przetargu: 125.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej.
- nieruchomość lokalowa (lokal mieszkalny)** o powierzchni użytkowej 27,10 m² położony w Szklarskiej Porębie przy ul. Kolejowej 13/2 w granicach działek gruntu nr 97/1, 99 i 100 obr. 0003 o łącznej powierzchni 0,0796 ha, księga wieczysta nr JG1J/00037786/9. **Cena wywoławcza do ósmego przetargu: 88.000,- zł**, wadium: 10% ceny wywoławczej.

Wycycytowane ceny nieruchomości gruntowych zostaną powiększone o podatek VAT w wysokości 23%, natomiast sprzedaż nieruchomości lokalowych zwolniona jest od podatku od towarów i usług.

Szczegółowych informacji udziela Referat Rozwoju, Planowania Przestrzennego i Nieruchomości tut. Urzędu, pokój nr 15 lub telefonicznie (75) 75 47 710. Dodatkowe informacje o nieruchomościach będących przedmiotem przetargów dostępne są również na stronie internetowej pod adresem: www.miasto.szklarskaporeba.pl

WI-V.747.5.22.2026.SM.d

Gdańsk, 22 lipca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1, w związku z art. 10 ust. 5 pkt 5, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek z dnia 6 lipca 2026 r., Energi-Operator S.A., reprezentowanej przez Pana Szymona Warycha, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wygaszenia decyzji nr WI-V.747.1.3.2025.SM z dnia 4 sierpnia 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej pn.:

„Przebudowa odcinków istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV Człuchów – Rychnowy – Chojnice, wraz z niezbędną przebudową sieci elektroenergetycznych średniego napięcia 15 kV”, na działkach ewidencyjnych nr:

w powiecie chojnickim:

w m. Chojnice:

- **Obręb Chojnice:** 355/32, 355/203, 355/234, 355/224, 341/50, 333/3, 333/4, 335/5, 335/3, 335/6, 4584, 4580, 30303/2;

w gminie Chojnice:

- **Obręb Chojniczki:** 270/13, 270/16;
- **Obręb Niezychowice:** 216/32, 216/73, 216/19, 218/49, 218/50, 217, 189, 188;

w powiecie człuchowskim:

w gminie Człuchów:

- **Obręb Nieżywiec:** 115, 89, 91, 92/1, 92/2, 93, 96, 3, 4/2, 429/32,

w części dotyczącej nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne nr: 355/32, 355/203, 4584 i 4580, w obrębie Chojnice, w gminie miejskiej Chojnice, w powiecie chojnickim.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-318.

Zostało niewiele czasu na złożenie pierwszych JPK_CIT

ROZLICZENIA Do 31 lipca 2026 r. **najwięksi podatnicy CIT muszą złożyć jednolite pliki kontrolne** dotyczące ksiąg rachunkowych za 2025 r. W kolejnych latach obowiązek ten obejmie kolejne grupy firm. To jak są do tego przygotowane, zbadała firma Grant Thornton

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Przypomnijmy, że od 2025 r. podatnicy CIT, u których wartość przychodu z poprzedniego roku przekroczyła 50 mln euro, a także podatkowe grupy kapitałowe muszą prowadzić elektronicznie księgi podatkowe i przekazywać je po zakończeniu roku fiskusowi w formie ustrukturyzowanej.

Od 1 stycznia 2026 r. obowiązki te będą mieli podatnicy zobowiązani do przesyłania fiskusowi JPK_VAT co miesiąc. Po raz pierwszy prześlą oni skarbówce JPK_CIT lub JPK_PIT w 2027 r. – za 2026 r. Potem nowe wymogi obejmą pozostałych podatników – po raz pierwszy prześlą oni JPK w 2028 r. – za 2027 r.

Do 31 lipca 2026 r.

Na razie więc w 2026 r. obowiązek przesyłania plików dotyczących podatków dochodowych

dotyczy tylko największych podatników CIT. Zgodnie z nowelizacją ustawy o CIT księgi rachunkowe przesyła się w formie plików JPK do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego (w przypadku podatników CIT) lub obrotowego (w przypadku spółek niebędących osobami prawnymi). Zatem termin składania JPK_CIT za 2025 r. upływie 31 lipca 2026 r. (pierwotnie miał upływać po trzech miesiącach).

Co obejmuje JPK_CIT

Przypomnijmy, że na JPK_CIT składają się następujące pliki:

- JPK_KR_PD – jednolity plik dotyczący ksiąg rachunkowych i podatku dochodowego oraz
- JPK_ST_KR – jednolity plik dotyczący ewidencji środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. Jednak grupy kapitałowe i duzi podatnicy CIT

muszą przesłać za rok rozpoczynający się po 31 grudnia 2024 r., a przed 1 stycznia 2026 r. (a więc również za 2025 r.) tylko JPK_KR_PD, i to w ograniczonej formie. Nie muszą przysłać za taki rok ewidencji środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (tj. JPK_ST_KR).

Wynika to z rozporządzenia z 16 sierpnia 2024 r. w sprawie dodatkowych danych, o które należy uzupełnić prowadzone księgi rachunkowe podlegające przekazaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1314 ze zm.).

Jak przeprowadzono ankietę

Firma Grant Thornton przeprowadziła ankietę wśród 130 przedstawicieli dużych i średnich firm działających w Polsce. Wśród respondentów znalazły się firmy z każdej grupy obejmo-

wanej stopniowo obowiązkiem raportowania JPK_CIT.

Ankieta została przeprowadzona dwukrotnie, najpierw w styczniu 2026 r., czyli na trzy miesiące przed upływem pierwotnego terminu raportowania JPK_CIT przez pierwszą grupę przedsiębiorstw (zaplanowanego na 31 marca). Po raz drugi – pod koniec czerwca 2026 r., czyli na miesiąc przed wydłużonym terminem przekazania pierwszych plików JPK_KR_PD w ramach obowiązku JPK_CIT.

Co z niej wynika

Z ankiety wynika, że prawie 60 proc. firm nadal nie jest dostatecznie przygotowanych do nowych obowiązków. Pełne przygotowanie do przesyłania fiskusowi JPK_CIT zadeklarowało w styczniu 1,6 proc. respondentów, a w czerwcu niewiele więcej, bo 2,4 proc.

W czerwcu prawie 38 proc. badanych określiło swoje przygotowanie jako duże, lecz niepełne, a prawie 39 proc. jako niewielkie. Ponad

13 proc. firm przyznało, że w ogóle nie rozpoczęło przygotowań (w styczniu było ich ponad 17 proc.).

Nieco lepiej jest w firmach, które już od 2025 r. muszą prowadzić księgi elektronicznie. Odsetek tych, które zadeklarowały pełny stopień przygotowania, wzrósł od stycznia do czerwca 2026 r. zaledwie o ok. 2 punkty proc. i oscylował w granicach 4 proc. Prawie dwie trzecie respondentów (64 proc.) oceniło w czerwcu 2026 r. swoje przygotowanie jako duże, lecz niepełne, a 27 proc. jako niewielkie. Żadna z firm nie odpowiedziała natomiast, że nie zaczęła przygotowań (w styczniu przyznało tak 7 proc. firm).

O to samo spytano przedsiębiorców, którzy obowiązek prowadzenia ksiąg elektronicznie mają od stycznia 2026 r. Pełne przygotowanie zarówno w styczniu, jak i w czerwcu 2026 r. deklaruje 2 proc. respondentów. Z kolei 30 proc. ankietowanych oceniło w czerwcu 2026 r. swoje przygotowanie jako

duże, lecz niepełne, a 48 proc. jako niewielkie. Natomiast 16 proc. respondentów twierdzi, że nadal nie rozpoczęło przygotowań (w styczniu było ich 20 proc.).

Jakie wyzwania dla firm

Jakie są główne wyzwania związane z JPK_CIT? Najwięcej firm wskazało natłok zmian księgowych, ponieważ równolegle wdrażano KSeF. Na ten problem wskazało w styczniu 2026 r. aż 42 proc. respondentów, a w czerwcu – 32 proc. Mówiono też o problemach z dostosowaniem systemów księgowych do obowiązków związanych z JPK_CIT.

Z badania wynika, że JPK_CIT najczęściej kójarzy się przedsiębiorcom z dodatkowymi obowiązkami. Aż 43 proc. badanych firm w czerwcu 2026 r. wskazywało, że nowy sposób raportowania prowadzi do zwiększenia obciążenia zespołów finansowo-księgowych. Natomiast 26 proc. firm dostrzegło większe ryzyko kontroli podatkowych w związku z wdrożeniem JPK_CIT. ☹☹

Podział spółki przez wydzielenie nie musi być podejrzany

OPINIA ZABEZPIECZAJĄCA

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Podział spółki przez wydzielenie części działalności do dwóch spółek nie jest niedozwoloną optymalizacją, jeżeli służy rzeczywistym celom gospodarczym, a nie przede wszystkim osiągnięciu korzyści podatkowej.

Stwierdził tak szef Krajowej Administracji Skarbowej i wydał opinię zabezpieczającą przed zastosowaniem klauzuli przeciwko unikaniu opodatkowania.

Będzie reorganizacja

Chodziło o reorganizację działalności grupy. W jej ramach planowano utworzyć dwie nowe spółki. Następnie istniejąca już wcześniej spółka miała zostać podzielona na podstawie art. 529 par. 1 pkt 4 kodeksu spółek handlowych (podział przez wydzielenie). W rezultacie do dwóch spółek przejmujących miały zostać przeniesione dwa zespoły składników majątkowych i niemajątkowych, które miały stanowić zorganizowaną część przedsiębiorstwa.

Majątek, który pozostałby w spółce dzielonej, miał składać się na przedsiębiorstwo prowadzące pozostałą aktywność.

Jakie korzyści podatkowe

Taka reorganizacja wiąże się z korzyściami podatkowymi. Ani u spółek przejmujących, ani u spółki dzielonej, ani też u wspólników nie powstaje przychód do opodatkowania, więc podział spółki przez wydzielenie jest bez CIT.

Nie ma też podatku od czynności cywilnoprawnych, ponieważ podział spółki przez wydzielenie nie jest wymieniony w zamkniętym katalogu czynności podlegających PCC.

Cel tego podziału

We wniosku o opinię podkreślono jednak, że u podstaw planowanej restrukturyzacji leżą cele biznesowe, a nie podatkowe. Chodzi głównie o:

- poprawę zarządzania rentownością przedsiębiorstwa,
- oddzielenie różnych rodzajów działalności do odrębnych podmiotów,

- zwiększenie przejrzystości i efektywności zarządzania,
- możliwość lepszego dostosowania zarządzania do specyfiki poszczególnych rynków.

Opinia zabezpieczająca

Szef KAS uznał te wyjaśnienia za przekonujące. Przyznał, że rynki, na których działa spółka dzielona, są bardzo różnicowane. Natomiast wyodrębnienie poszczególnych działalności pozwoli w jeszcze większym stopniu dostosować je do oczekiwań poszczególnych rynków. Zatem kluczowe będą korzyści biznesowe, a nie podatkowe.

Nie można też mówić o sprzeczności korzyści podatkowych z celem ustawy lub przepisu – stwierdził. Przypomniał, że neutralność podatkowa reorganizacji jest przewidziana wprost w ustawie o CIT. Nie doszukał się również sztuczności w planowanych działaniach. ☹☹

Opinia zabezpieczająca wydana przez szefa KAS 11 czerwca 2026 r., sygn. DKP3.8o82.15.2025 (opublikowana 21 lipca 2026 r.)

Apteki przegrywają. Niższy podatek od nieruchomości tylko dla podmiotów leczniczych

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałoszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Właściciele aptek nie mają co liczyć na niższy podatek od nieruchomości, nawet jeżeli są w nich wykonywane szczepienia ochronne i inne czynności związane z opieką farmaceutyczną. Tak orzekł właśnie NSA, a jego wyrok wpisuje się w ugruntowaną już linię orzecznictwa.

Zastosowania niższej stawki podatku domagały się dwie spółki prowadzące apteki. Argumentowały, że w aptekach – poza wydawaniem leków – realizowane są także świadczenia związane z ochroną zdrowia, takie jak szczepienia ochronne. Uważały więc, że ma do nich zastosowanie art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. d ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, który przewiduje preferencyjną stawkę podatku od nieruchomości dla budynków lub ich części związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń.

Samorządowe organy podatkowe stwierdziły jednak, że dla zastosowania niższej stawki podatku nie wystarczy wykonywanie określonych czynności związanych z ochroną zdrowia. Trzeba być jeszcze podmiotem wykonującym działalność leczniczą, co wiąże się z wpisem do odpowiedniego rejestru.

Dlatego lokalny fiskus uznał, że lokal, w którym jest prowadzona apteka, jest opodatkowany według najwyższej stawki właściwej dla nieruchomości związanych z działalnością gospodarczą.

Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu (sygn. akt I SA/Wr 850/24 i I SA/Wr 851/24) oddalił skargi spółek. Podkreślił, że preferencyjna stawka, o której mowa w art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. d ustawy, może być stosowana wyłącznie po spełnieniu wszystkich ustawowych przesłanek.

Sąd zauważył zarazem, że lokale są faktycznie wykorzystywane do działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu aptek. Właściwa jest zatem stawka przewidziana dla nieruchomości zwią-

zanych z działalnością gospodarczą.

Stanowisko to podzielił Naczelny Sąd Administracyjny. – Apteka, nawet jeśli realizuje część zadań związanych z ochroną zdrowia, nie może korzystać z preferencyjnej stawki podatku od nieruchomości. Konieczny jest status podmiotu leczniczego – podkreślił sędzia Wojciech Stachurski.

Podobnie NSA orzekł w wyrokach z 25 lutego 2026 r. (III FSK 21/25) i 23 lipca 2025 r. (III FSK 313/25). W tym drugim wyroku uzasadnił: „Prowadzenie na terenie apteki szczepień profilaktycznych nie uzasadnia zastosowania (...) preferencyjnej stawki podatku od nieruchomości. Nie wskazuje to bowiem na wyłączne wykorzystywanie nieruchomości na cele związane z działalnością leczniczą przez podmiot wpisany do odpowiedniego rejestru”. ☹☹

ORZECZNICTWO

Wyroki NSA z 22 lipca 2026 r., sygn. akt III FSK 975/25 i III FSK 976/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Mikrokawalerki za zgodą miasta. Resort rozwoju łagodzi kurs

NIERUCHOMOŚCI To gminy zdecydują, czy na ich terenie będą mogły powstawać apartamenty inwestycyjne i condohotele. **Bez ich zgody takich inwestycji nie wolno będzie budować.** Wcześniejsza propozycja była bardziej rygorystyczna

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ministerstwo Rozwoju i Technologii idzie na coraz większe ustępstwa w kwestii obrotu lokalami w condohotelach i apartamentach. Najpierw wycofało się z planów całkowitego zakazu swobodnego obrotu, a teraz rezygnuje z obowiązkowej sprzedaży pakietowej.

Nie oznacza to jednak pełnej swobody – decydujący głos mają mieć gminy. Nadal też przepisy mają działać wstecz, co zdaniem prawników może naruszać konstytucję. Resort rozwoju konsekwentnie też myli mikrokawalerki z pokojami hotelowymi i przy okazji walki z tymi pierwszymi uderza w hotele.

Gminy z władzą nad lokalami

Ministerstwo Rozwoju przekonuje, że nowe rozwiązania w projekcie noweli ustawy o własności lokali są kompromisem między interesami inwestorów z branży hotelarskiej a interesami gmin. Ich celem będzie ograniczenie patodevelopperki, czyli m.in. budowy bardzo małych lokali (mikrokawalek) o obniżonym standardzie, które formalnie nie są mieszkaniami, ale służą do stałego zamieszkania. Nowe przepisy mają dać samorządom większą kontrolę nad tego typu przedsięwzięciami.

Zgodnie z najnowszą propozycją resortu odrębna własność lokalu w budynku zamieszkania zbiorowego będzie mogła zostać ustanowiona tylko wtedy, gdy rada gminy wyrazi zgodę na wyodrębnienie takich lokali. Zgoda ma być wydawana w formie uchwały, która będzie miała charakter aktu prawa miejscowego. Rada gminy będzie mogła objąć uchwałą teren całej gminy albo jej część, a o podjęciu uchwały będzie musiała niezwłocznie poinformować starostę.

Samorząd otrzyma również możliwość określenia dodatkowych wymagań dla takich inwestycji. W uchwale będzie musiał wskazać minimalną liczbę miejsc parkingowych przypadających na dział-

kę zabudowaną budynkiem zamieszkania zbiorowego. Będzie mógł także określić minimalny udział powierzchni biologicznie czynnej na takim terenie.

Nowe przepisy przewidują jednak, że możliwość wyodrębnienia będzie dotyczyła wyłącznie lokali o przeznaczeniu innym niż mieszkalne. Taki lokal będzie musiał spełniać wymagania techniczno-budowlane określone dla tego rodzaju obiektów, a te wkrótce się zmienią. Resort rozwoju pracuje bowiem nad nowym rozporządzeniem. Jednym z nowych wymogów będzie minimalna powierzchnia użytkowa lokalu wynosząca 25 mkw. To rozwiązanie ma zamknąć drogę do budowy i sprzedaży bardzo małych lokali o powierzchni 15–20 mkw., które formalnie są niemieszkalne.

W projekcie resort rozwoju dalej też proponuje, żeby nowych przepisów nie stosować do budynków zamieszkania zbiorowego, w przypadku których wniosek o wydanie pozwolenia na budowę został złożony przed 31 grudnia 2025 r. Oznacza to, że projektowane rozwiązania obejmą inwestycje, dla których wnioski o pozwolenie na budowę zostały złożone po tej dacie, a więc także te, które są składane obecnie.

Resort uzasadnia to ochroną praw nabytych. Takie rozwiązanie ma umożliwić kontynuowanie inwestycji według przepisów obowiązujących w momencie ich rozpoczęcia. Zdaniem ministerstwa realizuje ono również konstytucyjną zasadę pewności prawa, zgodnie z którą obywatel, ale także przedsiębiorca, powinien móc planować swoje działania w zaufaniu do państwa i przewidywać ich skutki prawne.

Zginił kompromis

Chociaż resort rozwoju przekonuje, że proponowane rozwiązania są kompromisowe, inne zdanie mają prawnicy zajmujący się rynkiem nieruchomości.

– Rzeczywiście, w porównaniu z pierwszą wersją projektu, która przewidywała całkowity zakaz wydawania zaświadczeń, obecne rozwiązanie jest

mniej restrykcyjne. Trudno jednak mówić o prawdziwym kompromisie, skoro w praktyce nie dochodzi do rzeczywistego wyważenia interesów obu stron – twierdzi dr Agnieszka Grabowska-Toś, współniczka zarządzająca kancelarii Kania Stachura Toś, ekspertka Komitetu ds. Nieruchomości KIG.

W opinii prawniczki ustawodawca zasłania się ochroną praw nabytych, ale ochrona obejmuje tylko część inwestycji będących w toku, np. znajdujących się na etapie projektowania. Wykluczone będą np. te, które znajdują się dopiero na etapie projektowania, albo te, w przypadku których inwestor złożył wniosek o pozwolenie na budowę po 1 stycznia 2026 r. Wskazanie w projekcie daty 31 grudnia 2025 r. w jej ocenie nie ma związku z zasadą ochrony praw nabytych, na którą powołują się autorzy projektu.

Wtórnie jej Maciej Górski, adwokat, partner w GPLF Kancelaria Prawa Nieruchomości, który w projekcie daty 31 grudnia 2025 r. w jej ocenie nie ma związku z zasadą ochrony praw nabytych, na którą powołują się autorzy projektu. Wtórnie jej Maciej Górski, adwokat, partner w GPLF Kancelaria Prawa Nieruchomości, który w projekcie daty 31 grudnia 2025 r. w jej ocenie nie ma związku z zasadą ochrony praw nabytych, na którą powołują się autorzy projektu.

– Już dziś widać, że projekt wpływa na decyzje biznesowe. Regularnie zgłaszają się inwestorzy, którzy pytają, czy kontynuować przygotowania do inwestycji, czy wstrzymać się z wydatkami. Jeden z klientów podpisał umowę przedwstępną na zakup gruntu pod condohotel i musi zdecydować, czy przeznaczyć setki tysięcy złotych na projektowanie. Wie, że wniosek o pozwolenie na budowę

złoży już według nowych zasad i nie ma pewności, czy będzie mógł później sprzedawać lokale tak jak w swoich wcześniejszych inwestycjach. Takiej niepewności prawo nie powinno tworzyć. Nie jestem konstytucjonalistą, ale co do zasady nie powinno się zmieniać reguł w trakcie trwającego procesu inwestycyjnego. Jeżeli przepisy weszłyby w życie w obecnym kształcie, zwłaszcza w zakresie regulacji przejściowych, istnieją poważne argumenty przemawiające za ich niekonstytucyjnością – podkreśla mec. Maciej Górski.

Mikrokawalerki to nie pokoje hotelowe

Polski Związek Firm Deweloperskich nie zaprzecza, że wykorzystywanie terenów usługowych do budowy mikrokawalek wymaga uporządkowania. Zdaniem związku projektowane przepisy wykraczają jednak daleko poza rozwiązanie tego problemu. W obecnym kształcie będą miały istotny wpływ także na branżę hotelową, która prowadzi działalność zgodnie z przeznaczeniem obiektów.

Największe wątpliwości PZFD budzi uzależnienie możliwości wyodrębnienia lokali w budynkach zamieszkania zbiorowego od zgody rady gminy.

– Oznacza to wprowadzenie dodatkowego etapu administracyjnego, którego zasady nie są jednoznacznie określone. To rozwiązanie stanowiłoby wyłom od dotychczasowego, rygorystycznego trybu uchwalania przepisów planistycznych. Uchwalenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wymaga przeprowadzenia konsultacji publicznych czy szeregu uzgodnień, a wydanie ww. uchwały będzie zupełnie swobodne. Nie jest ponadto jasne, jaki będzie stosunek uchwały do istniejących aktów planistycznych. Bezdyskusyjne jest również, że oczekiwanie na uchwałę rady gminy wydłuży czas prowadzenia postępowania administracyjnego zmierzającego do rozpoczęcia inwestycji hotelowej – twierdzi Patryk Kozierkiewicz, radca prawny w Polskim Związku Firm Deweloperskich.

Natomiast Michał Salaty projekt wymaga przede wszystkim wprowadzenia jednolitych zasad obowiązujących w całym kraju.

Condohoteli i apartamentów coraz więcej

47 tys.

mniej więcej tyle działa w Polsce lokali w formule condohoteli i apartamentów



Fot. Gwyczech, Shutterstock

Do końca 2028 r. ma powstać:

➔ **7625 nowych lokali w condohotelach i apartamentach inwestycyjnych:** w górach ponad 2,8 tys., nad morzem niemal – 2,7 tys., w dużych miastach (w tym w Warszawie) – 1,8 tys. (Warszawa – 690), na Warmii i Mazurach – 278;

➔ **o prawie 8 proc.** była większa liczba takich inwestycji w I połowie 2026 r. niż na koniec 2024 r.

Źródła: Hotelarz.pl, raport „Rynek hoteli oraz condohoteli w Polsce”

LR ©

jako mniej restrykcyjną niż poprzednią, ale nadal wadliwą systemowo.

– Projekt uderza w apartamenty, które są jedną z ważnych form finansowania nowych inwestycji hotelowych w Polsce. Nie można przecież twierdzić, że w działających w Polsce hotelach funkcjonujących w modelu condo, mających najwyższe kategorie, czyli 4 lub 5 gwiazdek, znajdują się mikrokawalerki, w których mieszkają rodziny. Takich przypadków po prostu nie ma – wskazuje.

Jego zdaniem nowe regulacje mogą nie rozwiązać problemu, a jedynie zmienić sposób realizacji inwestycji.

– Rynek może po prostu zmienić nazwy i modele działania. Zamiast legalnie funkcjonujących apartamentów i condohoteli może się pojawić więcej projektów PRS, najmu, konstrukcji udziałowych albo lokali biurowo-usługowych wykorzystywanych faktycznie jako mieszkania – ocenia.

Według Michała Salaty projekt wymaga przede wszystkim wprowadzenia jednolitych zasad obowiązujących w całym kraju.

– Zamiast zgody rady gminy powinien funkcjonować jasny test: tak albo nie. Należy sprawdzić, czy lokal spełnia określone kryteria techniczne, planistyczne i funkcjonalne oraz czy obiekt rzeczywiście pełni funkcję hotelową lub apartamentową. Powinno się to odbywać na podstawie konkretnej listy wymagań, a nie zależeć od lokalnych decyzji politycznych – wskazuje.

Potrzebny jest również wyraźny wyjątek dla rzeczywistych obiektów hote-

lowych i apartamentowych prowadzonych przez profesjonalnych operatorów.

– Nie można wrzucać do jednego worka patologicznych inwestycji mieszkaniowych i legalnie działających projektów hotelowych – podkreśla.

Miasta popierają zmiany

Związek Miast Polskich popiera proponowane rozwiązania, ponieważ dają gminom większą autonomię w decydowaniu o tego typu inwestycjach. – Nie jest to działanie przeciwko mieszkańcom, ale rozwiązanie mające służyć ich ochronie – mówi Marek Wójcik, ekspert Związku Miast Polskich. Jak wskazuje, samorządom potrzebne jest narzędzie, które pozwoli im mieć większy wpływ na politykę przestrzenną i lokalizowanie takich przedsięwzięć.

Zdaniem eksperta nowe regulacje mogą się przyczynić do wcześniejszej współpracy między gminami a inwestorami. – Dialog będzie mógł rozpocząć się już na etapie planowania inwestycji. To korzystne zarówno dla samorządów, jak i przedsiębiorców, bo pozwala lepiej przewidzieć warunki realizacji projektu. Nie sądzę, aby nowe przepisy zahamowały rozwój tego typu inwestycji – ocenia.

Jego zdaniem gminy, szczególnie te o charakterze turystycznym, nadal będą zainteresowane takimi przedsięwzięciami. Rozwój lokalnej gospodarki i wykorzystanie potencjału turystycznego pozostają ważnymi elementami budowania silnych samorządów. ©

Mniej dokumentów, dłuższe terminy

PRAWO FARMACEUTYCZNE

Apteka, która poda kurierowi dane pacjenta, formalnie ryzykuje dziś utratę zezwolenia. Firma farmaceutyczna, która spóźni się z próbkami do badań – karę do 300 tys. zł, choć obecnego terminu nie dotrzymuje co trzeci adresat decyzji. Ministerstwo Zdrowia proponuje zmianę obu przepisów

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo farmaceutyczne (UDER 114) z 10 lipca 2026 r. ma zrealizować trzy postulaty deregulacyjne strony społecznej i skorygować przepis wprowadzony nowelizacją z 12 września 2025 r. (Dz.U. poz. 1416). Odpowiada za niego wiceminister zdrowia Katarzyna Kacperczyk.

Polska i Łotwa poza europejskim standardem

Najistotniejsza zmiana dotyczy art. 29, czyli przedłużania ważności pozwolenia na dopuszczenie leku do obrotu. Jeżeli produkt jest dopuszczony równolegle w kilku państwach UE, wniosek rozpatruje się w procedurze wzajemnego uznania (MRP) albo zdecentralizowanej (DCP), a jej przebieg opisują wytyczne CMDh – unijnej grupy koordynacyjnej, w której zasiadają krajowe organy rejestracyjne. Formalnie nie są to przepisy powszechnie obowiązujące, ale w praktyce to unijny standard. Rewizja wytycznych z lutego 2023 r. znacząco skróciła listę dokumentów, jakich można żądać od

firmy przy przedłużeniu pozwolenia.

Polskie przepisy za tym nie nadążyły. Art. 29 ust. 2a pkt 1 każe składać pełną dokumentację z aneksu 3 do wytycznych niezależnie od tego, czy wniosek idzie trwającą 30 dni ścieżką standardową, czy 90-dniową rozszerzoną, zarezerwowaną dla przypadków wymagających ponownej oceny stosunku korzyści do ryzyka. Jak przyznaje resort, dodatkowych dokumentów wymagają dziś w UE już tylko dwa państwa – Polska i Łotwa.

Zgodnie z projektem jeżeli w dniu złożenia wniosku pełna dokumentacja będzie już w posiadaniu prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych w formie eCTD, przepisu o jej składaniu nie będzie się stosować. Firma miałaby wówczas dołączyć oświadczenie, że nie pojawiły się dane zmieniające stosunek korzyści do ryzyka, oraz deklarację, że dokumentacja pozostaje dostępna do wglądu. Nowy ust. 2ab ma pozwolić prezesowi URPL wezwać do jej przekazania. Osobny przepis przesądzałby, że wnioski w MRP i DCP składa się na elektronicznym formularzu eAF Europejskiej Agencji

Leków – co jest już praktyką, ale nie ma umocowania w ustawie. Rocznie wpływa ich do URPL ok. 500.

30 dni na próbki, realnie mija pół roku

Artykuł 119a ust. 3 obowiązującej ustawy każe przekazać próbki leku wprowadzanego po raz pierwszy do obrotu wraz z dokumentacją w ciągu 30 dni od doręczenia decyzji GIF. Ministerstwo proponuje, by termin wyznaczał sam inspektorat w decyzji – nie krótszy jednak niż 90 dni. Minimalny próg wiązałyby przy tym organ, a nie przedsiębiorcę. GIF wydaje w I instancji średnio 340 decyzji rocznie o skierowaniu leku do badań. Skalę zwłoki najlepiej widać na poziomie odwoławczym: na 20 zbadanych spraw średnie opóźnienie wyniosło ok. 171 dni, przy czym dla decyzji doręczonych w 2022 r. było to ok. 71 dni, a rok później – już ok. 196 dni.

Dziś art. 127cc przewiduje dwa poziomy sankcji: za niepoinformowanie GIF o dacie, w której produkt trafił po raz pierwszy do obrotu w Polsce, albo zrobienie tego po terminie grozi od 10 tys. do 100 tys. zł. Za nieprzekazanie próbek leku wraz z dokumentacją do badań jakościowych lub przekazanie ich po terminie – od 50 tys. do 300 tys. zł. Projekt zakłada ujednolicenie ich do jednej górnej granicy 100 tys. zł bez dolnych limitów. Projektowany art. 4 zakłada umorzenie toczących się postępowań

o kary za przekroczenie 30-dniowego terminu o nie więcej niż 60 dni.

Zmiana w art. 103 ust. 2 pkt 4a dotyczy ok. 11 tys. aptek ogólnodostępnych. Dziś podstawą fakultatywnego cofnięcia zezwolenia jest przekazanie danych identyfikujących pacjenta, lekarza lub świadczącego podmiotom innym niż NFZ, GIF albo System Informacji Medycznej. Krąg ten jest zbyt wąski, bo dane trafiają też do operatorów pocztowych i firm kurierskich, np. przy sprzedaży wysyłkowej. Po zmianie sankcja nie obejmowałaby sytuacji, w których przekazanie danych wynika z przepisów albo jest niezbędne do wykonywania zadań publicznych. Nowe brzmienie objęłoby też sprawy w toku.

Ostatnia zmiana ma naprawić skutek ubiegłorocznej nowelizacji. Kandydaci na osobę wykwalifikowaną niebędący magistrami farmacji muszą zaliczyć na studiach poddyplomowych m.in. biotechnologię – tyle że żadna z uczelni prowadzących takie kształcenie na kierunkach chemicznych nie ma tego przedmiotu w programie. Po zmianie wymóg obowiązywałby tylko wtedy, gdy przedmiot znalazł się w programie studiów. ©

Etap legislacyjny
Projekt ustawy w uzgodnieniach i konsultacjach publicznych



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę o systemach sztucznej inteligencji

CYBERBEZPIECZEŃSTWO

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Prezydent podpisał ustawę o systemach sztucznej inteligencji, ustanawiającą nadzór nad rynkiem AI w Polsce. „Sztuczna inteligencja może stać się ważnym narzędziem dla polskiej gospodarki, nauki i administracji. Nie możemy jednak ignorować zagrożeń: kradzieży tożsamości, fałszowania wizerunku, deepfake'ów czy wykorzystywania technologii do krzywdzenia dzieci i młodzieży” – podkreśla głowa państwa.

Ustawa daje Polsce narzędzia do egzekwowa-

nia przestrzegania unijnego rozporządzenia AI act. Nadzór nad przestrzeganiem przepisów będzie pełnić utworzona na mocy ustawy Komisja Rozwoju i Bezpieczeństwa Sztucznej Inteligencji. Do jej zadań będzie należeć kontrola nad systemami AI oraz rozpatrywanie skarg obywateli. Nowe przepisy wprowadzą również piaskownice regulacyjne dla przedsiębiorców i urzędów.

W ramach nadzoru nad stosowaniem przepisów KRIBSI będzie m.in.:

- prowadzić postępowania administracyjne;
- wydawać decyzje;

- nakładać sankcje administracyjne za naruszenie przepisów;
- koordynować nadzór nad systemami sztucznej inteligencji w Polsce.

W skład komisji wchodzi: przewodniczący, dwóch zastępców oraz przedstawiciele Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Komisji Nadzoru Finansowego, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Przewodniczącego komisji powołuje na pięcioletnią kadencję i odwołuje Sejm z zgodą Senatu.

Karol Nawrocki podkreślił, że podpisana usta-

wa „to przede wszystkim uporządkowanie nadzoru nad AI w Polsce”.

Nowe przepisy porządkują nadzór nad systemami sztucznej inteligencji i tworzą możliwość bezpiecznego testowania innowacyjnych rozwiązań przez małe i średnie przedsiębiorstwa w ramach piaskownicy regulacyjnych.

W piątek, 24 lipca w Dzienniku Urzędowym UE został opublikowany również Digital Omnibus on AI, czyli pakiet zmian w AI Act. Przepisy wchodzi w życie trzeciego dnia po jego opublikowaniu, czyli 27 lipca 2026 r. ©

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET

www.ikomunikaty.pl

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116



Warszawa Ursynów

ZARZĄD DZIELNICY URSYNÓW MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) eto.um.warszawa.pl i na stronie internetowej Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy ursynow.um.warszawa.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym przetargu ustnym nieograniczonym na łączną sprzedaż lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1 wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów Miasta Stołecznego Warszawy przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, sala nr 136

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61 pokój nr 339 od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00, tel. 224 437 279 w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu.



Warszawa Ursynów

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

ZARZĄD DZIELNICY URSYNÓW MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY INFORMUJE O ÓSMYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na łączną sprzedaż lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1 wraz z udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu

Przedmiotem przetargu jest łączna sprzedaż stanowiących własność m.st. Warszawy lokali użytkowych nr 6 i 7 usytuowanych w budynku położonym w Warszawie w Dzielnicy Ursynów przy ul. Stefana Szolc – Rogozińskiego 1, położonym na nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka ew. nr 4/38 w obrębie 1-10-27 o powierzchni 3478 m² wraz z udziałem wynoszącym 105333/369013 dla lokalu nr 6 oraz z udziałem wynoszącym 69090/369013 dla lokalu nr 7 w częściach wspólnych budynku i jego urządzeń, które nie służą do wyłącznego użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz takim samym udziałem w prawie użytkowania wieczystego gruntu, na którym znajduje się budynek. Lokal nr 6 opisany jest w księdze wieczystej nr **WA5M/00502612/4**, lokal nr 7 opisany jest w księdze wieczystej nr **WA5M/00502613/1**.

Cena wywoławcza*: 13 000 000,00 zł (słownie: trzynaście milionów złotych zero groszy)

Wadium (wniesione w pieniądzu): 1 300 000,00 zł (słownie: jeden milion trzysta tysięcy złotych zero groszy)

Minimalne postąpienie: 130 000,00 zł (słownie: sto trzydzieści tysięcy złotych zero groszy)

* sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm).

Nieruchomości lokalowe zostały łącznie przeznaczone do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego uchwałą nr 2017/2024 Zarządu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy z dnia 07 lutego 2024 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 września 2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, sala nr 136

Wadium winno być wpłacone w złotych polskich na rachunek bankowy Urzędu Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy: Bank Handlowy **82 1030 1508 0000 0005 5001 3037** do dnia **15 września 2026 r.**

Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na w/w rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone do dnia **15 września 2026 r. do godz. 14:00 bezpośrednio** w Wydziale Zasobów dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61, pokój nr 339.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej Dzielnicy Ursynów miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Zasobów Lokalowych dla Dzielnicy Ursynów przy al. Komisji Edukacji Narodowej 61 pokój nr 339 od poniedziałku do piątku w godzinach 800-1500, tel. 224 437 279, w okresie od ukazania się ogłoszenia do terminu przetargu.

Z raportów wynika, że prace nad bezpieczeństwem w sieci idą zbyt wolno

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Prawie w tym samym czasie ukazały się wyniki kontroli NIK i raport unijny na temat bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w sieci. Wyniki pokazują, że **mamy jeszcze dużo do zrobienia**

Olga Łozińska
Karina Strzezińska
dgp@infor.pl

Najwyższa Izba Kontroli (NIK) przedstawiła raport z kontroli w resorcie cyfryzacji. Dotyczy on zakresu działań podejmowanych na rzecz ochrony dzieci i młodzieży przed treściami szkodliwymi, niebezpiecznymi i pornograficznymi w sieci.

Rozwiązań nadal brak

Jak zwraca uwagę NIK, „dostęp dzieci i młodzieży do szkodliwych treści w internecie od wielu lat pozostaje nierozwiązanym problemem. Mimo wielu inicjowanych działań nadal nie wdrożono rozwiązań, które wystarczająco skutecznie wspierałyby ochronę dzieci i młodzieży w internecie”.

Doktor Maciej Dębski, socjolog i prezes Fundacji Dbam o Mój Zasięg, uważa, że główną przyczyną nieskuteczności państwa w tym zakresie jest rozproszenie odpowiedzialności.

– Ochroną dzieci w sieci zajmuje się kilka resortów i instytucji, ale nikt tak naprawdę nie odpowiada za efekt końcowy. Skutek jest taki, że przez lata powstawały kolejne projekty, które nie wchodziły w życie. Polska jako jedyny kraj UE nie ustanowiła stałego koordynatora ds. usług cyfrowych, a przepisów umożliwiających stosowanie DSA nie mamy do dziś – wskazuje.

– Drugą przyczyną jest traktowanie tematu jako zadania edukacyjno-informacyjnego: kampanie prowadzono, ale bez mierzenia ich skuteczności, więc państwo nie wiedziało, co realnie działa, a co nie – dodaje.

To platformy

Z kolei Monika Rosa, przewodnicząca sejmowej ko-

misji ds. dzieci i młodzieży, nie ma wątpliwości, że główną odpowiedzialność za brak dostatecznej ochrony najmłodszych w sieci spoczywa na platformach cyfrowych.

– To właśnie mechanizmy stosowane przez platformy sprawiają, że internet jest dla dzieci niebezpiecznym środowiskiem. Dają im nieograniczony dostęp do szkodliwych treści, a jednocześnie wykorzystują algorytmy i rozwiązania uzależniające od scrollowania, które podsuwają nieodpowiednie materiały, nawet jeśli dzieci same ich nie wyszukują – mówi w rozmowie z DGP.

– Rolą państwa jest stanie na straży bezpieczeństwa dzieci i regulowanie funkcjonowania platform. To jednak stosunkowo nowy obszar – nie tylko w Polsce, ale w całej UE i na świecie – dodaje.

NIK zaznacza, że już po zakończeniu kontroli rząd przyjął pakiet projektów ustaw mających zwiększyć bezpieczeństwo dzieci w sieci. Obejmują one m.in. zakaz korzystania z telefonów komórkowych w szkołach podstawowych czy nowelizację kodeksu karnego penalizującą patostreaming.

Dębski ocenia, że przyjęte dotychczas przez rząd rozwiązania to „przelamanie wieloletniego impasu i najważniejszy pakiet, jaki dotąd powstał”.

– Szczególnie istotne jest jednak wdrożenie DSA i wyznaczenie krajowego koordynatora, bo bez tego pozostałe narzędzia nigdy nie będą skuteczne – wyjaśnia. Jednocześnie zastrzega, że procedowane przepisy wciąż nie obejmują wszystkich zagrożeń, z którymi najmłodsi mogą się zetknąć w internecie.

– Dzieci stykają się także z treściami proprzemowymi, prosiuicydalnymi,

mi, hazardem i dezinformacją – wylicza. – Brakuje też przepisów o rekomendacjach algorytmicznych, grach i chatbotach AI oraz twardego obowiązku ewaluacji działań edukacyjnych – dodaje.

Po zakończonej kontroli NIK skierowała do MC rekomendacje. Najważniejsze postulaty to m.in. pilne wdrożenie kompleksowych rozwiązań chroniących dzieci przed szkodliwymi treściami, zacieśnienie współpracy między instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo małoletnich, wzmocnienie działań edukacyjnych skierowanych do rodziców, a także wprowadzenie mierników pozwalających oceniać skuteczność programów z zakresu edukacji i higieny cyfrowej.

Resort pracuje

Ministerstwo Cyfryzacji na prośbę DGP o odniesienie się do uwag NIK przesłało swoje stanowisko, w którym wskazało m.in., że w Sejmie procedowana jest ustawa o ochronie dzieci przed dostępem do treści pornograficznych w internecie. Poinformowało też, że resort pracuje nad projektem ustawy o krajowym systemie przetwarzania, analizy i klasyfikacji treści przedstawiających seksualne wykorzystywanie małoletnich, którego celem będzie utworzenie ogólnokrajowego systemu wspierającego organy ścigania w identyfikacji materiałów CSAM (Child Sexual Abuse Material).

Resort zaznaczył również, że minister cyfryzacji prowadzi szeroką współpracę z instytucjami publicznymi odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo dzieci, m.in. z rzecznikiem praw dziecka (RPD) w zakresie przeciwdziałania zagrożeniom w sieci. Jeśli chodzi o edukację, to resort planuje dalsze rozwijanie działań skierowanych do rodziców, opiekunów i nauczycieli, m.in. w ramach Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej.

Posłanka Monika Rosa również przekonuje, że współpraca między instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo dzieci w sieci

już funkcjonuje. – Oczywiście można dyskutować, czy jest wystarczająca, ale działania są prowadzone – komentuje. Zwraca też uwagę, że programy edukacyjne przynoszą efekty dopiero w dłuższej perspektywie.

Unia też bada

Niedawno ukazał się też raport na temat bezpieczeństwa dzieci w internecie, przygotowany dla Komisji Europejskiej. Zawarto w nim rekomendacje przygotowane przez psychiatrę dziecięcego prof. Jörga Fegerta i badaczkę zdrowia publicznego dr Marię Melchior, którzy 13 lipca wręczyli dokument Ursuli von der Leyen.

Celem badaczy było znalezienie najlepszego podejścia do zapewnienia bezpieczeństwa dzieci w internecie. Jak tłumaczy Mateusz Kupiec, prawnik z kancelarii Traple Konarski Podrecki i Wspólnicy, badacz w Instytucie Nauk Prawnych PAN, raport panelu nie wiąże prawnie ani platform, ani państw UE, ani rodziców.

– Komisja zapowiada, że po wakacjach wykorzystania rekomendacje w swoich dalszych działaniach, a część z nich może przybrać formę propozycji legislacyjnych, o których ostatecznym kształcie zdecydują Parlament Europejski i Rada. Możliwe są też działania niewymagające nowych przepisów, takie jak wspólne standardy techniczne, programy edukacyjne albo wsparcie organów nadzoru – dodaje prawnik.

Czy odpowiedzialność za ochronę dzieci spadnie na platformy? Mecenas Kupiec mówi, że spoczywa ona na nas wszystkich i tak właśnie określają to zalecenia raportu.

– Najodważniejszy pomysł dotyczy dostawców usług cyfrowych. Mieliby oni wykazywać, że ich serwisy są bezpieczne i odpowiedzialnie dla wieku dziecka, zanim dzieci z nich skorzystają. A zatem ciężar dowodu przeszedłby z rodziców i regulatorów na podmiot, który projektuje usługę, zna działanie algorytmów i dysponuje danymi o zachowaniach użytkowników – uważa nasz rozmówca.

Mateusz Kupiec zwraca też uwagę, że autorzy proponują przekształcenie dzisiejszych, niewiązanych wytycznych w twar-

Ryzyko dla zdrowia psychicznego

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia jedna na siedem osób w wieku 10–19 lat na świecie doświadcza problemów ze zdrowiem psychicznym. Z kolei badanie Eurobarometru dotyczące zdrowia psychicznego z 2023 r. wykazało, że 59 proc. młodych ludzi doświadczyło problemu emocjonalnego lub psychospołecznego, takiego jak uczucie przygnębienia lub lęku. Wśród nastolatków depresja, lęk i zaburzenia zachowania należą do głównych przyczyn zachorowań. W skali globalnej samobójstwo jest jedną z głównych przyczyn zgonów wśród młodych. Na poziomie populacyjnym grupy szczególnie narażone obejmują osoby należące do społeczności LGBTQ+ oraz osoby z doświadczeniem migracji lub uchodźstwa.

Źródło: Raport specjalnego panelu ds. ochrony dzieci w internecie pt. „Child safety online protecting and empowering minors in a digital world”

de obowiązki, łącznie z domyślnym wyłączeniem dla małoletnich funkcji uznanych za szkodliwe, takich jak niekończące się przewijanie, automatyczne odtwarzanie, ciągłe powiadamianie i algorytmy rekomendacji nastawione na utrzymywanie uwagi.

Autorzy raportu podkreślają wagę edukacji, która powinna zachęcać do bezpiecznego i odpowiedzialnego korzystania z mediów społecznościowych, podkreślając jednocześnie rolę firm technologicznych w ochronie dzieci.

Mec. Kupiec wskazuje, że równolegle zalecenia badaczy skierowane są do państw, szkół, lekarzy i samych rodziców, od edukacji medialnej i nauki rozumienia sztucznej inteligencji po wsparcie psychologiczne dla nastolatków. Jego zdaniem platformy już dziś sporo robią, co widać po informacjach o wprowadzaniu przez nie nowych sposobów wykrywania nielegalnych treści oraz innowacyjnych narzędzi ustalania wieku użytkowników.

– Przerzucenie całej odpowiedzialności na jedną grupę podmiotów uważam za nieskuteczne i dobrze, że raport tej pokusie nie uległ – mówi mec. Kupiec.

Jedną z propozycji autorów raportu jest wspólny limit 13 lat w UE dla mediów społecznościowych z zabezpieczeniami dostosowanymi do wieku i ryzyka.

Mecenas Kupiec mówi, że według wizji autorów raportu dzieci do 3. roku życia w ogóle nie powinny mieć kontaktu z ekranami, młodszy uczniowie korzystaliby z sieci wyłącznie pod okiem dorosłych

albo w celach szkolnych, od 13. roku życia nastolatki zyskiwałyby stopniowo coraz więcej samodzielności, a poszczególne państwa mogłyby wprowadzać ostry granice powyżej tej granicy.

– Pełną cyfrową dorosłość raport wiąże dopiero z ukończeniem 18 lat, kiedy dostęp do treści dla dorosłych ma poprzedzać sprawdzenie wieku – zaznacza.

Prawniki zwraca uwagę na szeroki zasięg tych propozycji. – Raport posługuje się pojęciem mediów społecznościowych plus, które obejmuje także gry, komunikatory, platformy wideo, sklepy z aplikacjami oraz narzędzia AI służące do budowania relacji, dzięki czemu uwzględni usługi formalnie niebędące portalami społecznościowymi, lecz oparte na podobnych mechanizmach angażowania – dodaje.

Autorzy publikacji poświęcają też uwagę towarzyszącemu AI, czyli systemom odgrywającym rolę przyjaciela, partnera lub powiernika. Według przywołanych w raporcie badań ponad połowa nastolatków korzystających z narzędzi AI rozmawia z nimi o sprawach intymnych i osobistych.

– Dlatego raport zaleca, aby dzieci nie miały bez nadzoru kontaktu z chatbotami udającymi ludzką relację, a dostęp małoletnich do takich narzędzi łączy z weryfikacją wieku – mówi mec. Kupiec.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl



NEWSLETTER

Firma i Prawo

– w każdy wtorek **informacje prawne, przepisy, analizy, orzecznictwo**

Wejdź na dgp.pl/newsletter

zapisz się



Do samorządów popłynęły pieniądze na obronę cywilną

BEZPIECZEŃSTWO W niektórych województwach **podpisano już umowy na większość tegorocznego finansowania**. Tempo realizacji programu ochrony ludności i obrony cywilnej jest jednak zróżnicowane

Krzysztof Bałkowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

W tym roku do samorządów powinno trafić ok. 5 mld zł z ponad 17 mld zł przeznaczonych na cały Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026 (dalej: program). W 2025 r. pieniądze rozdzielano pod koniec roku, więc były problemy z rozpoczęciem jakichkolwiek budów – czy to schronów, czy magazynów. W tym roku nie tylko zostaną wkopane pierwsze łopaty, ale część inwestycji ma być ukończonych. Nie oznacza to jednak, że tempo realizacji programu w I półroczu 2026 r. wszędzie było zadowalające. Przedstawiciele gmin narzekają m.in. na różne wytyczne dotyczące wkładów własnych przy inwestycjach, np. w zakupy sprzętu.

Umowy podpisane

Na Mazowszu do końca czerwca br. podpisano z samorządami 580 umów na kwotę ponad 254 mln zł, czyli na połowę przyznanych środków. Ale już 20 lipca wartość umów sięgnęła 358 mln zł. W woj. podkarpackim przyznano wsparcie na kwotę ponad 196 mln zł z niecałych 268 mln zł, więc pozostało tylko ok. 26,5 proc. środków. Na Pomorzu wartość podpisanych umów przekroczyła 90 proc. (ponad 246 mln zł), w woj. za-

chodniopomorskim ten odsetek sięgnął 82 proc., w opolskim – prawie 80 proc., a w Wielkopolsce – 75 proc. Na Lubelszczyźnie 451 podpisanych umów opiewa na kwotę prawie 147 mln zł, czyli 55 proc. przyznanych samorządom środków. Nieco ponad połowę pieniędzy rozdysponowano w Łódzkiem. Na Podlasiu do 17 lipca podpisano 380 umów o wartości ok. 75 mln zł, czyli na prawie 50 proc. tegorocznych środków. Mniej niż 50 proc. osiągnięto też na Śląsku.

– Część umów została bowiem przesłana do resortów i jest w trakcie ich opiniowania; z kolei inna część umów została przesłana do samorządów, ale nie została jeszcze przez nie podpisana – tłumaczy Iwona Matuszewska ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach.

Nieco gorzej jest w Lubuskim, gdzie wynik to niecałe 39 proc. Wojewoda świętokrzyski do końca czerwca podpisał tylko 21 umów na kwotę nieco ponad 4,5 mln zł. Do dyspozycji ma ponad 141 mln zł (z puli wojewódzkiej przynajmniej 90 proc. powinno trafić do samorządów).

– Trudno pojąć, dlaczego mamy już końcówkę lipca i wciąż są województwa, w których są przymiarki. Sprawność wojewodów w tym zakresie jest bardzo różna. Na przyszłość

uważamy, że umowy powinny być podpisywane do końca I kw. Wtedy mamy szansę na przeprowadzenie postępowań i realizację przedsięwzięć – komentuje Marek Wójcik, ekspert ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich.

Na co pójdą pieniądze

Najwięcej wątpliwości budzi tempo realizacji programu w obszarze I, czyli modernizacji i budowy budowli ochronnych (schronów i ukryć) oraz miejsc doraźnego schronienia. Widać tu jednak pewne przyspieszenie. Na Mazowszu do końca czerwca ze wspomnianych 254 mln zł aż 218 mln zł przeznaczono na te zadania. To m.in. dostosowanie kondygnacji podziemnej Szpitala Czerniakowskiego w Warszawie do funkcji ukrycia, przystosowanie części budynku Ostrołęckiego Centrum Kultury do pełnienia funkcji miejsca doraźnego schronienia czy modernizacja w tym samym celu kondygnacji podziemnej Urzędu Gminy w Repkach. W woj. lubelskim infrastruktura ochronna to do tej pory kolejne 46 mln zł, w zachodniopomorskim – 38 mln zł, a w łódzkim – 77,5 mln zł. W gminie Bełchatów i w powiecie opoczyńskim powstaną nowe ukrycia, a w Tomaszowie Mazowieckim osiem obiektów zostanie dostosowanych

do funkcji miejsca doraźnego schronienia. Sosnowiec czeka na decyzję wojewody w zakresie za projektowania i wybudowania trzech takich miejsc za kwotę 5,6 mln zł. Miasto chce też zmodernizować w tym celu 13 podziemnych przejść dla pieszych za kwotę 59 mln zł.

– Do końca roku wybudujemy halę magazynową, na którą pozyskaliśmy ok. 9 mln zł. Łada chwila ogłaszamy też przetarg na zakup i modernizację syren alarmowych za 2,9 mln zł – mówi Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Urzednicy przekonują jednak, że program to nie tylko budowa schronów na przyszłość, ale także wsparcie w obecnych kryzysowych sytuacjach. Chodzi m.in. o zaopatrzenie w sprzęt niezbędny do walki z pożarami czy powodzią.

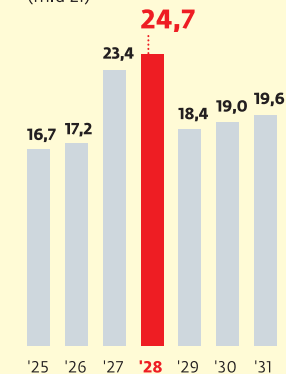
– Praktyczne znaczenie tych zakupów było widoczne podczas największego pożaru lasów na Mazowszu czy podczas ostatnich gwałtownych zjawisk pogodowych – wskazuje Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka wojewody mazowieckiego.

Zakupy trwają też w mniejszych miejscowościach. Proszowice (woj. małopolskie) ogłaszają przetarg na zakup dwóch zbiorników na paliwo do wcześniej pozyskanych agregatów, Pawonków (woj. śląskie) otrzymał zgodę na zakup koparki, ale wojewoda na razie nie zgodził się na inwestycję w nowe serwery, któ-

Pieniądze na ochronę ludności i obronę cywilną

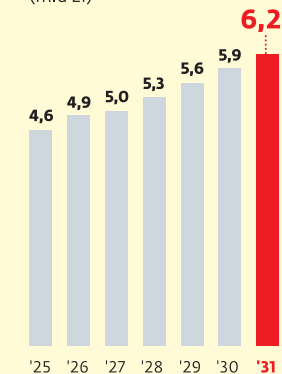
W latach 2025–2026, czyli na pierwszy Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej przeznaczono z budżetu państwa łącznie ok. 34 mld zł. Rekordowy będzie 2028 r., kiedy wydatki na inwestycje, m.in. budowę i modernizację schronów, mają sięgnąć prawie 25 mld zł. Do samorządów najwięcej pieniędzy trafi w 2031 r. – 6,2 mld zł.

Wydatki łącznie
(mld zł)



Źródło: MSWiA

Pieniądze dla samorządów
(mld zł)



Źródło: MSWiA

re miałyby gminę chronić przed cyberatakami.

Rzeczy do poprawy

Na co narzekają samorządy? W niektórych województwach to np. brak opiekunów ze strony wojewodów, którzy prowadziliby cały proces od momentu złożenia wniosku aż do podpisania umowy. To utrudnia wprowadzanie ewentualnych poprawek.

Nadal wojewodowie stosują też różne wytyczne w zakresie wysokości wkładów własnych przy inwestycjach. Dla przykładu w odpowiedzi na pytania DGP wojewodowie zachodniopomorski, lubel-

ski i lubuski stwierdzili, że nie wymagają wkładów w ogóle. Na Śląsku 20 proc. jest konieczne przy zakupie sprzętu (podobnie jak w Małopolsce), a u wojewody wielkopolskiego 10 proc. Na Mazowszu do działań edukacyjno-szkoleniowych gmina musi dołożyć nawet do 50 proc.

Samorządy wynegocjowały, aby w programie na lata 2027–2031 ujednolicić te zasady i zastrzec, że wkład własny nie może być wyższy niż 20 proc. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zgodziło się na ten postulat, ale do tej pory nie przekazało samorządom programu w nowej wersji. ©©

Dawna zgoda władz nie chroni przed obowiązkiem usunięcia ogrodzenia

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Stare ogrodzenie brzegu jeziora, zbudowane kilkadziesiąt lat temu nawet za zgodą czy wręcz z inicjatywy ówczesnych władz, musi być rozebrane, gdyż narusza przepisy prawa wodnego zakazujące grodzenia brzegów publicznych wód śródlądowych, takich jak jeziora czy rzeki.

To sedno orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego kończącego sprawę, której źródłem było zarządzenie dyrektora białostockiego zarządu Wód Polskich (sprawujących nadzór i zarząd w zakresie gospodarki wodnej), nakazujące właścicielom

ośrodka wypoczynkowego w miejscowości S. usunięcie ogrodzenia działki, na której znajduje się ten ośrodek, a które to ogrodzenie praktycznie wchodziło w wodę jeziora znajdującego się przy ośrodku, zagradzając także jego linię brzegową. Problem polegał na tym, że ogrodzenie to powstało jeszcze w latach 70. XX w., wraz z budową wspomnianego ośrodka, którego dysponentem był ówczesny Urząd Rady Ministrów. Ogrodzenie postawiono więc pod rządami innych przepisów i tak naprawdę z nakazu ówczesnych władz – co podkreślali właściciele, odwołując się od wspomnianego zarządzenia dyirekcji regional-

nej Wód Polskich. Wskazywali również, że nie dokonali żadnych zmian na granicy działek, sami nie postawili ani nie modernizowali ogrodzenia. Podkreślali, że nieruchomości, wraz ze spornym ogrodzeniem, nabyli od Skarbu Państwa, a organ wodny, dokonujący kontroli nieruchomości i kwestionujący sposób postawienia tego ogrodzenia, nie ustalił, kiedy zostało ono wybudowane. Zgodnie natomiast z ówczesnymi obowiązującymi przepisami prawa wodnego z 1974 r. wszelkie urządzenia wodne istniejące w dniu wejścia w życie prawa zostały uznane za legalne na mocy nowych przepisów.

Rozpoznający sprawę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Białymstoku skargę oddalił. Ten sam los spotkał także skargę kasacyjną wniesioną przez właścicieli nieruchomości do NSA – została ona w całości oddalona.

– Trzeba podkreślić, że przedmiotem sprawy nie jest kwestia legalności ogrodzenia, którego dotyczy nakaz rozbiórki, tylko to, czy zostało ono posadowione prawidłowo. W tym wypadku nie mają zastosowania przepisy prawa budowlanego, ale normy prawa wodnego, które regulują problematykę grodzenia nieruchomości leżących przy wodach. Chodzi tu w szczególności o art.

232 ust. 1 prawa wodnego. Zgodnie z nim zakazuje się grodzenia nieruchomości przyległych do publicznych śródlądowych wód powierzchniowych oraz do brzegu wód morskich i morza terytorialnego w odległości mniejszej niż 1,5 m od linii brzegu, a także zakazuje wznoszenia lub uniemożliwiania przechodzenia przez ten obszar. Zatem z tego przepisu jasno wynika, że ogrodzenie zostało posadowione wadliwie i to od samego początku. Nie jest zatem istotne to, kiedy zostało wybudowane i pod rządami jakich przepisów to nastąpiło. Nie ma więc uzasadnienia do powoływania się na przepisy prawa wodnego

z 1974 r., a wnioski dowodowe dotyczące ustalenia, kiedy dokładnie to ogrodzenie posadowiono, nie miałyby wpływu na rozstrzygnięcie – wskazał w ustnym uzasadnieniu orzeczenia sędzia przewodniczący Sławomir Wojciechowski. ©©

ORZECZNICTWO

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 9 lipca 2026 r., sygn. akt III OSK 2835/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

O emeryturach trzeba rozmawiać przez pr

WYWIAD dr Liwiusz Laska: Nie mam większych obaw o przyszłość systemu emerytalnego. Nie ma zagrożeń, jeśli chodzi o wypłaty

Minęło kilka tygodni od momentu, gdy 1 lipca objął pan fotel prezesa ZUS. Jak z tej perspektywy ocenia pan sytuację w zakładzie? Najważniejsze jest odbudowanie zaufania pracowników do pracodawcy. Niestety, część związków zawodowych nadal się dezinformuje, proponując nierealne rozwiązania i budując niepokój. Zdecydowałem się na pełną przejrzystość. Po raz pierwszy w historii zorganizowaliśmy transmisję online rokowania ze związkami zawodowymi, aby każdy mógł na własne oczy zobaczyć przebieg rozmów. Pokazujemy twarde dane finansowe. Gdy słyszę populistyczne hasła, że „po strajku natychmiast znajdą się pieniądze”, otwieram budżet i tłumaczę, jak skomplikowanym procesem jest przesunięcie jakichkolwiek środków. Czas ukrócić realizowanie politycznych ambicji poszczególnych działaczy kosztem realnego interesu pracowników.

Widmo strajku wisi jednak nad ZUS. Czy uda się go uniknąć?

Referendum zorganizowane w internecie budziło wątpliwości prawne. Dodatkowo wyniki z systemu elektronicznego liczone przez tydzień. Szanuję jednak głos pracowników i nie zamierzam go ignorować. Związkowe pytanie dotyczyło strajku z powodu braku rokowań, tymczasem ja uznałem spór zbiorowy i wyznaczyłem termin rozmów, zanim jeszcze minął ich własny termin. Referendum w tym zakresie stało się więc bezprzedmiotowe. Rokowania odbyły się 15 i 16 lipca. Kolejne są zaplanowane w sierpniu.

Przebieg rozmów obnażył jednak spore rozbieżności po stronie społecznej.

Postulaty są niespójne, a nawet wzajemnie sprzeczne, co jest zaskakujące, bo w zarządach dwóch związków np. zasiadają te same osoby. Raz żądały podwyżki średnio o 1200 zł na etat od kwietnia, a drugiego dnia te same osoby pod szyldem innego związku domagały się 1200 zł dla każdego od stycznia. Na pytanie, dlaczego podwyżkę w jednokwocie ma dostać także osoba dopiero co rekrutowana, awansowa-

na czy świetnie zarabiający lekarz, odpowiadają populizmem. Z jednej strony krytykują zarobki w centrach czy gaże lekarzy, a z drugiej chętnie przyznają im równą podwyżkę.

Czy w pana ocenie postulaty płacowe są w ogóle uzasadnione?

W ZUS nie zarabia się rewelacyjnie, choć zarobki są porównywalne do płac w wielu instytucjach publicznych. Są ciut wyższe niż w urzędach wojewódzkich i inspekcjach, choć niższe niż w KAS. Oczywiście chcę, by pracownicy zarabiali więcej. Zrobiliśmy bilans i zaproponowaliśmy 220 zł miesięcznie podwyżki na osobę, co wraz z pochodnymi i kosztami układu zbiorowego dodaje realnie ponad 300 zł do pensji. Sam Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy generuje ogromne korzyści dla załogi, a kosztuje zakład 1,34 mld zł rocznie. Mamy 13. pensję, 6-proc. premie kwartalne i dodatek stażowy. Gdy policzymy średnie wynagrodzenie według pełnej metodologii, odstawiamy od średniej krajowej zaledwie o 1 proc.

Na czym zatem stoi proces negocjacyjny?

Znaleźliśmy w budżecie 169 mln zł oszczędności, co z pochodnymi daje ponad 200 mln zł na wypłaty. Zaoferowałem natychmiastową wypłatę 4000 zł jednorazowej nagrody oraz 220 zł podwyżki z wyrównaniem za siedem miesięcy, co łącznie dałoby pracownikom natychmiastowy zastrzyk rzędu 5540 zł jeszcze w lipcu. Nie wymagałem zakończenia sporu zbiorowego – moglibyśmy w nim trwać dalej. Zrobiłem to po to, by wydatkować te środki w tym roku i włączyć je do bazy budżetowej na rok przyszły. Związki tego nie chciały podpisać, manipulując swoimi członkami i wybierając walkę. Skutek? Ministerstwo Finansów w nocy budżetowej nie uwzględniło tych 4000 zł, bo ich nie wydatkował. Teraz strony piszą do mnie, że chcą podpisać porozumienie, ale w formie stałej podwyżki. Ja nie mam gwarancji z MF na przyszły rok, więc prawnie nie mogę oszczędności przeznaczyć na nic innego niż jednorazową nagrodę. Związki,

walcząc o rząd dusz, same wyrzuciły pracownikom ogromną krzywdę.

Zmieniając temat – od 8 lipca obowiązują nowe zasady wymiany danych między ZUS, PIP i KAS. Czy system działa, czy to informatyczna czarna magia?

Dane udostępniamy na bieżąco, utworzyliśmy specjalny hub, z którego PIP może pobierać informacje. To ZUS wziął na siebie ciężar technologiczny, bo PIP nie była przygotowana informatycznie. Z inspekcji dostaliśmy na start ponad 16 tys. rekordów dotyczących nakazów zapłaty zaległych pensji czy nadgodzin, co pozwala nam zweryfikować, czy odprowadzono od nich składki. PIP będzie nas też informować o wyrokach sądowych i decyzjach. Zyskujemy lepszy dostęp do danych podatkowych, ale to PIP zyskuje najwięcej. Wreszcie widzi podmioty zatrudniające wyłącznie na umowach cywilnoprawnych i firmy widma bez ani jednego pracownika etatowego, gdzie wcześniej kontrolerzy PIP nie mieli nawet wstępu.

Wymiana danych już trwa, ale co z automatycznym typowaniem do kontroli?

Powołaliśmy wspólny zespół ds. analizy ryzyka. Dzisiaj inspektor PIP może przy kontroli wejść do systemu i pobrać dane. Musimy dostosować swoje systemy. Zapewne nasz wspólny zespół będzie im docelowo wskazywał miejsca, gdzie widzimy największe zagrożenia i patologie.

Skoro dążymy do preferowania umów o pracę, pojawia się pytanie o zachęty dla pracodawców. Ostatnio głośno było o pomysły, by ZUS płacił zasiłek chorobowy od pierwszego dnia.

Ten projekt jest niezwykle niebezpieczny i generuje ryzyko ogromnych nadwyżek. W firmach ze skokowym lub sezonowym zapotrzebowaniem na pracę istniałaby pokusa wypychania ludzi na zwolnienia lekarskie w chudszych miesiącach na koszt państwa. Dopóki nie będziemy mieli perfekcyjnego, ultraszczelnego systemu kontroli zwolnień lekarskich i odpowiedniej liczby lekarzy orzeczników, koszty dla budżetu i podatnika byłyby gigantyczne.

Jak w takim razie skutecznie zachęcić do etatu i zwiększać dochody ZUS?



Źródło: Materiały prasowe

dr Liwiusz Laska, prezes ZUS

Prostą zachętą jest pełne oskładkowanie umów cywilnoprawnych i likwidacja odrębności. Unikając składek, ciągle zaciągamy dług emerytalny. Jesteśmy 20. gospodarką świata, a serwujemy ludziom wizję głodowych emerytur. Pracodawcy optymalizują koszty, a potem pracownicy zwracają się, że dostają świadczenia o 1000 zł niższe, co szczególnie dotyczy kobiet z powodu luki emerytalnej. Ostatecznie i tak budżet państwa musi do tego dopłacać z podatków.

Czy wyjściem z sytuacji są emerytury stażowe?

To nośne politycznie hasło, ale Polacy nie wiedzą, co się pod nim kryje. Emerytura stażowa w każdym wariancie stanowi olbrzymie obciążenie dla budżetu i nie generuje żadnych zysków. Przejście na nią oznacza wcześniejsze wybranie kapitału. Czy kobieta po 35 latach pracy, zaczynająca w wieku 17 lat, ma przechodzić na emeryturę w wieku 52 lat z groszowym kapitałem, do którego reszta społeczeństwa dopłaci w waloryzowanych świadczeniach? W Niemczech wiek emerytalny wynosi 67 lat, a na stażówkę przechodzi się w wieku 63 lat. W Polsce przy wieku 60 lat dla kobiet stażówka oznacza wypchnięcie z rynku pracy o dekadę wcześniej niż w Niemczech. Ponadto pojawiają się pytania: czy osoba na emeryturze stażowej ma tracić ochronę przedemerytalną? Czy ma mieć limit dorabiania?

Co zatem realnie pozostaje, aby nasze świadczenia w przyszłości były wyższe?

Najprostszą i najskuteczniejszą metodą jest do-

browolna, dłuższa praca. Kobiety w Polsce już to dostrzegają i pracują średnio do 61,5 roku. Każdy dodatkowy rok wysoce podnosi świadczenie. Zachęcam każdego do ściągnięcia aplikacji mZUS i sprawdzenia prognozy w symulatorze emerytalnym. Sam jawnie podaję, że moja wyliczona emerytura to 4167 zł. Musimy przestać uciekać od faktów, zacząć dodatkowo oszczędzać i uświadomić sobie, że minimalna emerytura – dziś 1978,49 zł – w niczym nie przypomina minimalnego wynagrodzenia.

Minister Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz zaproponowała ostatnio, by zrównać wiek emerytalny bezdzietnych kobiet z wiekiem emerytalnym mężczyzn. Jak pan się odniesie do tej propozycji?

Mam tu duże wątpliwości, czy nie jest to propozycja dyskryminująca. Rozumiem, że można kogoś za coś premiować. Zresztą mamy w Polsce system premiowania kobiet, które mają czwórkę dzieci.

Ale teraz, jak rozumiem, niektórzy chcieliby ludzi karać za to, że nie mają dzieci. Dla wielu osób, które nie mają dzieci, to prawdziwa tragedia. Sam znam wiele takich osób.

Jestem zwolennikiem działań prodemograficznych, tego, żeby zwiększać dzietność w Polsce. Dlatego należy rozmawiać i wspierać kobiety. My w ZUS też taki przegląd wewnętrznych regulacji rozpoczęliśmy, żeby kobiety nie obawiały się macierzyństwa.

Dla mnie propozycja minister Pełczyńskiej-Nałęcz jest trudna do zaakceptowania i różnicu-

jąca. Bardziej podoba mi się już propozycja minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk zrównania wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn do 60. roku życia.

Czy temat podwyższenia bądź zrównania wieku emerytalnego będzie powracał?

Nie jestem co do tego przekonany, bo był on już tematem jednej kampanii wyborczej.

A czy Polacy chcą w ogóle rozmawiać o wieku emerytalnym?

Myślę, że jeszcze musi upłynąć trochę czasu. Widziałem jakieś badania sprzed półtora roku, że jednak większość Polaków nie chce podwyższenia wieku emerytalnego i trzeba to też szanować. Aczkolwiek chciałbym, by jakakolwiek dyskusja, która by się pojawiła, opierała się na danych. Żeby każdy Polak i każda Polka wiedzieli, jaką emeryturę dostaliby, gdyby pracowali pół roku czy rok dłużej.

W tym roku zaczęliśmy prowadzić taką akcję edukacyjną pod nazwą „Aktywni 50+”; jej celem jest nie tylko przybliżenie odbiorcom systemu emerytalnego i indywidualnych prognoz emerytalnych, lecz także zachęta do dobrowolnego wydłużania aktywności zawodowej po przekroczeniu wieku emerytalnego.

Jakie są pana największe obawy, jeśli chodzi o przyszłość polskiego systemu emerytalnego?

Nie mam większych obaw. Wszystko działa. Mamy zagwarantowane środki i nie ma zagrożeń, jeśli chodzi o wypłaty.

yzmat danych, nie emocji

W jakiej kondycji zastał pan Fundusz Ubezpieczeń Społecznych? Czy wprowadzone w ostatnich latach takie świadczenia, jak renta wdowia czy wakacje składkowe, wpłynęły na stan funduszu?

Kondycja FUS jest dobra. Wspomniana renta wdowia czy wakacje składkowe z pewnością wpływają na stan funduszu, bo siłą rzeczy wiążą się z wydatkami, ale nie jest to żadne zagrożenie, bo wszystkie kwoty są policzone.

Jeśli mówimy o rencie wdowiej, to należy pamiętać, że jednak ten współmałżonek te składki odprowadzał i że to nie jest pieniądź, który wypłaca państwo, tylko te środki bardzo często pochodzą z kwoty, którą zapłacił.

My nie mamy w Polsce zdefiniowanego systemu w ten sposób, że zakładamy, iż ktoś będzie dostawał emeryturę do 74. czy 78. roku życia, i gdy umrze, to współmałżonek dostaje to, co by ktoś pobierał przez dalszy czas. Te pieniądze są w systemie. I one służą tym najbardziej potrzebującym, czyli faktycznie w ogromnej większości kobietom, które straciły partnera, ponieważ w Polsce średnia długość życia kobiet jest o osiem lat dłuższa niż mężczyzn.

Czy ZUS zmieni podejście do sytuacji przedsiębiorczych matek? Do tej pory często kwestionował podstawy wymiaru składek, uznając, że są zawyżane, aby otrzymać wyższe zasiłki macierzyńskie. Wiele tego typu sporów wciąż toczy się w sądach. ZUS zmieni praktykę, kwestionowanie będzie rzadsze?

ZUS już zmienia praktykę. Z pewnością jeszcze należałoby podjąć kilka działań zmierzających do poprawy informowania kobiet.

Chcę się na tym skupić i już zapewne od września będziemy wysyłać dodatkowe informacje do kobiet wracających do pracy po urlopie macierzyńskim, dotyczące np. kwestii ubezpieczenia. Został już przygotowany specjalny informator dla rodziców.

Muszę jednak podkreślić, że kontrole ZUS często potwierdzały nieprawidłowości w tej grupie. Odstąpić od kontroli nie możemy; zrobimy wszystko, żeby ograniczyć ich liczbę i dolegli-

wość. Dlatego chciałbym uspokoić, że tutaj idzie duża zmiana.

W ostatnim czasie przyjęto lub wdrożono przepisy, które wygaszają specjalną pomoc obywatelom Ukrainy, w tym zmieniono zasady uzyskania świadczeń, np. 800 plus. System udzielania zezwoleń pobytowych stał się bardziej restrykcyjny. ZUS liczy się z tym, że może nastąpić odływ Ukraińców z Polski i zmniejszą się przez to wpływy do FUS?

Obcokrajowcy odpowiadali na koniec 2025 r. za około 6,3 proc. wpływów do Funduszu. To sporo, dlatego nie powinniśmy ich stracić. Pytanie jest natomiast takie, gdzie i w jakich zawodach powinni się oni znaleźć.

Według mnie wymaga to wyważenia pewnego interesu, bo gdybyśmy dzisiaj mieli porównać liczbę bezrobotnych z liczbą obcokrajowców płacących składki, to wychodzi na to, że więcej osób pracuje i płaci podatki, niż jest bezrobotnych.

Dzisiaj jesteśmy w takim momencie, że dane o bezrobociu, niezależnie, jak byśmy je liczyli, niewiele nam mówią. Informacja o bezrobociu mówi o tym, ilu obywateli jest zarejestrowanych jako niemających pracy. Nie mówi nam nic o potencjale gospodarki.

Powinniśmy zawsze brać pod uwagę zmiany stopy bezrobocia, ale także zmianę liczby płatników składek. Wtedy to odpowiada tak naprawdę na pytanie, czy zwiększyło się, czy zmniejszyło zatrudnienie.

Dlatego, jeśli chodzi o obcokrajowców, to nie można zniechęcać ich do pozostawania na polskim rynku, ale jednocześnie nie należy też otwierać tak zupełnie wszystkich bramek dla nich.

Zapowiadał pan po objęciu funkcji prezesa wdrażanie sztucznej inteligencji do optymalizacji działań ZUS. Czy AI będzie wykorzystywana m.in. do typowania zwolnień lekarskich do kontroli? Rozróżnimy dwie kwestie. W ZUS od dawna funkcjonują algorytmy analityczne pomocne w wytypowaniu obszarów ryzyka, jednak nie jest to sztuczna inteligencja w rozumieniu generatywnym. Obecnie pracujemy nad ich dalszym przekształceniem

i rozwojem. Dla nas kluczowym zastosowaniem AI jest sprawne analizowanie gigantycznej dokumentacji, którą dysponujemy. Naszym priorytetem jest stworzenie nowoczesnego asystenta AI dla pracowników Zakładu, który w kilka sekund odnajdzie potrzebne dane w systemie i przeanalizuje tysiące aktów prawnych.

Mam już bardzo dobre doświadczenia z tą technologią z okresu pracy w ministerstwie. Przygotowane tam rozwiązanie chcemy wkrótce udostępnić powiatowym i wojewódzkim urzędowi pracy. W ZUS rozwijamy wersję dedykowaną naszym specyficznym potrzebom. Tutaj stopień skomplikowania jest jednak znacznie wyższy ze względu na ogromną liczbę przepisów oraz rygorystyczne wymogi ochrony danych osobowych.

Czy wymogi ochrony danych osobowych ograniczają możliwości wdrażania gotowych rozwiązań dostępnych na rynku? Zdecydowanie tak. Z powodu szczególnych wymogów bezpieczeństwa nie możemy po prostu sięgnąć po komercyjne modele dostępne na rynku. Budujemy własne zasoby, a także rozmawiamy z ministrem cyfryzacji o udostępnieniu nam dodatkowej infrastruktury sprzętowej. Dziś największym wyzwaniem nie są kwestie finansowe, lecz długi czas oczekiwania na zakup specjalistycznego sprzętu niezbędnego do użycia modeli AI. Wdrożenie cyfrowego asystenta będzie jednak prawdziwym przełomem. Przy 43 tys. pracowników Zakładu każda automatyzacja powtarzalnych czynności przynosi ogromną oszczędność czasu i kosztów.

Instytucje publiczne są dziś stałym celem ataków w cyberprzestrzeni. Czy ten problem dotyka również ZUS?

Cyberatak to nasza codzienność – odpieramy je każdego dnia. To rzeczywistość każdej dużej instytucji w dzisiejszych czasach. Kluczowe jest jednak to, że nasze systemy są odizolowane i całkowicie niedostępne z zewnątrz. Mamy zapasowe serwerownie, zapasowe centra danych oraz rozwiązania przygotowane na wypadek incydentów czy sytu-

acji kryzysowych. Każdy obywatel musi mieć pewność, że dane o jego składkach i świadczeniach są w pełni bezpieczne.

Równolegle trwa proces pełnej digitalizacji akt papierowych. Każdego dnia cyfrujemy tysiące dokumentów w całej Polsce. Gdy osiągniemy pełny stopień digitalizacji, zamierzamy wystąpić z inicjatywą legislacyjną, by zwolnić magazyny stacjonarne poprzez komisyjne niszczenie papierowych wersji dokumentów.

Jak wyglądają plany inwestycyjne ZUS w obszarze technologii i infrastruktury?

Budżet Zakładu na wydatki operacyjne i inwestycyjne wynosił w ubiegłym roku około 8,5 mld zł. Część z tych środków stanowią zobowiązania wieloletnie, takie jak kompleksowa przebudowa systemów informatycznych czy chociażby umowa z Poczta Polska. Wydatkowany w 2025 r. budżet na inwestycje wyniósł 754 mln zł, w tym w obszarze technologii i infrastruktury IT – 540 mln zł. Modernizacja systemów IT to proces ciągły, obejmujący m.in. stałe podnoszenie poziomu bezpieczeństwa i tworzenie mobilnych centrów danych, co wymaga corocznie zabezpieczenia w planie finansowym Zakładu odpowiednich środków.

Które kwestie uważa pan za najpilniejsze potrzeby inwestycyjne po objęciu fotela prezesa ZUS?

Po pierwsze – poprawę zabezpieczenia psychicznego i ochronę pracowników. Osoby pracujące w salach obsługi klienta czy na infoliniach stykają się na co dzień z ludźmi w głębokich kryzysach życiowych: po stracie bliskich czy bez środków do życia. Nasi pracownicy są bezpośrednio narażeni na trudne, emocjonalne relacje i musimy stworzyć dla nich system realnego wsparcia.

Drugim kluczowym obszarem jest wewnętrzny obieg dokumentów. Po przejściu z ministerstwa widzę wyraźnie, że nasz obecny system ma spore mankamenty. Pracownik ZUS musi dysponować nowoczesnymi narzędziami, które realnie ułatwiają codzienną pracę.



Rozmawiały **Patrycja Otto**
i **Edyta Roś**

AUTOPROMOCJA

KOMUNIKATY



Ogłoszenia sądowe
WWW.IKOMUNIKATY.PL

Lucyna Purzycka,
tel. +48 691-197-155, lucyna.purzycka@infor.pl
Patrycja Stangryciuk-Jaromin
tel. +48 510-024-770, patrycja.stangryciuk-jaromin@infor.pl



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza, że zamierza przeznaczyć do sprzedaży nieruchomości gruntową niezabudowaną, pochodzącą ze zlikwidowanego PGR. Działka położona jest w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie lidzbarskim, gminie Lubomino, obręb Wilczkowo, oznaczona w ewidencji gruntów jako:

➤ działka nr **136/46** o powierzchni **5,0796 ha**.

Przedmiotowa nieruchomość położona jest w rozłogu gruntów rolnych i leśnych, około 1000 m od zwartej zabudowy wsi Wilczkowo oraz 250 m od zabudowy kolonialnej. Nieruchomość przeznaczona jest w planie zagospodarowania na cele tj. – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej z usługami towarzyszącymi. Działka posiada pośredni dostęp do drogi wojewódzkiej Dobre Miasto – Miłakowo poprzez gminną drogę gruntową. Teren nieruchomości w większości płaski, miejscami pagórkowaty. Przez teren działki w jej części północnej przebiega sieć wodociągowa, kanalizacyjna i telekomunikacyjna.

Cena sprzedaży nieruchomości wynosi: **751.500,00 zł (słownie: siedemset pięćdziesiąt jeden tysięcy pięćset złotych)**

Termin, miejsce i warunki przetargu zostaną podane do publicznej wiadomości odrębnym ogłoszeniem.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Siedzibie Oddziału Terenowego KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, pok. 24, tel. 89-524-89-08 w godz. 7.30 do 15.30 każdego dnia roboczego, lub w Sekcji Zamiejscowej w Lidzbarku Warmińskim tel. 89-767-78-10.

WI-III.7840.4.5.2026.MH-c
Gdańsk, 22 lipca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski, działając na podstawie art. 7 w związku z art. 13 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

że na wniosek złożony w dniu 10.09.2025 r. przez inwestora: MFW Bałtyk II sp. z o.o., ul. Krucza 24/26, 00-526 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika, panią Monikę Czajkę, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zmiany decyzji Wojewody Pomorskiego nr 91/2024/MCH z dnia 17.07.2024 r. (znak sprawy WI-III.4.15.2024.MCH) o pozwoleniu na budowę, dla inwestycji w zakresie zespołu urządzeń służących do wyprowadzenia mocy pn.: Budowa Ładowej Stacji Elektroenergetycznej 220/400 kV Bałtyk II wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach inwestycji pn. "Budowa zespołu urządzeń służących do wyprowadzenia mocy z Morskiej Farmy Wiatrowej MFW Bałtyk II – odcinek ładowej infrastruktury przyłączeniowej", zmienionej decyzją nr 59/2025/MCH z dnia 02.06.2025 r. (znak sprawy WI-III.4.7.2025.MCH), oraz decyzją nr 144/2025/MCH z dnia 12.12.2025 r. (znak sprawy WI-III.4.14.2025.MCH), zlokalizowanej w województwie pomorskim, na terenie działek ewidencyjnych:

- w gminie **Ustka 221210_2, obręb 0017 Peplino, działki nr: 148/6 (KW SL1S/00132765/3); 148/3 (KW SL1S/00118203/2).**

Zmiana pozwolenia na budowę obejmuje wykonanie dodatkowych ekranów akustycznych wraz z fundamentami i konstrukcjami stalowymi, wykonanie fundamentów pod szafy sterownicze, wykonanie fundamentów oraz montaż jednostek zewnętrznych skraplaczy przy budynku technologicznym i budynkach STATCOM oraz wykonanie kanalizacji kablowej.

Ponadto informuję, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

W związku z powyższym informuję strony postępowania, właściwe organy administracji rządowej i samorządowej oraz właścicieli, zarządców i użytkowników terenów objętych inwestycją, o możliwości składania wniosków, uwag lub zastrzeżeń dotyczących przedmiotowej sprawy, a także o możliwości wypowiedzenia się, co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań przed wydaniem decyzji kończącej postępowanie.

Z aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 489.**

US

27 LIPCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

27 LIPCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

27 LIPCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzspółnotowych transakcjach

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

Dziennik Ustaw z 20 lipca 2026 r.**Nauczanie szkolne**

Rozporządzenie ministra edukacji z 17 lipca 2026 r. w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego

🔴 Wejście w życie
1 września 2026 r.

Poz. 966

Omówienie: Treści dotyczące wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawarte w podstawie programowej kształcenia ogólnego są realizowane w ramach zajęć edukacyjnych „edukacja zdrowotna” i zajęć edukacyjnych „edukacja zdrowotna – zdrowie seksualne”. Zajęcia „edukacji zdrowotnej – zdrowia seksualnego”, nazywane dalej „zajęciami”, są realizowane w klasach IV–VIII szkoły podstawowej, z wyjątkiem szkoły podstawowej dla dorosłych, w branżowej szkole I stopnia, w klasach I–III liceum ogólnokształcącego, z wyjątkiem liceum ogólnokształcącego dla dorosłych, oraz w klasach I–III technikum, publicznych i niepublicznych. Zajęcia w wyżej wymienionych szkołach publicznych są realizowane w:

- klasach IV–VI szkoły podstawowej w wymiarze jednej godziny w roku szkolnym w każdej z tych klas;
- klasach VII i VIII szkoły podstawowej w wymiarze dwóch godzin w roku szkolnym w każdej z tych klas;
- branżowej szkole I stopnia, liceum ogólnokształcącym i technikum w klasach I i II albo w klasach II i III, albo w klasach I i III, w wymiarze trzech godzin w roku szkolnym w każdej z tych klas, w których są realizowane te zajęcia; z tym że zajęcia są realizowane w tych samych klasach, w których są realizowane zajęcia edukacji zdrowotnej.

Zajęcia są organizowane w oddziałach, które mogą być podzielone na mniejsze grupy. Dyrektor szkoły ustala termin realizacji zajęć w danym roku szkolnym.

Komercjalizacja i restrukturyzacja

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 16 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”

Poz. 967

Dziennik Ustaw z 21 lipca 2026 r.**Ochrona informacji niejawnych**

Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Greckiej o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, sporządzona w Atenach 13 września 2021 r.

Poz. 968

Moc obowiązująca umowy

Oświadczenie rządowe z 2 czerwca 2026 r. w sprawie mocy obowiązującej umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Greckiej o wzajemnej ochronie informacji niejawnych, sporządzonej w Atenach 13 września 2021 r.

Poz. 969

Niezbędne świadczenia rzeczowe

Rozporządzenie ministra obrony narodowej z 17 lipca 2026 r. w sprawie niezbędnych świadczeń rzeczowych w 2027 r. na rzecz obrony

🔴 Wejście w życie
1 stycznia 2027 r.

Poz. 970

Omówienie: Niezbędne świadczenia rzeczowe wykonywane w 2027 r. na rzecz obrony wynoszą niewielej niż:

- 400 nieruchomości (budynków lub ich części) – na potrzeby organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego wykonujących zadania związane z prowadzeniem kwalifikacji wojskowej;
- 293 pojazdy samochodowe oraz 34 przyczepy (naczepy) i 27 maszyn wraz z niezbędnym wyposażeniem – na potrzeby jednostek organizacyjnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej wykonujących zadania związane z przeprowadzaniem ćwiczeń wojskowych, w tym organizowanych w trybie natychmiastowego stawiennictwa żołnierzy rezerwy i związanych ze sprawdzaniem gotowości mobilizacyjnej Sił Zbrojnych.

Ewaluacja jakości działalności naukowej

Ustawa z 29 maja 2026 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z wynikami ewaluacji jakości działalności naukowej za lata 2022–2025

🔴 Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 sierpnia 2026 r.

Poz. 971

Omówienie: Przepisy ustawy określają szczególne rozwiązania w zakresie uprawnień podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki, związanych z kategoriami naukowymi przyznanymi im w wyniku ewaluacji jakości działalności naukowej, o której mowa w unormowaniach prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, za lata 2022–2025, nazywanej dalej „drugą ewaluacją”.

W przypadku przyznania w wyniku drugiej ewaluacji podmiotowi mającemu uprawnienie do nadawania stopnia doktora w danej dyscyplinie kategorii naukowej C w tej dyscyplinie postępowania w sprawie nadania stopnia doktora wszczęte przed dniem przyznania tej kategorii naukowej są kontynuowane przez podmiot wyznaczony przez Radę Doskonałości Naukowej.

Nowe regulacje ustawy dotyczą również osób, które ukończyły kształcenie w szkole doktorskiej prowadzonej przez podmiot, który utracił uprawnienie do nadawania stopnia doktora w danej dyscyplinie. W takim przypadku opłatę za postępowanie w sprawie nadania tym osobom stopnia doktora przeprowadzane w innym podmiocie na podstawie rozprawy doktorskiej przygotowanej w ramach kształcenia w szkole doktorskiej pokrywa podmiot, który prowadził kształcenie doktoranta.

Wynagrodzenia pracowników medycznych

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz ustawy o działalności leczniczej

🔴 Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 sierpnia 2026 r.

Poz. 972

Omówienie: Nowelizacja ma umożliwić uzyskiwanie dokładniejszych informacji o wynagrodzeniach pracowników medycznych przez ministra zdrowia oraz Narodowy Fundusz Zdrowia. Te informacje będą mogły być przypisane do konkretnych pracowników na podstawie numeru PESEL lub numeru prawa wykonywania zawodu.

Omawiana nowelizacja przewiduje m.in., że podmiot wykonujący działalność leczniczą na wniosek ministra zdrowia gromadzi oraz przekazuje, w terminie i w sposób przez niego wskazany, dane dotyczące osób zatrudnionych w tym podmiocie, obejmujące:

- liczbę tych osób;
- dane osoby zatrudnionej: numer PESEL, a w przypadku jego braku – rodzaj, serię i numer dokumentu potwierdzającego tożsamość takiej osoby; numer prawa wykonywania zawodu – w przypadku osób, którym nadano ten numer; informację o wysokości wynagrodzenia, w tym wynagrodzenia zasadniczego, stawek godzinowych, jeżeli dotyczy, oraz dodatków; wymiar czasu pracy; tytuły zawodowe, jeżeli je ma; zajmowane stanowisko; formę zatrudnienia; posiadane specjalizacje, jeżeli dotyczy; wymagane na zajmowanym stanowisku wykształcenie.

Minister zdrowia przetwarza te dane w celu zapewnienia równego dostępu do świadczeń zdrowotnych,

prowadzenia prac analitycznych i prognostycznych związanych z realizacją świadczeń opieki zdrowotnej oraz kontroli przestrzegania zasad legalności, gospodarności, rzetelności i celowości finansowania udzielanych świadczeń.

Przedterminowe wybory wójta

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 20 lipca 2026 r. w sprawie przedterminowych wyborów wójta gminy Rokietnica w województwie wielkopolskim

🔴 Weszło w życie
z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 22 lipca 2026 r.

Poz. 973

Omówienie: Zarządzono przeprowadzenie przedterminowych wyborów wójta gminy Rokietnica w województwie wielkopolskim.

Datę tych wyborów wyznaczono na niedzielę 27 września 2026 r.

Dni, w których upływają terminy wykonania czynności wyborczych, określa kalendarz, który stanowi załącznik do rozporządzenia.

Usługi opiekuńcze

Ustawa z 11 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy o pomocy społecznej

🔴 Wejście w życie
po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 sierpnia 2026 r.

Poz. 974

Omówienie: Nowelizacja przewiduje m.in., że osobie, która wymaga pomocy innych osób z powodu wieku, choroby lub innych przyczyn:

- przysługuje pomoc w formie usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych, jeżeli jest osobą samotną i jest pozbawiona pomocy, której wymaga;
- może być przyznana pomoc w formie usług opiekuńczych lub specjalistycznych usług opiekuńczych, jeżeli jej rodzina, a także wspólnie zamieszkujący małżonek, wstępni ani zstępni nie mogą zapewnić pomocy, której wymaga.

Usługi opiekuńcze obejmują pomoc w zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opiekę higieniczną, zaleconą przez lekarza pielęgnację w zakresie niewymagającym specjalistycznej wiedzy i kompetencji oraz, w miarę możliwości, zapewnienie kontaktów z otoczeniem.

Specjalistyczne usługi opiekuńcze obejmują dostosowane do szczególnych potrzeb wynikających z rodzaju schorzenia lub niepełnosprawności usługi świadczone przez osoby ze specjalistycznym przygotowaniem zawodowym.

Usługi opiekuńcze w miejscu zamieszkania mogą być przyznane w formie usług sąsiedzkich. Osobą wykonującą usługi opiekuńcze może być osoba, która:

- jest pełnoletnia;
- nie jest członkiem rodziny osoby, na rzecz której są świadczone usługi opiekuńcze;
- nie jest oddzielnie zamieszkującym małżonkiem, wstępnym ani zstępnym osoby, na rzecz której są świadczone usługi opiekuńcze;
- złożyła podmiotowi świadczącemu usługi opiekuńcze oświadczenie o zdolności pod względem psychofizycznym do świadczenia takich usług;
- ukończyła szkolenie z zakresu udzielania pierwszej pomocy.

Gmina monitoruje i ocenia świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania.

Monitorowanie obejmuje zbieranie i analizowanie informacji na temat świadczonych usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania w celu dokonania oceny świadczenia tych usług.

Ocena jest dokonywana w celu zapewnienia odpowiedniej jakości usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, świadczonych zgodnie ze standardem świadczenia tych usług i obejmuje w szczególności ocenę bezpieczeństwa, skuteczności i celowości tych usług.

W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podczas świadczeniu usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania gmina podejmuje w stosunku do podmiotu świadczącego te usługi działania mające na celu wyeliminowanie nieprawidłowości.

© P

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Faktura w KSeF, ale czasem bez kosztów i odliczenia VAT

AKTUALNOŚCI Stosowane w Polsce od kilku miesięcy fakturowanie ustrukturyzowane to obligatoryjny model dokumentowania transakcji w obrocie profesjonalnym, który w praktyce poprawia dostęp do dokumentów. Jak się jednak okazuje, ta jego zaleta może być również problemem, a w każdym razie wymaga dodatkowej uwagi. Należy bowiem pamiętać, że dostarczenie dokumentów potwierdzających transakcję przez Krajowy System e-Faktur nie tworzy domniemania, że zakup służy działalności gospodarczej.



Radosław Kowalski
doradca
podatkowy

Chociaż mogłoby wydawać się, że dzisiaj już KSeF i samo fakturowanie ustrukturyzowane to obszar dokładnie spenetrowany merytorycznie i znany osobom zajmującym się podatkami, warto przypomnieć, dlaczego może wystąpić wspomniany problem. Otóż Krajowy System e-Faktur przyporządkowuje faktury do nabywców na podstawie numeru podatkowego wskazanego w polu NIP elementu Podmiot2 struktury Fa(3). To oznacza, że faktura jest adresowana właśnie w ten sposób i trafia do podatnika, którego numer podatkowy został podany.

W konsekwencji do danego podatnika mogą być przyporządkowane faktury:

- w których błędnie został przywołany jego numer,
- celowo zaadresowane nieprawidłowo (o czym mogliśmy całkiem niedawno przekonać się z mediów),
- służące wyłudzeniu itp.

Jednak nie takimi fakturami zajmę się tym razem. W systemie pojawiają się również te dokumenty, które wprawdzie potwierdzają wykonane transakcje, lecz podatnik w ogóle nie powinien ich ujmować w rachunku podatkowym.

Prywatne transakcje

Do osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą (w znaczeniu VAT) przez KSeF trafiają również faktury ustrukturyzowane, które są wystawiane dla nich, ale dokumentują ich prywatne zakupy. Oczywiście, aby tak się stało, w fakturze w polu NIP jej elementu Podmiot2 musi się znaleźć polski numer podatkowy nabywcy, a dokładniej jego NIP.

Uwaga! Gdyby wszystkie dane nabywcy zostały wskazane przez sprzedawcę, lecz nie podałyby w fakturze ustrukturyzowanej NIP nabywcy, wówczas dokument przeszedłby walidację (przy uzupełnieniu pola NIP wskazaniem „Brak”), jednak nie byłby on doręczony do adresata za pośrednictwem systemu informatycznego administrowanego przez szefa Krajowej Administracji Skarbowej.

Natomiast jeżeli taki numer podatnika zostałby zamieszczo-

ny we właściwym polu struktury Fa(3), to dokument trafiłby do adresata tak jak każda inna wystawiona dla niego faktura, nawet jeżeli pozostałe dane wskazywałyby na prywatny charakter zakupu (domowy adres, samo imię i nazwisko mimo posługiwania się przez podatnika nazwą działalności gospodarczej). Tak na marginesie, to nic się nie zmieniło i jeżeli chodzi o dane nabywcy, pozycją obowiązkową dla osoby fizycznej jest jej imię i nazwisko, a nie nazwa działalności gospodarczej, nawet jeżeli przedsiębiorca posługuje się nią w obrocie gospodarczym.

W praktyce najczęściej to sam kupujący, nawet nie mając pewności co do tego, czy zakup będzie służył jego działalności gospodarczej, czy jednak będzie miał charakter prywatny, chcąc otrzymać fakturę albo dopuszczając do siebie taką myśl, podaje sprzedawcy swój NIP.

Pamiętać bowiem należy, że przez cały czas w polskim systemie podatkowym VAT funkcjonują – moim zdaniem nieracjonalne – przepisy, wedle których w przypadku sprzedaży zaewidencjonowanej przy zastosowaniu kasy rejestrującej potwierdzonej paragonem fiskalnym fakturę na rzecz podatnika VAT lub podatku od wartości dodanej wystawia się wyłącznie, jeżeli paragon potwierdzający dokonanie tej sprzedaży zawiera numer, za pomocą którego nabywca towarów lub usług jest zidentyfikowany na potrzeby VAT lub podatku od wartości dodanej. Z kolei jeśli sprzedawca temu uchybi, to nakładana jest na niego kara w postaci dodatkowego zobowiązania podatkowego w wysokości odpowiadającej 100 proc. kwoty podatku wykazanego w fakturze do paragonu bez NIP. Takie same konsekwencje poniesie nabywca w przypadku ujęcia w ewidencji VAT wystawionej dla niego faktury dotyczącej sprzedaży potwierdzonej paragonem, który nie zawiera numeru, za pomocą którego jest on zidentyfikowany na potrzeby podatku.

W efekcie niejednokrotnie osoby fizyczne podają sprzedawcy swój NIP na wszelki wypadek. Adresowanie za pomocą NIP na-

PRZYKŁAD 1

Kosmetyki z platformy sprzedażowej

Pani Iwona wykonuje działalność gospodarczą. Dla jej potrzeb niejednokrotnie kupuje różnego rodzaju towary przez platformę sprzedażową, w której figuruje jako przedsiębiorca. W maju pani Iwona zakupiła na takiej platformie kosmetyki, które w żaden sposób nie są powiązane z jej działalnością. Ze względu na to, że zakup był dokonany z konta przedsiębiorcy, została wystawiona faktura z NIP i trafiła za pośrednictwem KSeF do pani Iwony. Mimo to pani Iwona nie była uprawniona ani do odliczenia VAT, ani do rozliczenia w kosztach takiej faktury.



PRZYKŁAD 2

Ekspres do kawy

Pan Wojciech kupił ekspres do kawy. Dokonując tej transakcji, wskazał swój NIP, który był w systemie sprzedażowym sklepu. W efekcie została wystawiona faktura ustrukturyzowana i trafiła do księgowej poprzez KSeF.

W czasie weryfikacji księgowa zadała pytanie, czy na pewno taki wydatek jest związany z działalnością gospodarczą, skoro przedsiębiorca nie ma biura, w którym wykonuje działalność, przyjmuje klientów etc. W trakcie rozmowy pan Wojciech przyznał, że kupił ekspres do domu, na potrzeby prywatne. W konsekwencji faktura nie została uwzględniona w rozliczeniu podatkowym.



PRZYKŁAD 3

Materiały budowlane

Pan Jacek jest zatrudniony w BUDTON sp. z o.o. Firma często robi zakupy w hurtowni budowlanej ABC sp. z o.o. Dzięki temu BUDTON sp. z o.o. wypracowała sobie dodatkowy 15-proc. rabat na wybrane materiały budowlane. Pan Jacek buduje dom dla swojej rodziny. Przy zakupie materiałów budowlanych w ABC sp. z o.o. pan Jacek podał NIP swojego pracodawcy, dzięki czemu przy fakturowaniu automatycznie został zastosowany rabat 15 proc. Kwota z faktury została uregulowana bezpośrednio przez pana Jacka. Jednak faktura – jako ustrukturyzowana – została dostarczona za pośrednictwem KSeF do pracodawcy pana Jacka. Księgowa, która ściągnęła fakturę z KSeF, zwróciła się z zapytaniem do działu zaopatrzenia, czy był dokonywany taki zakup. Dopiero po dłuższej analizie okazało się, jaka była sytuacja, i faktura nie została uwzględniona w rachunku podatkowym spółki.



bywcy prywatnej faktury osoby fizycznej dokonywane jest niekiedy z tego względu, że sprzedawca ma już w swojej bazie klientów jego dane i gdy ten zażyczy sobie faktury, wybiera je z listy.

Uwaga! Niejednokrotnie systemy fakturujące nie pozwalają na rozróżnienie i umiejscowienie w odrębnych rekordach tych samych podmiotów, gdy występują one raz jako osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej, a drugi raz jako przedsiębiorcy. Również sami sprzedawcy często nie chcą dokonywać takiego

podziału, by uniknąć problemów z wyborem niewłaściwego nabywcy (tj. w relacji podatnik vs osoba prywatna).

Sprawę dodatkowo komplikuje to, że osoby fizyczne zarabiające na najmie prywatnym są przedsiębiorcami, ale na gruncie VAT uznawane są za podmioty wykonujące działalność gospodarczą i jako takie mają status podatników VAT.

Dokończenie na s. C2

Jak jest opodatkowana sprzedaż udziału w spadku

Spadkobiercy nie zawsze chcą czekać na dział spadku i z różnych powodów decydują się na zbycie swojego udziału w masie spadkowej. Czy w takim przypadku muszą zapłacić podatek od spadków i darowizn albo dochodowy? Czy ma znaczenie, że sprzedaż następuje po upływie pięciu lat, licząc od końca roku, w którym nastąpiło nabycie spadku?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

W przypadku podatku od spadków i darowizn stanowisko organów podatkowych jest korzystne dla podatników. Inaczej sytuacja wygląda natomiast na gruncie podatku dochodowego od osób fizycznych.

Podatek od spadków i darowizn

Zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy o spadkach i darowizn (dalej: u.p.s.d.) podatki temu podlega nabycie przez osoby fizyczne własności rzeczy znajdujących się na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub praw majątkowych wykonywanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, tytułem:

- dziedziczenia, zapisu zwykłego, dalszego zapisu, zapisu windykacyjnego, polecenia testamentowego;
- darowizny, polecenia darczyńcy;
- zasiedzenia;
- nieodpłatnego zniesienia współwłasności;
- zachowku, jeżeli uprawniony nie uzyskał go w postaci czynionej przez spadkodawcę darowizny lub w drodze dziedziczenia albo w postaci zapisu;
- nieodpłatnej: renty, użytkowania oraz służebności.

W myśl art. 1 ust. 2 u.p.s.d. podatki podlega również:

- nabycie praw do wkładu oszczędnościowego na podstawie dyspozycji wkładem na wypadek śmierci;
- nabycie jednostek uczestnictwa na podstawie dyspozycji uczestnika funduszu inwestycyjnego otwartego albo specjalistycznego funduszu inwestycyjnego otwartego na wypadek jego śmierci.

W interpretacji indywidualnej z 2 lipca 2026 r., sygn. 0111-KDIB2-2.4015.98.2026.2.PB, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił,

że katalog czynności podlegających opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn, określony w art. 1 ust. 1 i 2 u.p.s.d., jest zamknięty. Wobec tego wymienione w nim tytuły nabycia własności rzeczy lub praw majątkowych stanowią jedyne przypadki podlegające opodatkowaniu tym podatkiem. W katalogu tym nie ma sprzedaży udziału w spadku, zatem kwota pieniężna otrzymana z tego tytułu nie podlega opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn.

Uwaga! Dyrektor KIS dodał, że skoro umowa sprzedaży udziału w spadku nie podlega w ogóle opodatkowaniu podatkiem od spadków i darowizn, to nie może mieć do niej zastosowania zwolnienie z tego podatku (jak chciała wnioskodawczyni).

PIT

Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o PIT samo nabycie własności rzeczy i praw majątkowych w drodze spadku albo darowizny nie podlega opodatkowaniu PIT, lecz ewentualnie podatkiem od spadków i darowizn. W interpretacji indywidualnej z 1 marca 2024 r., sygn. 0115-KDIT3.4011.93.2024.1.KP, dyrektor KIS zwrócił uwagę, że czym innym jest osiąganie dochodów z owych praw majątkowych nabytych przez spadkobiercę. Tego rodzaju osiąganie dochodów z praw majątkowych może mieć charakter:

- stały w przypadku np. dzierżawy tych praw albo
- jednorazowy w przypadku ich sprzedaży (zbycia).

Dyrektor KIS podkreślił, że zgodnie z ugruntowanym poglądem zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie spadek jest traktowany jako prawo majątkowe o charakterze zbywalnym, albowiem regulacje prawa spadkowego dopuszczają możliwość zbycia spadku na podstawie art. 1051 kodeksu cywil-

nego. W myśl tego przepisu spadkobierca, który spadek przyjął, może go zbyć w całości lub w części. To samo dotyczy zbycia udziału spadkowego.

Uwaga! Istotne znaczenie ma zakwalifikowanie sprzedaży udziału w spadku do konkretnego źródła przychodu.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a-c ustawy o PIT źródłem przychodów jest odpłatne zbycie:

- a) nieruchomości lub ich części oraz udziału w nieruchomości,
- b) spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego lub użytkowego oraz prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej,
- c) prawa wieczystego użytkowania gruntów,

– jeżeli odpłatne zbycie nie następuje w wykonaniu działalności gospodarczej i zostało dokonane przed upływem pięciu lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie.

Na podstawie art. 10 ust. 5 ustawy o PIT w przypadku odpłatnego zbycia, nabytych w drodze spadku, nieruchomości lub praw majątkowych, określonych w ust. 1 pkt 8 lit. a-c, okres, o którym mowa w tym przepisie, liczy się od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło nabycie lub wybudowanie tej nieruchomości lub nabycie prawa majątkowego przez spadkodawcę.

Z kolei stosownie do art. 10 ust. 1 pkt 7 ustawy o PIT źródłami przychodów są kapitały pieniężne i prawa majątkowe, w tym odpłatne zbycie praw majątkowych innych niż wymienione w pkt 8 lit. a-c.

W myśl art. 18 ustawy o PIT za przychód z praw majątkowych uważa się w szczególności przychody z:

- praw autorskich i praw pokrewnych w rozumieniu odrębnych przepisów,
- praw do projektów wynalazczych,
- praw do topografii układów scalonych, znaków towarowych i wzorów zdobniczych,
- w tym również z odpłatnego zbycia tych praw.

W ww. interpretacji dyrektor KIS wyjaśnił, że zawarte w art. 18 ustawy o PIT wyliczenie praw majątkowych,

z których przychody podlegają opodatkowaniu, nie ma charakteru wyczerpującego, o czym świadczy posłużenie się przez ustawodawcę terminem „w szczególności”. Skoro zatem katalog przychodów z praw majątkowych ma charakter otwarty, to uprawnione jest zaliczenie do niego także innych praw majątkowych, literalnie niewymienionych w tym przepisie. Jednocześnie jego treść wskazuje, że opodatkowaniu PIT podlegają zarówno przychody z wykonania (wykorzystania) tych praw, jak i z ich sprzedaży lub zamiany.

Uwaga! Zdaniem organów podatkowych sprzedaż udziału w spadku stanowi źródło przychodu z praw majątkowych, o których mowa w art. 18 w związku z art. 10 ust. 1 pkt 7 ustawy o PIT.

Oznacza to, że w odniesieniu do sprzedaży udziału w spadku nie stosuje się art. 10 ust. 1 pkt 8 lit. a-c i art. 10 ust. 5 ustawy o PIT, bowiem odnoszą się one do odpłatnego zbycia nieruchomości i wymienionych praw majątkowych dotyczących nieruchomości, nabytych w wyniku spadku, a nie do sprzedaży udziału w spadku. Stąd nie ma żadnego znaczenia dla określenia skutków podatkowych zawarcia umowy sprzedaży udziału w spadku na gruncie PIT okoliczność zbycia po upływie pięciu lat, licząc od końca roku, w którym nastąpiło nabycie spadku (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 7 marca 2024 r., sygn. 0115-KDIT2.4011.63.2024.1.ŁS).

Uwaga! Dochód uzyskany z tytułu sprzedaży udziału w spadku podlega opodatkowaniu na zasadach ogólnych, według skali podatkowej określonej w art. 27 ust. 1 ustawy o PIT i powinien zostać wykazany w zeznaniu rocznym, składanym w terminie do 30 kwietnia roku następującego po roku podatkowym.



Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- ustawa z 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 478; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 775)

Dokończenie ze s. C1

Weryfikacja dokumentów jest konieczna

W praktyce z różnych powodów w kontekście danego podatnika – osoby fizycznej pojawiają się faktury zarówno prywatne, jak i związane z działalnością gospodarczą, a w jej ramach dodatkowo może wystąpić konieczność podziału na różne obszary działalności jednego podatnika VAT (np. działalność prowadzona na podstawie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej vs najem prywatny).

W konsekwencji osoby dokonujące zakupu, weryfikujące dokumenty od strony merytorycznej, a na końcu księgowi zajmujący się rozliczeniami podatkowymi muszą ustalić, które faktury mogą, a które nie powinny być uwzględnione w rozliczeniu podatkowym. W przypadku tych podlegających rozliczeniu dodatkowo – ale już standardowo – należy dokonać oceny pod względem merytorycznym, przyporządkowania do działalności z prawem do odliczenia i bez niego. Badanie o podobnym charakterze jest konieczne również dla potrzeb rozli-

czenia kosztów, gdy ze względu na stosowany sposób opodatkowania podatnik ustala dochód.

Innymi słowy, zaleta KSeF – bo moim zdaniem za taką należy uznać szybkość i efektywność doręczania faktur za pośrednictwem tego systemu – może stać się jednocześnie jego wadą i wymuszać dodatkową pracę. Podkreślić bowiem należy to, na co już wcześniej wskazałem, a mianowicie, że KSeF nie czyni dokumentów dostarczonych za jego pośrednictwem rzetelnymi, nie skutkuje automatycznym prawem do odliczenia VAT oraz do rozliczenia kosztów. [przykłady 1, 2, s. C1]

Ważne: KSeF to wyłącznie narzędzie do dostarczania i archiwizacji faktur, z których każda musi być poddana wnikliwej i rzetelnej weryfikacji.

Zakupy na konto pracodawcy

Stosowanie KSeF to większa niż uprzednio liczba dokumentów do obróbki podatkowej również w przypadku podmiotów innych niż osoby fizyczne. W zasadzie to, jaki jest status danego podatnika, nie ma znaczenia, jeżeli jest np. pracodawcą.

Niekiedy bowiem pracownicy – za akceptacją pracodawcy lub bez jego wiedzy – dokonując zakupów na potrzeby osobiste, korzystają z przywilejów przysługujących pracodawcy. Mechanizm jest prosty: jeżeli dana firma wypracowała np. jakiś rabat, pracownik dokonujący zakupu podaje numer NIP pracodawcy, płacąc samodzielnie za świadczenia. W efekcie pracownik uzyskuje niższą cenę, wydatek nie obciąża ekonomicznie pracodawcy, ale faktura trafia do KSeF i jako taka musi być poddana pełnej weryfikacji. Z całą pewnością pracodawcy nie przysługuje w tej sytuacji prawo do odliczenia VAT czy rozliczenia kosztów.

Tak czy inaczej dokument musi być zbadany, jednak w efekcie bezzasadne jest jakiegokolwiek jego ujmowanie w księgach podmiotu wskazanego jako nabywca. W skrajnych przypadkach firma wskazana jako kupujący może dokonać zgłoszenia faktury jako scamowej.

Takie kupowanie na firmę pracodawcy, ale za własne środki, to nic nowego, z tym że przed KSeF faktura wystawiona przez sprzedawcę była odbierana przez rzeczywistego kupującego i nigdy nie trafiała do podmiotu wskazanego w niej jako nabywca. W modelu fakturowania ustrukturyzowanego tak to już nie działa. [przykład 3, s. C1]



Zapraszamy do zadawania pytań

pik@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:

Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Czy KSeF obejmuje również nietransakcyjne WDT

Dyrektor KIS konsekwentnie twierdzi, że przemieszczanie własnych towarów z Polski do różnych państw UE powinno być dokumentowane fakturą ustrukturyzowaną, mimo że w tym przypadku nie ma dwóch stron transakcji. Są jednak argumenty, które przemawiają za przeciwnym stanowiskiem

Marcin Mroziuk

marcin.mroziuk@infor.pl

Skąd się biorą wątpliwości? Najpierw trzeba przypomnieć, że stosownie do art. 13 ust. 3 ustawy o VAT za wewnątrzwspólnotową dostawę towarów uznaje się również przemieszczenie przez podatnika, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, lub na jego rzecz towarów należących do jego przedsiębiorstwa z terytorium kraju na terytorium państwa członkowskiego inne niż terytorium kraju, które zostały przez tego podatnika na terytorium kraju w ramach prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa:

- wytworzone, wydobyte, nabyte, w tym również w ramach wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów, albo
- sprowadzone na terytorium kraju w ramach importu towarów, – jeżeli mają służyć działalności gospodarczej podatnika.

W interpretacji indywidualnej z 30 czerwca 2026 r., sygn. o114-KDIP1-2.4012.232.2026.2.GK, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że ustawa o VAT wyodrębnia wewnątrzwspólnotową dostawę towarów (WDT) w klasycznej transakcyjnej postaci (art. 13 ust. 1 ustawy o VAT) oraz nietransakcyjnej (art. 13 ust. 3 ustawy o VAT). Przez tę drugą należy rozumieć transport składników majątkowych przedsiębiorstwa do innego państwa członkowskiego w celu prowadzenia tam działalności gospodarczej, mimo że w takim przypadku nie następuje przeniesienie prawa do rozporządzania towarem jak właściciel.

Uwaga! Nietransakcyjna WDT jest konstrukcyjnie odmienna od jej klasycznej, transakcyjnej formy. Nie dochodzi bowiem do dostawy towarów w rozumieniu art. 7 ustawy o VAT, a jedynie do przemieszczenia towarów przez podatnika w ramach prowadzonego przez niego przedsiębiorstwa. W czynności tej uczestniczy wyłącznie jeden podmiot.

Marek Bielawski, starszy menedżer w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce wskazuje, że w odniesieniu do WDT, w tym przemieszczenia własnych towarów uznawanego za WDT, przepisy nie przewidują odstępstw od stosowania Krajowego Systemu e-Faktur. – Oznacza to, że faktury dokumentujące nietransakcyjne WDT powinny być wystawiane w KSeF przy założeniu, że istnieje generalny obowiązek dokumentowania takich czynności fakturą – mówi ekspert. I właśnie ta ostatnia kwestia budzi wątpliwości podatników.

Tylko jeden podmiot

Janina Fornalik, doradca podatkowy, partner w zespole VAT MDDP uważa, że obowiązek wystawienia faktury z tytułu nietransakcyjnego WDT na gruncie polskich przepisów nie jest całkowicie jednoznaczny. Dodaje, że przepisy określające zakres fakturowania (art. 106b ustawy o VAT) nie odnoszą się wprost do art. 13 ust. 3 ustawy o VAT regulującego nietransakcyjne WDT. – Można byłoby argumentować, że sama reje-

stracja podmiotu na VAT w innym kraju UE nie powoduje, że jeden podmiot ma status innego podatnika (nabywcy towarów) – mówi ekspertka.

Z kolei Urszula Gryń, doradca podatkowy, manager w LTCA Zarzyci Niebudek Kubicz sp. k., wskazuje, że w przypadku nietransakcyjnego WDT:

- nie występuje sprzedaż dokonywana na rzecz innego podmiotu (podatnika),
- nie ma odrębnego nabywcy towarów.

– Nie można automatycznie przenosić skutków fikcji ustanowionej na potrzeby rozliczenia VAT (uznania nietransakcyjnego WDT za WDT) na regulacje dotyczące wystawiania faktur – uważa ekspertka LTCA. Dodaje, że podobne fikcje prawne występują również w przypadku nieodpłatnego przekazania towarów na podstawie art. 7 ust. 2 ustawy o VAT oraz nieodpłatnego świadczenia usług na podstawie art. 8 ust. 2 ustawy. – Czy w tym wypadku, z uwagi na wejście w życie przepisów dotyczących KSeF, dowiemy się, że właściwym sposobem dokumentowania ww. zdarzeń jest też wystawienie faktury? Chyba nie tędy droga – mówi Urszula Gryń.

Jej zdaniem trafna jest argumentacja Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach, który w nieprawomocnym wyroku z 23 października 2024 r., sygn. akt I SA/Gl 286/24, argumentował, że w przypadku przemieszczenia własnych towarów nie istnieją dwie strony transakcji. – Przedstawiona przez sąd wykładnia jest bardziej spójna z konstrukcją art. 106b ustawy o VAT i z zakazem rozszerzającej interpretacji obowiązków nakładanych na podatników – twierdzi manager z LTCA. Janina Fornalik zwraca jednak uwagę, że wyrok ten nie rozstrzygnął zagadnienia merytorycznie, lecz uchylił interpretację organu ze względów proceduralnych, wskazując na brak odpowiedniego uzasadnienia stanowiska organu i odniesienia się do argumentów wnioskodawcy.

Podwójna rola podatnika

Zdaniem dyrektora KIS mimo że przemieszczenia towarów dokonuje jeden podmiot, to ma on dwa odmienne statusy podatnika w różnych państwach członkowskich, co oznacza, że w istocie nietransakcyjne WDT dokonywane jest na rzecz innego podatnika. Według organu o tym, że przy nietransakcyjnym WDT podatnik działa w podwójnej roli, świadczy to, że do tej transakcji podatnik stosuje przepisy, które dotyczą transakcyjnego WDT – np. art. 13 ust. 6 ustawy o VAT bądź regulacje warunkujące skorzystanie ze stawki o proc. (m.in. art. 42 ust. 1 i ust. 14 ustawy o VAT).

Uwaga! Podatnik w przypadku nietransakcyjnego WDT występuje jednocześnie jako dokonujący dostawy i nabywca. Aby skorzystać ze stawki o proc., musi posiadać właściwy i ważny numer identyfikacyjny dla transakcji wewnątrzwspólnotowych w państwie nabywcy oraz dowody wywieżenia towarów z kraju oraz być podatnikiem VAT-UE. Tym samym mamy do czynienia z jednym podmiotem, ale dla celów

VAT ma on odrębny status na terenie różnych państw UE.

Dyrektor KIS w ww. interpretacji stwierdził też, że charakter nietransakcyjnego WDT wyklucza istnienie sytuacji, w której podatnik – dostawca nie ma statusu podatnika w państwie członkowskim, do którego dokonuje przemieszczenia towarów. Zdaniem organu przemawia to za obowiązkiem wystawienia faktury na podstawie art. 106b ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT, ponieważ należy przyjąć, że nietransakcyjne WDT jest dokonywane na rzecz innego podatnika podatku, podatku od wartości dodanej lub podatku o podobnym charakterze. Do analogicznych wniosków dyrektor KIS doszedł m.in. w interpretacji indywidualnej z 15 grudnia 2025 r., sygn. o112-KDIL1-3.4012.778.2025.1.KM.

– Organy podatkowe konsekwentnie uznają, że skoro WDT mieści się w definicji sprzedaży, a sprzedaż musi być dokumentowana fakturą, obowiązek ten obejmuje również czynności zrównane z WDT – mówi Marek Bielawski.

Co wynika z przepisów unijnych

Według dyrektora KIS za jego stanowiskiem przemawiają również art. 138 i 220 dyrektywy VAT. Janina Fornalik wyjaśnia, że w art. 220 ust. 1 pkt 3 dyrektywy VAT wprowadzono obowiązek wystawiania faktury dla dostaw towarów dokonywanych na warunkach określonych w art. 138 dyrektywy VAT. Ten ostatni przepis z kolei obejmuje również przemieszczenie towarów własnych między państwami członkowskimi (art. 138 ust. 2 lit. c dyrektywy VAT). – Co więcej, przepisy te nie zostały zmienione w ramach nowelizacji wprowadzonej pakietem ViDA (VAT in the Digital Age), która m.in. obejmuje obowiązek wystawiania faktur ustrukturyzowanych w jednolitym formacie dla wszystkich transakcji wewnątrzwspólnotowych od 1 lipca 2030 r. – dodaje ekspertka MDDP.

Według Urszuli Gryń nie oznacza to jednak, że obowiązek wystawienia faktury dla nietransakcyjnego WDT można automatycznie wywodzić wobec podatnika wyłącznie z samej dyrektywy VAT. Jej przepisy wymagają prawidłowej implementacji do prawa krajowego. – Tymczasem polska ustawa o VAT nie przewiduje w sposób jednoznaczny takiego obowiązku – mówi manager z LTCA.

Z kolei Marek Bielawski zwraca uwagę, że art. 138 ust. 2 lit. c dyrektywy VAT określający zwolnienia dla WDT posługuje się pojęciem „dostaw towarów polegających na przemieszczeniu towarów do innego państwa członkowskiego, które byłyby objęte zwolnieniami przewidzianymi w ust. 1 oraz w lit. a) i b), gdyby zostały dokonane na rzecz innego podatnika”, co może sugerować, że dyrektywa VAT nie uznaje nietransakcyjnego WDT za dostawę na rzecz innego podatnika.

Jak należy postąpić

– Z perspektywy bezpieczeństwa podatkowego rekomenduję wystawianie faktur dokumentujących nietransakcyjne WDT w KSeF, przynajmniej do czasu ukształtowania się orzecznictwa w tej kwestii – mówi Urszula

Gryń. Jej rekomendacja ma charakter ostrożnościowy i jest związana z tym, że możemy już mówić o w miarę jednolitej linii stanowisk organów. Również zdaniem Janiny Fornalik podatnicy powinni być przygotowani na wystawianie faktur ustrukturyzowanych w KSeF z tytułu przemieszczenia własnych towarów do innego kraju UE.

– Obecnie brak faktury dokumentującej przemieszczenie towarów w ramach WDT wiąże się z istotnym ryzykiem podatkowym – ostrzega Marek Bielawski. Zdaniem Urszuli Gryń podatnik, który nie wystawi w KSeF faktury dokumentującej nietransakcyjne WDT, powinien liczyć się przede wszystkim z ryzykiem sporu z organem podatkowym co do prawidłowości wykonania obowiązków dokumentacyjnych. Ekspertki zgodnie wskazują również, że niewystawienie faktury może skutkować odpowiedzialnością karnoskarbową.

– Samo niewystawienie faktury nie powinno jednak wpływać na rozliczenie nietransakcyjnego WDT, chociaż nie można wykluczyć, że organ podejmie próbę zakwestionowania prawa do zastosowania stawki o proc. – mówi Urszula Gryń. Również Janina Fornalik uważa, że w tym przypadku wystarczy, że podatnik ma odpowiednie dokumenty potwierdzające przemieszczenie towarów do innego kraju UE. Według Marka Bielawskiego sprawy trafiające do sądów administracyjnych pokazują, że organy podatkowe traktują brak faktury jako podstawę do odmowy stosowania stawki o proc. do WDT. Tak restrykcyjne podejście nie wydaje się jednak uzasadnione i jest kwestionowane przez sądy administracyjne (por. wyrok WSA w Warszawie z 18 kwietnia 2023 r., sygn. akt III SA/Wa 2852/22).

Ponadto od 1 stycznia 2027 r., jeżeli organ uzna, że podatnik miał obowiązek wystawić fakturę w KSeF, lecz tego nie zrobił, naczelnik urzędu skarbowego będzie mógł potencjalnie nałożyć karę pieniężną w wysokości – w przypadku faktury bez wykazanego podatku – do 18,7 proc. kwoty należności ogółem. Urszula Gryń zwraca jednak uwagę na to, że wartość wykazywana dla potrzeb VAT nie jest wynagrodzeniem wynikającym z transakcji pomiędzy stronami. – Czy w takim przypadku w ogóle można mówić o „kwocie należności ogółem”, od której miałyby zostać obliczona kara? – zastanawia się ekspertka.

©

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181)
- dyrektywa Rady 2006/112/WE z 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.Urz. UE z 2006 r. L 347, s. 1; ost.zm. Dz.Urz. UE z 2025 r. poz. 1539)



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Jak rozliczyć w VAT i CIT opłaty marketingowe ponoszone na rzecz organizacji zrzeszającej pracodawców



Marcin Szymankiewicz
doradca
podatkowy

Y spółka z o.o. (podatnik VAT czynny) prowadzi hotel jako franczyzobiorca firmy X. Działalność spółki Y obejmuje wyłącznie sprzedaż opodatkowaną VAT. Od 1 czerwca 2026 r. przystąpiła do związku pracodawców, który zrzesza franczyzobiorców firmy X. Jest on organizacją pracodawców w rozumieniu ustawy o organizacjach pracodawców. Związek jest zarejestrowany jako podatnik VAT czynny. Przynależność do niego nie jest obowiązkowa, a przystąpienie do niego wymaga akceptacji statutu regulującego jego działalność. Zgodnie z nim cele związku to m.in. ochrona praw jego członków i reprezentowanie ich na szczeblu ogólnokrajowym, a także ich integracja. Przynależność do związku wiąże się z koniecznością uiszczania przez członków składek członkowskich, które są przeznaczane na realizację celów statutowych związku. Ponadto na podstawie statutu związek, oprócz wykonywania działań zmierzających do realizacji celów statutowych, realizuje swoje zadania również poprzez prowadzenie działalności gospodarczej obejmującej m.in. zawieranie umów w zakresie promocji i reklamy. Związek może zarówno świadczyć, jak i nabywać usługi marketingowe (np. kampanie reklamowe) od innych podmiotów, które prowadzą działalność usługową w tym obszarze, a także dokonywać ich dalszej odsprzedaży. Spółka zdecydowała się na nabycie usług marketingowych, reklamowych i promocyjnych od związku, które dotyczą hotelu prowadzonego przez spółkę, co ma zwiększyć przychody spółki. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony i przewiduje miesięczne okresy rozliczeniowe (miesiące kalendarzowe). Wynagrodzenie za usługi (opłata marketingowa) wynosi miesięcznie 3690 zł brutto i jest dokumentowane fakturą wystawioną przez związek. Związek wystawił 8 lipca 2026 r. (data przesłania do KSeF) fakturę ustrukturyzowaną z tytułu opłaty marketingowej za czerwiec 2026 r. na kwotę 3000 zł netto, plus 690 zł VAT. Nie zawierała ona adnotacji „metoda kasowa”. Spółka otrzymała tę fakturę przy użyciu KSeF tego samego dnia (data nadania numeru KSeF tej fakturze). Spółka zapłaciła za nią przelewem 14 lipca 2026 r. na rachunek związku figurujący na białej liście podatników VAT. Między spółką a związkiem nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Rokiem podatkowym spółki jest rok kalendarzowy, a VAT i zaliczki na CIT rozlicza ona na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Jak spółka powinna rozliczyć na gruncie CIT i VAT ponoszone opłaty marketingowe?

©

CIT

Zgodnie z art. 15 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o CIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów ze źródła przychodów lub w celu zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 16 ust. 1 ustawy o CIT. Zatem, aby wydatek poniesiony przez podatnika stanowił dla niego koszt uzyskania przychodu, musi spełnić następujące warunki:

- został poniesiony przez podatnika, tj. w ostatecznym rozrachunku musi on zostać pokryty z zasobów majątkowych podatnika (nie stanowią kosztu uzyskania przychodu podatnika wydatki, które zostały poniesione na działalność podatnika przez osoby inne niż podatnik),
- jest definitywny (rzeczywisty), tj. wartość poniesionego wydatku nie została podatnikowi w jakikolwiek sposób zwrócona,
- pozostaje w związku z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą,
- został poniesiony w celu uzyskania, zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów lub może mieć wpływ na wielkość osiągniętych przychodów,
- został właściwie udokumentowany,
- nie znajduje się w grupie wydatków, których zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy o CIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów (por. wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z 16 października 2012 r., sygn. akt II FSK 430/11; z 10 września 2019 r., sygn. akt II FSK 839/18).

Uwaga! O tym, co jest celowe i potrzebne w ramach prowadzonej działalności, decyduje podmiot prowadzący działalność gospodarczą, a nie organ podatkowy. Na podatniku spoczywa obowiązek wykazania związku poniesionych kosztów z działalnością gospodarczą, w tym okoliczności, że ich poniesienie ma wpływ na wysokość osiągniętych przychodów, zwłaszcza w sytuacji wystąpienia sporu w tej kwestii (por. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 23 kwietnia 2025 r., sygn. o112-KDIL2-2.4011.309.2025.2.MW).

Katalog wydatków wyłączonych z kategorii kosztów podatkowych mocą art. 16 ust. 1 ustawy o CIT ma charakter zamknięty (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 28 grudnia 2023 r., sygn. o111-KDIB1-2.4010.565.2023.1.MK). Należy jednak pamiętać, że samo wyliczenie kosztów, których nie uważa się za koszty uzyskania przychodów, nie stwarza domniemania, iż wszelkie pozostałe koszty, które nie są zamieszczone w art. 16 ust. 1 ustawy o CIT, zostaną ex lege uznane za koszty uzyskania przychodów. Brak takiego wydatku w katalogu kosztów negatywnych nie skutkuje automatycznym przyjęciem, że stanowi on koszt podatkowy. Kosztami uzyskania przychodów z danego źródła przychodów są wszelkie racjonalne i gospodarczo uzasadnione wydatki związane z prowadzoną działalnością gospodarczą, których celem jest osiągnięcie przychodów, zabezpieczenie i zachowanie danego źródła przychodów (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 23 kwietnia 2025 r., sygn. o112-KDIL2-

-2.4011.309.2025.2.MW; z 17 lutego 2025 r., sygn. o114-KDIP2-1.4010.17.2025.1.PK).

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w myśl art. 16 ust. 1 pkt 28 ustawy o CIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów kosztów reprezentacji, w szczególności poniesionych na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów, w tym alkoholowych. Należy tutaj wskazać, że celem kosztów reprezentacyjnych jest stworzenie pewnego wizerunku podatnika – dobrego obrazu jego firmy, działalności itd., wykreowanie pozytywnych relacji z kontrahentami. Oceniając, czy dane koszty mają charakter reprezentacyjny, należy rozpatrywać zasadność ich poniesienia przez pryzmat ich celu. Jeśli wyłącznym bądź dominującym celem ponoszonych kosztów jest właśnie wykreowanie wizerunku podatnika, to koszty te mają charakter reprezentacyjny (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 8 czerwca 2021 r., sygn. o111-KDIB2-1.4010.97.2021.1.MK).

Uwaga! Wyłączeniu z kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 28 ustawy o CIT podlegają wyłącznie koszty reprezentacji. Koszty reklamy, promocji lub marketingu mogą być zaliczone w ciężar kosztów uzyskania przychodów na zasadach ogólnych (wyrok NSA z 4 kwietnia 2012 r., sygn. akt II FSK 1789/10).

W interpretacji indywidualnej z 27 listopada 2017 r., sygn. o115-KDIT2-3.4010.268.2017.1.PS, dyrektor KIS wyjaśnił, że „marketing, reklama mogą być kosztem uzyskania przychodu pod warunkiem istnienia związku przyczynowego z osiąganym przychodem. Chociaż działania reklamowe i marketingowe mogą mieć różną formę, a ich wymierne skutki mogą zaistnieć w odległym czasie, niemniej jednak zaliczenie ich do kosztów uzyskania przychodów musi mieć oparcie w konkretnych zdarzeniach. A zatem warunkiem zaliczenia tych wydatków do kosztów uzyskania przychodów jest ich potencjalny wpływ na wielkość przychodu. Oznacza to, że wydatki na szeroko pojętą reklamę (promocję) mają charakter reklamowy”.

Zatem zgodnie z ugruntowanym poglądem do kosztów uzyskania przychodów można zaliczyć wydatki na reklamę lub promocję (por. wyrok NSA w składzie siedmiu sędziów z 17 czerwca 2013 r., sygn. akt II FSK 702/11; interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 28 października 2024 r., sygn. o111-KDIB2-1.4010.493.2024.1.AG), lub marketing (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 19 czerwca 2018 r., sygn. o111-KDIB2-3.4010.71.2018.2.KK).

W analizowanej sprawie opłata marketingowa jest ponoszona na rzecz związku będącego organizacją pracodawców, którego członkiem jest spółka. Przynależność do związku nie jest obowiązkowa.

Należy zauważyć, że:

- na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 37 lit. c ustawy o CIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów składek na rzecz organizacji, do których przynależność podatnika nie jest obowiązkowa, z wyjątkiem składek na rzecz organizacji zrzeszają-

cych przedsiębiorców i pracodawców, działających na podstawie odrębnych ustaw – do wysokości łącznie nieprzekraczającej w roku podatkowym kwoty odpowiadającej 0,25 proc. kwoty wynagrodzeń wypłaconych w poprzednim roku podatkowym, stanowiących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne;

- wydatki na opłatę marketingową nie zostały ujęte w katalogu wydatków nieuznawanych za koszt uzyskania przychodów.

Nie można stwierdzić, że opłata marketingowa ma charakter składki członkowskiej, o której mowa w art. 16 ust. 1 pkt 37 lit. c ustawy o CIT, w sytuacji gdy usługi marketingowe świadczy organizacja pracodawców, której podatnik jest członkiem. Zatem jeżeli przedsiębiorca nabywa usługi marketingowe, reklamowe lub promocyjne od organizacji pracodawców, której jest członkiem, to ma prawo do zaliczenia ponoszonych opłat marketingowych do kosztów uzyskania przychodów na zasadach ogólnych (por. interpretacje indywidualne dyrektora KIS z 26 czerwca 2025 r., sygn. o112-KDIL2-2.4011.306.2025.2.MM; z 11 marca 2026 r., sygn. o112-KDIL2-2.4011.54.2026.1.KP; z 29 stycznia 2026 r., sygn. o113-KDIP2-3.4011.897.2025.1.JŚ).

Dlatego opłata marketingowa ponoszona przez spółkę na rzecz związku może być zaliczona w ciężar kosztów uzyskania przychodów na zasadach ogólnych. Spółka zapłaciła za fakturę przelewem 14 lipca 2026 r. na rachunek związku figurujący na białej liście podatników VAT. Z tego powodu zaliczeniu przedmiotowego wydatku w ciężar kosztów uzyskania przychodów nie sprzeciwia się art. 15d ustawy o CIT.

Uwaga! Stosownie do art. 16 ust. 1 pkt 46 ustawy o CIT kosztem uzyskania przychodów w analizowanym przypadku nie będzie podatek naliczony VAT (w kwocie 690 zł) jako podlegający odliczeniu w całości w JPK_V7M.

Spółka może więc zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów opłatę marketingową za czerwiec 2026 r. w wysokości 3000 zł (wynikającą z otrzymanej od związku faktury).

Zgodnie z art. 15 ust. 4d ustawy o CIT koszty uzyskania przychodów, inne niż koszty bezpośrednio związane z przychodami, są potrącalne w dacie ich poniesienia. Jeżeli koszty te dotyczą okresu przekraczającego rok podatkowy, a nie jest możliwe określenie, jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego, w takim przypadku stanowią koszty uzyskania przychodów proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczą.

Koszty reklamy, marketingu, promocji to koszty pośrednie, tj. potrącone w dacie ich poniesienia (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 4 listopada 2022 r., sygn. o114-KDIP2-2.4010.33.2022.2.KW). Należy jednak zwrócić uwagę, że koszty reklamy, promocji lub marketingu mogą dotyczyć okresu przekraczającego rok podatkowy. Jeżeli nie jest możliwe określenie, jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego, w takim przypadku stanowią koszty

cd. CIT

uzyskania przychodów proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczą. Na podstawie przedstawionego stanu faktycznego nie można ocenić, czy z taką sytuacją mamy do czynienia w analizowanym przypadku. Z tego względu na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę, że opłata marketingowa za czerwiec 2026 r. może być rozliczona jednorazowo w dacie poniesienia.

Stosownie do art. 15 ust. 4e ustawy o CIT w przypadku podatników prowadzących księgi rachunko-

we, za dzień poniesienia kosztu uzyskania przychodów uważa się dzień, na który ujęto koszt w księgach rachunkowych (zaksięgowano) na podstawie otrzymanej faktury (rachunku), albo dzień, na który ujęto koszt na podstawie innego dowodu w przypadku braku faktury (rachunku), z wyjątkiem sytuacji, gdy dotyczyłoby to ujętych jako koszty rezerw albo biernych rozliczeń międzyokresowych kosztów.

Faktura z tytułu opłaty marketingowej za czerwiec 2026 r. została wystawiona przez związek

8 lipca 2026 r. Należy zatem przyjąć, że spółka ma prawo potrącić ten wydatek (3000 zł) w lipcu 2026 r.

Uwaga! Spółka powinna pamiętać o przesłaniu po zakończeniu roku podatkowego ksiąg rachunkowych w strukturach JPK_KR_PD oraz JPK_ST_KR właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego (art. 9 ust. 1c ustawy o CIT).



VAT

Stosownie do art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Dla realizacji prawa do odliczenia podatku naliczonego niezbędne jest istnienie związku między dokonywanymi zakupami towarów i usług a prowadzoną działalnością opodatkowaną, a ściślej konkretną transakcją opodatkowaną. Przy czym związek dokonywanych zakupów z działalnością podatnika może mieć charakter bezpośredni lub pośredni.

Do wydatków mających pośredni wpływ na wykonywanie czynności opodatkowanych zalicza się m.in. koszty reklamy, promocji i marketingu. Zatem należy uznać, że od nabycia tych usług spółce przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego na zasadach ogólnych. W analizowanej sprawie nabyte usługi reklamy, promocji i marketingu służą działalności opodatkowanej (hotelarskiej), a zatem w świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT spółce przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego.

Ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem zarówno spełnienia przez niego przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, jak i niezaisnienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT. Spółka jest zarejestrowanym podatnikiem VAT czynnym, odliczeniu nie sprzeciwia się więc art. 88 ust. 4 ustawy o VAT.

Należy jednak zwrócić uwagę na to, że stosownie do art. 88 ust. 3a pkt 2 ustawy o VAT nie stanowi podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury i dokumenty celne w przypadku, gdy transakcja udokumentowana fakturą nie podlega opodatkowaniu albo jest zwolniona od podatku.

Usługi reklamowe, promocyjne i marketingowe wypełniają definicję usługi, o której mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o VAT. Właściwa dla nich jest podstawowa 23-proc. stawka VAT (zob. art. 41 ust. 1 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT). Jednak, aby dana czynność (stanowiąca dostawę towaru lub świadczenie usług) była opodatkowana VAT, musi być wykonana przez podmiot, który w związku z jej wykonaniem jest podatnikiem VAT (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 14 marca 2022 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.1094.2021.3.IK).

Uwaga! Chociaż związek jest organizacją pracodawców, to z uwagi na autonomiczną definicję działalności gospodarczej zawartą w ustawie o VAT (art. 15 ust. 2) należy uznać, że świadcząc na rzecz spółki usługi reklamowe, marketingowe i promocyjne, prowadzi działalność gospodarczą, a zatem występuje w charakterze podatnika, o którym mowa w art. 15 ust. 1 ustawy o VAT. Z opisu stanu faktycznego wynika, że związek jest zarejestrowany jako podatnik

VAT czynny, czyli nie korzysta ze zwolnienia podmiotowego (art. 113 ustawy o VAT).

Ponadto w świetle art. 28b ustawy o VAT miejscem opodatkowania usług nabywanych od związku jest Polska, tj. miejsce, gdzie spółka posiada siedzibę. Zatem odliczeniu podatku naliczonego wynikającego z otrzymanej od związku faktury nie sprzeciwia się art. 88 ust. 3a pkt 2 ustawy o VAT. Zakładam natomiast, że pozostałe wyłączenia zawarte w art. 88 ustawy o VAT nie znajdują zastosowania w analizowanym przypadku.

Uwaga! Zgodnie z art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku wynikających z faktur otrzymanych przez podatnika z tytułu m.in. nabycia towarów i usług. W analizowanej sprawie kwota podatku naliczonego wynika z otrzymanej od związku faktury i wynosi 690 zł.

Należy przyjąć, że spółce przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z otrzymanej faktury w kwocie 690 zł dokumentującej przedmiotowe opłaty marketingowe. Z opisu stanu faktycznego nie wynika, aby do tej faktury znalazły zastosowanie ograniczenia wynikające z art. 86 ust. 2a i nast. oraz ust. 7b, art. 86a oraz art. 90–91 ustawy o VAT. Zatem spółka może odliczyć podatek naliczony (tj. 690 zł) w całości.

Pozostaje ustalić, w jakim terminie spółka może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z przedmiotowej faktury. Zgodnie z art. 86 ust. 10 ustawy o VAT, prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego powstaje w rozliczeniu za okres, w którym w odniesieniu do nabytych lub importowanych przez podatnika towarów i usług powstał obowiązek podatkowy.

Dla usług reklamowych, promocyjnych i marketingowych obowiązek podatkowy ustala się na zasadach ogólnych (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 11 października 2022 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.327.2022.2.AMA), tj. z chwilą wykonania usługi (art. 19a ust. 1, 2 i 3 ustawy o VAT). W myśl art. 19a ust. 3 ustawy o VAT usługę, dla której w związku z jej świadczeniem ustalane są następujące po sobie terminy płatności lub rozliczeń, uznaje się za wykonaną z upływem każdego okresu, do którego odnoszą się te płatności lub rozliczenia, do momentu zakończenia świadczenia tej usługi. Usługę świadczoną w sposób ciągły przez okres dłuższy niż rok, dla której w związku z jej świadczeniem w danym roku nie upływają terminy płatności lub rozliczeń, uznaje się za wykonaną z upływem każdego roku podatkowego, do momentu zakończenia świadczenia tej usługi.

W analizowanym przypadku usługi rozliczane są w miesięcznych (miesiące kalendarzowe) okresach rozliczeniowych. Należy więc uznać, że usługi marketingowe za czerwiec 2026 r. zostały wykona-

ne 30 czerwca 2026 r. i tego dnia powstał obowiązek podatkowy od tych usług.

Uwaga! Spółka w analizowanym przypadku zapłaciła opłaty marketingowe już po wykonaniu usługi za czerwiec 2026 r., dlatego nie stosuje się art. 19a ust. 8 ustawy o VAT, który dotyczy zaliczek.

W świetle art. 86 ust. 10 ustawy o VAT prawo do odliczenia podatku naliczonego od nabycia usług od związku powstało w rozliczeniu za czerwiec 2026 r. Należy tutaj jednak wskazać, że stosownie do art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego wynikającego z faktur lub dokumentu celnego powstaje nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę lub dokument celny. Spółka otrzymała fakturę ustrukturyzowaną przy użyciu KSeF. Zgodnie z art. 106na ust. 3 i ust. 4 ustawy o VAT za datę jej otrzymania należy uznać dzień przydzielenia w tym systemie numeru identyfikującego tę fakturę, tj. w analizowanym przypadku 8 lipca 2026 r. W myśl art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT należałoby zatem przyjąć, że z prawa do odliczenia spółka może skorzystać dopiero w rozliczeniu za lipiec 2026 r.

Uwaga! Należy wskazać, że Sąd UE w wyroku z 11 lutego 2026 r. w sprawie T-689/24 stwierdził, że „Artykuł 167, art. 168 lit. a) i art. 178 lit. a) dyrektywy Rady 2006/112/WE (...) należy interpretować w ten sposób, że: stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym, z których wynika, że podatnik nie może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego w deklaracji składanej za okres, w którym spełnił warunki materialne skorzystania z tego prawa, jeżeli w okresie tym nie otrzymał odpowiedniej faktury, pomimo że fakturę tę otrzymał jeszcze przed złożeniem tej deklaracji”. Orzeczenie to jest jednak nieskuteczne do czasu zakończenia szczególnej procedury kontroli przez Trybunał Sprawiedliwości UE.

Na potrzeby schematu rozliczenia przyjmę więc, że spółka odliczy podatek naliczony z otrzymanej w KSeF faktury dopiero w rozliczeniu za lipiec 2026 r. Ponadto nawet gdyby przyjąć, że spółka mogłaby dokonać odliczenia już za czerwiec 2026 r., to w świetle art. 86 ust. 11 ustawy o VAT może przesunąć odliczenie na jeden z trzech kolejnych miesięcy. Zatem odliczenie podatku naliczonego w JPK_V7M za lipiec 2026 r. będzie prawidłowe.

W JPK_V7M za lipiec 2026 r. spółka ma prawo odliczyć podatek naliczony wynikający z faktury w kwocie 690 zł. Zakup ten ujmuje w ewidencji zakupu JPK_V7M na podstawie otrzymanej faktury (bez dodatkowych oznaczeń) jedynie z numerem KSeF w przeznaczonym dla niego polu. Podatek naliczony ujmuje w polach JPK_V7M dotyczących pozostałych nabyć:

- w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja) wykazuje wartość nabycia netto, tj. 3000 zł,
- a w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja) – podatek naliczony do odliczenia, tj. 690 zł. ©®

Schemat rozliczenia opłat marketingowych na rzecz związku (organizacji pracodawców)*

1. JAKI PODATEK:

VAT:

Podstawa opodatkowania: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym). Podatek należny: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym). Kwota nabycia netto: 3000 zł. Podatek naliczony: 690 zł.

CIT:

Przychody: nie wystąpią (brak informacji w stanie faktycznym). Koszty uzyskania przychodów: 3000 zł.

Dochód: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).

Zaliczka na CIT: nie wystąpi (brak informacji w stanie faktycznym).

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W JPK_V7M spółka wykazuje kwotę nabycia netto w wysokości 3000 zł w polach K_42 i P_42, a podatek naliczony do odliczenia w wysokości 690 zł w polach K_43 i P_43.

CIT: Spółka nie ma obowiązku składania deklaracji zaliczkowych, natomiast koszty uzyskania przychodów (3000 zł) uwzględnia przy obliczaniu zaliczki za lipiec 2026 r., a po zakończeniu roku w zeznaniu CIT-8.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPK_V7M(3): 25 sierpnia 2026 r.

CIT-8: 31 marca 2027 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- ustawa z 23 maja 1991 r. o organizacjach pracodawców (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 423)

Czy można wybrać ryczałt ewidencjonowany, jeżeli świadczy się usługi dla byłego pracodawcy

Pytanie: Pan Jerzy planuje z końcem lipca za porozumieniem stron rozwiązać swoją umowę o pracę zawartą z firmą X. Od początku sierpnia rozpocznie prowadzenie działalności gospodarczej na podstawie wpisu w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej i będzie świadczyć usługi na rzecz podmiotów zewnętrznych. Czy jeśli jednym z jego klientów będzie firma X, może być opodatkowany w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Odpowiedź: To zależy od tego, czy usługi w ramach działalności gospodarczej dla firmy X będą tożsame z tymi świadczonymi na podstawie umowy o pracę.

Jakie warunki trzeba spełnić

Zgodnie z art. 6 ust. 1 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (dalej: ustawa o ryczałcie) opodatkowaniu ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych podlegają przychody osób fizycznych lub przedsiębiorstw w spadku z pozarolniczej działalności gospodarczej, w tym również gdy działalność ta jest prowadzona w formie spółki cywilnej osób fizycznych, spółki cywilnej osób fizycznych i przedsiębiorstwa w spadku lub spółki jawnej osób fizycznych.

Stosownie do art. 6 ust. 4 ustawy o ryczałcie podatnicy opłacają w roku podatkowym ryczałt od przychodów ewidencjonowanych z takiej działalności, jeżeli:

- 1) w roku poprzedzającym rok podatkowy:
 - a) uzyskali przychody z tej działalności, prowadzonej wyłącznie samodzielnie, w wysokości nieprzekraczającej 2 mln euro, lub
 - b) uzyskali przychody wyłącznie z działalności prowadzonej w formie spółki, a suma przychodów wspólników spółki z tej działalności nie przekroczyła kwoty 2 mln euro,
 - 2) rozpoczną wykonywanie działalności w roku podatkowym i nie korzystają z opodatkowania w formie karty podatkowej – bez względu na wysokość przychodów.
- Ponadto warunkiem skorzystania ze zryczałtowanej formy opodatkowa-

nia jest złożenie oświadczenia o wyborze opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. Zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o ryczałcie sporządzone na piśmie oświadczenie o wyborze opodatkowania przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych na dany rok podatkowy podatnik składa naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu według miejsca zamieszkania podatnika, a w przypadku przedsiębiorstwa w spadku – według ostatniego miejsca zamieszkania zmarłego przedsiębiorcy, do 20. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym osiągnął pierwszy przychód z tego tytułu w roku podatkowym, albo do końca roku podatkowego, jeżeli pierwszy taki przychód osiągnął w grudniu roku podatkowego.

Uwaga! Możliwość opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych zależy także od niespełnienia przesłanek negatywnych określonych w art. 8 ustawy o ryczałcie. W analizowanym przypadku największe znaczenie ma art. 8 ust. 2 ustawy o ryczałcie, zgodnie z którym jeżeli podatnik prowadzący działalność samodzielnie lub w formie spółki, który wybrał opodatkowanie w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych, uzyska z tej działalności przychody ze sprzedaży towarów handlowych lub wyrobów lub ze świadczenia usług na rzecz byłego lub obecnego pracodawcy, odpowiadających czynnościom, które podatnik lub co najmniej jeden ze wspólników:

- 1) wykonywał w roku poprzedzającym rok podatkowy lub
- 2) wykonywał lub wykonuje w roku podatkowym
 - w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy, podatnik

ten traci w roku podatkowym prawo do opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych i, poczynając od dnia uzyskania tego przychodu do końca roku podatkowego, opłaca podatek dochodowy na ogólnych zasadach.

Częściowa zbieżność to nie tożsamość

W interpretacji indywidualnej z 16 lipca 2026 r., sygn. 0115-KDIT.1.4011.391.2026.2.DB, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wyjaśnił, że zawarty w art. 8 ust. 2 ustawy o ryczałcie zwrot normatywny „odpowiadających czynnościom” odnosi się do przychodów ze świadczenia usług na rzecz byłego lub obecnego pracodawcy, tożsamych z czynnościami, które podatnik wykonywał (wykonuje) w ramach stosunku pracy.

Uwaga! Organ uznał, że wyłącznie częściowa zbieżność wykonywanych czynności nie stanowi przesłanki wyłączającej możliwość opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych z działalności gospodarczej, ponieważ częściowa zbieżność nie jest równoznaczna z tożsamością.

Warto dodać, że podobne stanowisko dyrektor KIS prezentował już wcześniej (m.in. w interpretacjach indywidualnych z 12 czerwca 2025 r., sygn. 0112-KDSL1-2.4011.266.2025.2.BR, z 4 lutego 2025 r., sygn. 0113-KDIPT2-1.4011.927.2024.1.MGR, z 20 września 2024 r., sygn. 0113-KDIPT2-1.4011.584.2024.1.KD) i jest ono zbieżne z orzecznictwem sądowym. W szczególności warto przywołać wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 20 lipca 2010 r., sygn. akt II FSK 516/09, w którym przedstawił on wprawdzie wnioski dotyczące art. 9a ust. 3 ustawy o PIT, ale przepis ten wprowadza w przypadku podatku liniowego warunek analogiczny do przewidzianego w art. 8 ust. 2 ustawy o ryczałcie. NSA wyjaśnił, że czynności wykonywane w ramach stosunku pracy to nic innego jak działania objęte zakresem powierzonych pracownikowi obowiązków. Dodał, że do tych właśnie czynności

odsyła zwrot normatywny „odpowiadających czynnościom”, które podatnik wykonywał w ramach stosunku pracy. Ten zwrot normatywny nie jest definiowany w omawianej ustawie podatkowej, jak również w przepisach innych ustaw. Według sądu w związku z tym dla jego zrozumienia należy posłużyć się regułami wykładni językowej, a konkretnie języka ogólnego polskiego i kontekstem tego zwrotu w zdaniu, które go zawiera. NSA wskazał, że w języku polskim odpowiadać to m.in. być zgodnym z czymś, być takim samym, jak coś innego. Sąd kasacyjny przyjął, że zwrot normatywny „odpowiadających czynnościom” odnosi się do przychodów ze świadczenia usług na rzecz byłego lub obecnego pracodawcy, które są takie same (tożsame) jak czynności, które podatnik lub co najmniej jeden ze wspólników wykonywał w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy. Zdaniem sądu omawiany zwrot normatywny należy odnieść do faktycznie wykonywanych przez pracownika czynności powierzonych mu przez pracodawcę w ramach umowy o pracę lub spółdzielczej umowy o pracę.

Uwaga! W wyroku z 5 maja 2011 r., sygn. akt II FSK 2163/09, NSA wyraźnie stwierdził, że jeżeli czynności, które podatnik wykonywał w ramach stosunku pracy, są różne, to nie mogą być jednocześnie tożsame. Nie będą również tożsame czynności, które pokrywają się tylko w części z obowiązkami wynikającymi z umowy o pracę.

Jeżeli więc były pracownik będzie świadczyć dla firmy X usługi, które tylko częściowo pokrywają się z obowiązkami ze stosunku pracy, to będzie mógł korzystać z opodatkowania w formie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych.



Podstawa prawna

- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)

Czy zagraniczna nieruchomości pozbawia prawa do zwolnienia z PCC na zakup pierwszego mieszkania

Pytanie: Pani Anna była właścicielką lokalu mieszkalnego w Kijowie, ale sprzedała go kilka lat temu w związku z przeprowadzką do Polski. Obecnie nie ma żadnej nieruchomości ani nie przysługuje jej inne prawo o charakterze mieszkaniowym – ani w Ukrainie, ani w Polsce czy w innym państwie. W najbliższym czasie chce kupić mieszkanie w Polsce. Czy w przypadku tej transakcji może skorzystać ze zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Odpowiedź: Nie, ponieważ wcześniej była już właścicielką nieruchomości mieszkalnej. W tym przypadku nie ma znaczenia, że znajdowała się ona w Ukrainie, a nie w Polsce.

Zakres preferencji

Zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy o PCC podatkowi podlegają następujące czynności cywilnoprawne: umowy

sprzedaży oraz zamiany rzeczy i praw majątkowych. Natomiast na podstawie art. 9 pkt 17 ustawy o PCC zwolniona z opodatkowania PCC jest sprzedaż, której przedmiotem jest:

- prawo własności lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość,
- prawo własności budynku mieszkalnego jednorodzinnego,
- spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu dotyczące lokalu mieszkalnego albo domu jednorodzinnego,

– jeżeli kupującym jest osoba fizyczna lub osoby fizyczne, którym w dniu sprzedaży i przed tym dniem nie przysługiwało żadne z tych praw ani udział w tych prawach.

Uwaga! W przypadku gdy kupującemu przysługuje lub przysługiwało udział w opisywanych prawach nabyty tytułem dziedziczenia – by mogło być zastosowane zwolnienie – wielkość przysługującego mu udziału nie może przekroczyć 50 proc.

Kiedy nie można skorzystać

Innymi słowy, jeżeli kupującemu przysługiwało prawo bądź udział w ww. prawach, który został przez niego nabyty innym tytułem niż dziedziczenie, wówczas ww. zwolnienie z PCC nie ma zastosowania.

Z art. 9 pkt 17 ustawy o PCC nie wynika natomiast w żaden sposób, by kwe-

stia położenia nieruchomości, której kupująca była właścicielką, miała wpływ na możliwość zastosowania omawianego zwolnienia. Ustawodawca nie uzależnił bowiem prawa do zwolnienia z PCC od nieposiadania nieruchomości mieszkaniowych tylko na terytorium Polski.

Takie stanowisko prezentują też organy podatkowe (por. interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej: z 24 czerwca 2026 r., sygn. 0111-KDWB.4.014.14.2026.1.APA; z 20 grudnia 2023 r., sygn. 0111-KDIB2-3.4014.359.2023.3.JKU; z 15 listopada 2023 r., sygn. 0111-KDIB2-3.4014.353.2023.1.BD).



Podstawa prawna

- art. 1 ust. 1 pkt 1 lit. a, art. 9 pkt 17 ustawy z 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 191)

Estoński CIT: kiedy ryczałt obciąża zysk netto spółki

PRAKTYKA Podział zysku wypracowanego w okresie opodatkowania estońskim CIT powoduje konieczność rozliczenia ryczałtu. Wątpliwości pojawiają się jednak wtedy, gdy zysk został osiągnięty w jednym roku, a uchwała o jego wypłacie udziałowcom została podjęta w kolejnym. W którym okresie wykazać podatek i jak ująć go w rachunku zysków i strat?



dr Katarzyna Trzpiota
 ekspert z zakresu finansów
 i rachunkowości, Wydział
 Zarządzania UW

Przeanalizujemy ten problem na przykładzie spółki, która od 1 maja 2022 r. korzysta z opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek. Zysk wypracowany w 2025 r. został w 2026 r. przeznaczony uchwałą o podziale wyniku finansowego netto do wypłaty udziałowcom. Kwota zysku za 2025 r. przeznaczona do wypłaty udziałowcom stanowi podstawę opodatkowania, o której mowa w art. 28n ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT.

Stanowisko KSR i organów podatkowych

Spółka powinna wykazać należny ryczałt w rachunku zysków i strat w pozycji „Podatek dochodowy” i tym samym pomniejszyć wynik finansowy netto za rok, w którym podjęto uchwałę o podziale lub pokryciu wyniku finansowego, czyli za 2026 r. Podatek nie obciąża natomiast wyniku roku, w którym zysk został wypracowany i wykazany w sprawozdaniu finansowym, a następnie przeznaczony do wypłaty.

► Stanowisko to potwierdza pkt 5.3.3 zaktualizowanego Krajowego Standardu Rachunkowości nr 2 „Podatek dochodowy”, stanowiącego załącznik do uchwały nr 9/2024 Komitetu Standardów Rachunkowości z 2 lipca 2024 r.

Zgodnie ze standardem zobowiązanie oraz koszt z tytułu podatku dochodowego ujmuje się w momencie podjęcia przez właściwy organ decyzji o wypłacie dywidendy, zaliczki na jej poczet albo dokonaniu innej opodatkowanej dystrybucji na rzecz udziałowców. Ujęcie zobowiązania powoduje obciążenie rachunku zysków i strat w tym samym okresie. Zaktualizowany KSR nr 2 stosuje się po raz pierwszy do sprawozdań finansowych sporządzanych za rok obrotowy rozpoczynający się 1 stycznia 2025 r., przy czym dopuszczono jego wcześniejsze zastosowanie.

► Takie same wnioski wynikają z objaśnień podatkowych do art. 14a par. 1 pkt 2 ordynacji podatkowej, zawartych w „Przewodniku do ryczałtu od dochodów spółek” z 23 grudnia 2021 r. – w szczególności z przykładów nr 33 i 34 – oraz z interpretacji indywidualnej dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 20 grudnia 2024 r. nr 0114-KDIP2-2.4010.511.2024.3.IN.

Przykłady przedstawione w przewodniku wskazują, że podatek od zysku wypracowanego w jednym roku obciąża wynik roku kolejnego, jeżeli właśnie w tym roku została podjęta decyzja o przeznaczeniu zysku na dywidendę.

Pozycja „Podatek dochodowy”

Zgodnie z art. 28d ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT podatnik opodatkowany ryczałtem od dochodów spółek jest obowiązany prowadzić księgi rachunkowe oraz sporządzać sprawozdania finansowe na podstawie przepisów o rachunkowości w sposób zapewniający prawidłowe określenie wysokości zysku lub straty netto, podstawy opodatkowania oraz wysokości należnego podatku.

Załączniki nr 1–6 do ustawy o rachunkowości określają zakres informacji, które powinny być zawarte w sprawozdaniach finansowych poszczególnych rodzajów jednostek, w tym rachunek zysków i strat. Niezależnie od rodzaju jednostki oraz stosowanego wariantu rachunku zysków i strat pozycja „Podatek dochodowy” jest wykazywana po wyniku finansowym brutto i pomniejsza wynik finansowy netto.

Przy ustalaniu dochodu i podstawy opodatkowania ryczałtem nie stosuje się regulacji właściwych dla klasycznych zasad rozliczania CIT, opartych na przychodach podatkowych i kosztach ich uzyskania. Nie stosuje się również rozwiązań bezpośrednio związanych z tym modelem opodatkowania, takich jak podatek od przychodów z budynków czy podatek minimalny.

Opodatkowaniu ryczałtem podlega m.in. dochód odpowiadający wysokości zysku netto wypracowanego w okresie opodatkowania ryczałtem w części, w jakiej zysk ten został uchwałą o podziale lub pokryciu wyniku finansowego netto przeznaczony:

- do wypłaty udziałowcom, akcjonariuszom albo wspólnikom – jako dochód z tytułu podzielonego zysku;
- na pokrycie strat powstałych w okresie poprzedzającym okres opodatkowania ryczałtem – jako dochód z tytułu zysku przeznaczonego na pokrycie strat.

Zasady te wynikają z art. 28m ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT.

Uwaga! Ryczałt od dochodów spółek jest podatkiem dochodowym obciążającym spółkę korzystającą z tej formy opodatkowania. Obliczoną kwotę ryczałtu należy zatem wykazać w rachunku zysków i strat w pozycji „Podatek dochodowy”. Inne ujęcie prowadziłoby do nieprawidłowego ustalenia wyniku finansowego

PRZYKŁAD

Ewidencja na kontach

Spółka, której rok podatkowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym, wypracowała w 2025 r. zysk netto w wysokości 800 000 zł. Zysk ten został wykazany w sprawozdaniu finansowym za 2025 r.

W czerwcu 2026 r. zgromadzenie wspólników podjęło uchwałę, zgodnie z którą:

- 500 000 zł przeznaczono do wypłaty wspólnikom;
- 300 000 zł pozostawiono w spółce.

Podstawę opodatkowania ryczałtem z tytułu podzielonego zysku stanowi kwota 500 000 zł. Przy założeniu, że właściwa dla spółki stawka ryczałtu wynosi 20 proc., należny podatek wyniesie:

- $500\,000\text{ zł} \times 20\text{ proc.} = 100\,000\text{ zł}$.

Zobowiązanie i koszt z tytułu ryczałtu należy ująć w czerwcu 2026 r., czyli w miesiącu podjęcia uchwały.

Podatek obciąży wynik finansowy za 2026 r., mimo że został naliczony od zysku wypracowanego w 2025 r.

Kwota 300 000 zł pozostawiona w spółce nie stanowi w tym momencie dochodu z tytułu podzielonego zysku.

Stawki ryczałtu wynoszą 10 proc. dla małego podatnika i podatnika rozpoczynającego działalność oraz 20 proc. dla pozostałych podatników.

Ewidencja należnego ryczałtu:

- Wn konto 87 „Podatek dochodowy i inne obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego” – 100 000 zł;
 - Ma konto 22 „Rozrachunki publicznoprawne” – 100 000 zł.
- Przebiegowanie podatku na wynik finansowy na koniec 2026 r.:
- Wn konto 86 „Wynik finansowy” – 100 000 zł;
 - Ma konto 87 „Podatek dochodowy i inne obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego” – 100 000 zł.

Uwaga! Numery kont mają charakter przykładowy i powinny odpowiadać załadowemu planowi kont spółki.



netto spółki za okres, w którym ujęto zobowiązanie podatkowe.

Decyduje rok podjęcia uchwały

Dochód z tytułu podzielonego zysku powstaje w związku z podjęciem uchwały o przeznaczeniu zysku do wypłaty udziałowcom. Zgodnie z art. 28n ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT podstawę opodatkowania stanowi suma dochodu z tytułu podzielonego zysku oraz dochodu z tytułu zysku przeznaczonego na pokrycie strat, ustalona w roku podatkowym, w którym podjęto uchwałę o podziale lub pokryciu wyniku finansowego netto.

Podatnik jest obowiązany zapłacić ryczałt od tych dochodów do końca trzeciego miesiąca roku podatkowego następującego po roku, w którym podjęto uchwałę.

Art. 28t ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT określa zatem termin zapłaty podatku. Nie zmienia natomiast momentu ujęcia zobowiązania oraz kosztu z tytułu ryczałtu w księgach rachunkowych. Należy więc uznać, że zobowiązanie i koszt ryczałtu od dochodu z podzielonego zysku ujmuje się w momencie podjęcia uchwały, a podatek obciąża rachunek zysków i strat za ten okres.

W omawianym przykładzie uchwałę dotyczącą zysku osiągniętego w 2025 r. podjęto w 2026 r. Ryczałt należy zatem

ująć w księgach rachunkowych oraz wykazać w sprawozdaniu finansowym za 2026 r.

Najczęstszy błąd

Ryczałtu od podzielonego zysku nie należy ujmować w roku, w którym zysk został wypracowany, tylko dlatego, że właśnie tego wyniku dotyczy uchwała. Nie powinien on również obciążać wyniku roku, w którym przypada termin zapłaty podatku.

Jeżeli zysk został osiągnięty w 2025 r., uchwałę o jego podziale podjęto w 2026 r., a termin zapłaty ryczałtu przypada w 2027 r., koszt i zobowiązanie z tytułu podatku ujmuje się w księgach za 2026 r. Nie koryguje się z tego powodu zatwierdzonego sprawozdania finansowego za 2025 r.

W analizowanym przez nas przykładzie ważne są trzy daty:

- 2025 r. – wypracowanie zysku;

Spółka wykazuje zysk netto w sprawozdaniu finansowym. Jeżeli nie podjęto jeszcze decyzji o jego podziale, nie ujmuje zobowiązania z tytułu ryczałtu związanego z przyszłą wypłatą tego zysku.

- 2026 r. – podjęcie uchwały. W roku podjęcia uchwały ustala się podstawę

Czy rozbieżność między Rb-NDS a kontami 901 i 902 narusza przepisy?

Pytanie: W sprawozdaniu Rb-NDS w pozycji C „Wynik budżetu” jednostka wykazała 2 200 000 zł. Tymczasem z ewidencji księgowej wynikało, że różnica między dochodami ogółem na koncie 901 a wydatkami ogółem na koncie 902 wynosiła 2 100 000 zł. Rozbieżność w kwocie 100 000 zł była skutkiem braku zapisu czyszczącego na koncie 902. Czy doszło do naruszenia przepisów o sprawozdawczości budżetowej?



Marcin Nagórek
radca prawny

Odpowiedź:

Tak. Kwoty wykazane w sprawozdaniu powinny być zgodne z danymi wynikającymi z ewidencji księgowej. Wyjaśnienie, że różnica powstała wskutek braku zapisu czyszczącego na koncie 902, nie usuwa niezgodności istniejącej na dzień sporządzenia sprawozdania. Jednostka powinna doprowadzić do tego, żeby ewidencja i sprawozdawczość były zgodne.

Znaczenie kont

Konto 901 „Dochody budżetu” służy do ewidencji dochodów budżetu JST. Na stronie Ma ujmuje się dochody m.in. na podstawie sprawozdań budżetowych,

z tytułu rozrachunków z innymi budżetami, a także subwencje, dotacje i środki zagraniczne. Saldo Ma oznacza sumę dochodów budżetu za dany rok.

Konto 902 „Wydatki budżetu” służy do ewidencji wydatków budżetu JST. Na stronie Wn ujmuje się w szczególności wydatki jednostek budżetowych na podstawie ich sprawozdań. Saldo Wn oznacza sumę wydatków za dany rok. Na ostatni dzień roku saldo przenosi się na konto 961.

Ewidencja szczegółowa do obu kont powinna umożliwiać ustalenie dochodów i wydatków według właściwych podziałek klasyfikacji budżetowej.

Wynik – różnica dochodów i wydatków

Zgodnie z instrukcją sporządzania Rb-NDS dane o dochodach w kolumnie „Wykonanie” powinny być zgodne z dochodami wykonanymi wykazanymi w sprawozdaniu z wykonania planu dochodów budżetowych. Dane o wydatkach powinny

odpowiadać wydatkom wykonanym wykazanym w sprawozdaniu z wykonania planu wydatków. Wynik budżetu w pozycji C stanowi różnicę między dochodami ogółem a wydatkami ogółem.

Rozporządzenie nakazuje ponadto sporządzać sprawozdania rzetelnie oraz prawidłowo pod względem merytorycznym i formalno-rachunkowym. Wykazane kwoty powinny być zgodne z ewidencją księgową. Wynik w Rb-NDS nie może więc pozostawać w sprzeczności z zapisami ksiąg.

Brak akceptu RIO

Podobny przypadek opisała w wystąpieniu pokontrolnym z 5 lutego 2026 r. RIO w Poznaniu, znak WK.4022.31.2025. W pozycji C sprawozdania Rb-NDS wykazano 1 082 475,14 zł, podczas gdy różnica między dochodami z konta 901 a wydatkami z konta 902 wynosiła 1 069 621,34 zł. Rozbieżność wyniosła 12 853,80 zł.

Jednostka wskazała, że różnica była następstwem braku zaksięgowania zapisu czyszczącego na koncie 902. RIO nie uznała tego argumentu za wystarczający. We wniosku pokontrolnym nakazała poprawne i rzetelne sporządzanie sprawozdań budżetowych, w szczególności Rb-NDS.

Ustalenie prawidłowej wartości

Ujawnienie rozbieżności wymaga ustalenia, która wartość odpowiada rzeczywistemu wykonaniu budżetu. Jeżeli brak zapisu na koncie 902 oznacza błąd ewidencyjny, najpierw należy prawidłowo ująć operację w księgach. Następnie trzeba porównać dane kont 901 i 902 z wykonaniem dochodów i wydatków wykazanym w Rb-27S i Rb-28S oraz z wynikiem w Rb-NDS.

Jeżeli po poprawieniu ewidencji wynik w Rb-NDS będzie prawidłowy, jego korekta nie będzie potrzebna. Jeżeli jednak kwota w pozycji C nie odpowiada różnicy między prawidłowo ustalonymi dochodami i wydatkami, należy sporządzić korektę Rb-NDS. Techniczna przyczyna rozbieżności nie zwalnia jednostki z obowiązku zapewnienia zgodności ksiąg i sprawozdań.

Podstawa prawna

- rozporządzenie ministra finansów z 29 stycznia 2025 r. w sprawie sprawozdawczości budżetowej (Dz.U. z 2025 r. poz. 133; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 22)
- rozporządzenie ministra rozwoju i finansów z 13 września 2017 r. w sprawie rachunkowości oraz planów kont dla budżetu państwa, budżetów jednostek samorządu terytorialnego, jednostek budżetowych, samorządowych zakładów budżetowych, państwowych funduszy celowych oraz państwowych jednostek budżetowych mających siedzibę poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 909)

Dokończenie ze s. C7

opodatkowania z tytułu podzielonego zysku. Spółka ujmuje zobowiązanie oraz koszt podatku, który obciąża rachunek zysków i strat za 2026 r.

- 2027 r. – termin zapłaty ryczałtu. Jeżeli rok podatkowy spółki pokrywa się z rokiem kalendarzowym, ryczałt należy zapłacić do 31 marca 2027 r. Późniejszy termin zapłaty nie powoduje przesunięcia kosztu podatku do 2027 r.

Podatek bieżący i odroczony

Podatek dochodowy wpływający na wynik finansowy za dany okres sprawozdawczy obejmuje część bieżącą i część odroczoną.

Wykazywana w rachunku zysków i strat część odroczonego stanowi różnicę między stanem rezerw i aktywów z tytułu odroczonego podatku dochodowego na koniec i na początek okresu sprawozdawczego, ustaloną z uwzględnieniem zasad określonych w ustawie o rachunkowości.

Uwaga! W przypadku ryczałtu od dochodów spółek jednostka nie tworzy jednak rezerw z tytułu odroczonego podatku dochodowego ani nie ustala aktywów z tego tytułu w związku ze skutkami podatkowymi przyszłego podziału lub pokrycia wyniku finansowego netto. Na koniec roku obrotowego nie ujmuje również zobowiązania z tytułu podatku dochodowego od niepodzielonego zysku.

Zobowiązanie oraz koszt podatku od dochodu z podzielonego zysku ujmuje się dopiero w momencie podjęcia przez właściwy organ decyzji o wypłacie dywidendy, zaliczki na jej poczet albo dokonaniu innej opodatkowanej dystrybucji zysku na rzecz udziałowców. Skutkiem jest obciążenie rachunku zysków i strat w okresie, w którym zobowiązanie zostało ujęte.

W księgach

Na dzień podjęcia uchwały o podziale wyniku finansowego kwotę należnego ryczałtu można ująć zapisem:

- Wn konto „Podatek dochodowy”, np. konto 87 „Podatek dochodowy i inne obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego”;
- Ma konto „Rozrachunki publiczno-prawne”, np. konto 22 – w analityce dotyczącej zobowiązania z tytułu podatku dochodowego.

Szczegółowe numery i nazwy kont powinny wynikać z zakładowego planu kont spółki.

Na koniec roku koszt podatku dochodowego podlega przeksięgowaniu na wynik finansowy:

- Wn konto „Wynik finansowy”, np. konto 86;
- Ma konto „Podatek dochodowy”, np. konto 87.

Zaktualizowany KSR nr 2 potwierdza taką ewidencję. Ryczałt ujmuje się na dzień podjęcia uchwały po stronie Wn kosztów podatku dochodowego oraz po stronie Ma zobowiązań z tytułu podatku dochodowego.

Kwotę ryczałtu, niezależnie od rodzaju dochodu wymienionego w art. 28m ust. 1 ustawy o CIT, ujmuje się w księgach rachunkowych na koncie przeznaczonym do ewidencji podatku dochodowego. Spółka może jednak prowadzić w ramach tego konta ewidencję analityczną pozwalającą ustalić wysokość podatku należnego od poszczególnych kategorii dochodu, np.:

- dochodu z tytułu podzielonego zysku;
- dochodu z tytułu ukrytych zysków;
- wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą;
- dochodu z tytułu nieujawnionych operacji gospodarczych.

Po pomniejszeniu wyniku finansowego brutto o obowiązkowe obciążenia ustala się wynik finansowy netto. Jego wysokość wykazana w rachunku zysków i strat powinna odpowiadać wartości zaprezentowanej w pasywach bilansu.

Uwaga! Zapisów na koncie 87 dokonują podatnicy podatku dochodowego od osób prawnych. W przypadku

Dlaczego podatku nie ujmuje się w roku wypracowania zysku?

Pojawiają się głosy, aby obciążenie podatkiem dochodowym ujmować za rok, w którym zysk został wypracowany. Takie podejście zdaniem jego zwolenników zapewniałoby większą współmierność w rachunkowości. Obciążenie wyniku pojawiałoby się w roku, w którym zysk został wypracowany, i nie wpływałoby na wartość wyniku finansowego w kolejnych latach. Takie rozwiązanie byłoby jednak niezgodne z przepisami dotyczącymi estońskiego CIT, które wskazują, że opodatkowanie jest związane z przeznaczeniem zysku na określone cele, zgodnie z art. 28n ust. 1 pkt 1 ustawy o CIT. Należy też podkreślić, że w estońskim CIT opodatkowanie zysku jest uzależnione od podjęcia decyzji o jego przeznaczeniu, a nie od samego wypracowania dochodu, jak ma to miejsce przy tradycyjnym sposobie opodatkowania. W przypadku pozostawienia zysku w jednostce jego wcześniejsze obniżenie o podatek dochodowy zaniżałoby wartość kapitałów własnych. Decyzję o przeznaczeniu zysku podejmują wspólnicy, a nie zarząd. Z tych powodów w KSR nr 2 przyjęto rozwiązanie polegające na ujmowaniu podatku dochodowego w estońskim CIT w roku podjęcia uchwały.

Należy przypomnieć, że jednostka zawsze może poinformować w sprawozdaniu finansowym, w dodatkowych informacjach i objaśnieniach, że istnieje możliwość przeznaczenia zysku do wypłaty, a pod warunkiem podjęcia takiej decyzji powstaną zobowiązanie podatkowe oraz obciążenie wyniku finansowego. W przypadku jednostki sporządzającej sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości zamieszczenie takiej informacji jest obowiązkowe. Informacja o ryzyku przyszłego obciążenia wyniku finansowego podatkiem stanowi informację o zobowiązaniu warunkowym.

Do czasu podjęcia uchwały o przeznaczeniu zysku do wypłaty nie ujmuje się jednak zobowiązania ani kosztu podatku dochodowego.

Nie ma również przeszkód, aby w sprawozdaniu finansowym za kolejny rok wyraźnie wskazać, w jakim stopniu obciążenie wyniku finansowego wynika z przeznaczenia zysku z poprzedniego roku lub z lat wcześniejszych na określone cele przy opodatkowaniu estońskim CIT.

Szersze i dokładniejsze zaprezentowanie informacji pokazujących specyfikę działalności jednostki jest dozwolone w sprawozdaniu finansowym. W szczególności wskazuje na to art. 4 ust. 1a ustawy o rachunkowości, zgodnie z którym w celu rzetelnego i jasnego przedstawienia sytuacji majątkowej i finansowej oraz wyniku finansowego jednostka jest obowiązana przedstawić w informacji dodatkowej wszelkie informacje niezbędne do spełnienia tego obowiązku.

podatników podatku dochodowego od osób fizycznych podatku dochodowego nie ustala się na tym koncie i nie wykazuje się go w rachunku zysków i strat.

Podstawa prawna

- art. 28d ust. 1 pkt 1, art. 28m ust. 1 pkt 1 lit. a, art. 28n ust. 1 pkt 1 oraz art. 28t ust. 1 pkt 1 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób

- prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- art. 37 ust. 1 i 8, art. 42 ust. 1 pkt 4, art. 47 ust. 1 i 4 oraz załączniki nr 1–6 do ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)
- pkt 5.3.3 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 2 „Podatek dochodowy”, stanowiącego załącznik do uchwały nr 9/2024 Komitetu Standardów Rachunkowości z 2 lipca 2024 r., ogłoszonej komunikatem ministra finansów z 30 lipca 2024 r. (Dz.Urz. Min. Fin. z 2024 r. poz. 81)